

**Józef Wieczorek**

**Patologie akademickie po reformach**

*Monitoring patologii  
polskiego środowiska akademickiego w 2012 r.*

**Niezależne Forum Akademickie  
Kraków 2012**

**Copyright by Józef Wiczorek - Niezależne Forum Akademickie**

**Redakcja - Józef Wiczorek**

**ISBN: 978-83-92638-5-7**

**Niezależne Forum Akademickie, Kraków**

**[www.nfa.pl](http://www.nfa.pl)**

## Spis rozdziałów

Wstęp - 5

Przegląd patologii akademickich w 2012 r. - 7

Bibliografia patologii akademickich w 2012 r. - 167

Niezależne refleksje o patologiach akademickich -225

Publikacje Niezależnego Forum Akademickiego - 229

Informacje o autorze - 233



## Wstęp

Niniejsza książeczka jest rezultatem monitorowania patologii polskiego życia akademickiego, zarówno tych sygnalizowanych w mediach, jak i przedkładanych bezpośrednio przez środowisko akademickie do Niezależnego Forum Akademickiego.

Wprowadzanie w życie reformy nauki i szkolnictwa wyższego w 2011 r. narzucało wręcz konieczność monitorowania, jak ta reforma wpłynie na charakter i poziom patologii.

Informacje medialne o patologjach akademickich zbierano w serwisie NFA - *Etyka i patologie polskiego środowiska akademickiego* <http://nfaetyka.wordpress.com>, na którym w 2012 roku dokonano ponad 400 wpisów, a serwis zanotował niemal 70 tysięcy odwiedzin, czyli średnio ok. 200 wejść dziennie.

Ponadto niektóre sprawy patologiczne były prezentowane na stronie *Sprawy ludzi nauki* - <http://nfapat.wordpress.com/>, która zanotowała prawie 10 000 wejść. Zagadnienia mobbingu (nie tylko akademickiego) były prezentowane na stronie *Mediator akademicki - mobbing akademicki* - <http://nfamob.wordpress.com/>. W 2012 r. ta strona zanotowała ok. 25 000 odwiedzin, a największym zainteresowaniem cieszyły się głównie wpisy z poradnika dla mobbingowanych.

Patologie związane z procesem lustracji środowiska akademickiego zamieszczane były na stronie *Lustracja i weryfikacja naukowców PRL* <http://lustronauki.wordpress.com/> notującej codziennie kilkaset odwiedzin.

Natomiast na platformie internetowej NFA [www.nfa.pl](http://www.nfa.pl) organizowano 'Gorące tematy' zbierające informacje środowiska o patologiach akademickich. Wiele informacji przekazywano mi bezpośrednio, często bez woli ich ujawniania, czy raczej z obawy przed ich ujawnianiem. Miały one jednak znaczenie dla wypracowania poglądów na temat charakteru i skali patologii akademickich.

Niestety brak finansowania tego projektu obywatelskiego powoduje naturalne ograniczenia i obraz patologii akademickich siłą rzeczy nie jest kompletny, ale i tak wiele mówiący. Niestety inne podmioty działające na rzecz nauki i dysponujące na tą działalność pewnymi funduszami chyba takiego monitoringu nie prowadzą. W każdym razie próby 'wytropienia' innych przykładów monitorowania patologii spełzły na niczym.

Książeczka ta winna zatem wypełniać lukę informacyjną i można sądzić, że będzie przydatna dla zarządzających sferą akademicką deklarujących wolę walki z patologiami.

## Przegląd patologii akademickich w 2012 r.

## Styczeń

Studentów mamy ok. dwóch milionów, ale większość z nich nie bardzo się orientuje jakie ma prawa i obowiązki, a nawet nie wie do kogo się zwrócić ze swoimi problemami. Nieraz zwracają się do mnie, nie wiedząc o tym, że właściwą dla nich instancją jest Rzecznik Praw Studenta.

*Bardzo dobrze, że 'Od 1 października każda uczelnia musi zapewnić studentom rozpoczynającym naukę możliwość odbycia szkolenia na temat praw i obowiązków studenta. Będzie je organizował Parlament Studentów RP w porozumieniu z samorządem studenckim uczelni....' (W 2012 r. pierwsze opłaty za studia dzienne - PAP - Nauka w Polsce 2.01.2012).*

To powinno podnieść świadomość studentów, nieraz wykorzystywanych przez uczelnie zainteresowane jak największymi dochodami, a nie zawsze świadczącymi edukację na wysokim poziomie. *'Ponadto Krajowa Reprezentacja Doktorantów (odpowiednik Parlamentu Studentów RP) otrzyma na swoją działalność dotację z budżetu.' co winno polepszyć sytuację wykorzystywanych doktorantów, ponadto kiepsko stojących materialnie . Natomiast pogorszy się sytuacja studentów dwukierunkowych bo 'od 1 stycznia uczelnie publiczne mogą pobierać od studentów opłaty za drugi kierunek studiów, ponieważ z początkiem nowego roku wchodzi w życie przepis znowelizowanej w 2011 r. ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, który to umożliwia'.*



Co prawda *'Część studentów, kształcących się na dwóch kierunkach, zostanie z tej opłaty zwolnionych'*, ale czy państwo zidentyfikuje bezbłędnie tych najlepszych, którzy na zwolnienie z opłat mogą liczyć ?

Diabeł jak zwykle tkwi w szczegółach i jak wykazali studenci, przez błąd w przepisach przejściowych znowelizowanej ustawy, drugi kierunek studiów winien być bezpłatny jeszcze przez rok (*Zamach na pieniądze studentów opóźniony. Prosty błąd w ustawie przełoży wprowadzenie opłat za drugi kierunek - wpolityce, 28.01.2012, Drugi kierunek studiów bezpłatny jeszcze rok? -blog -Piotr Muller, 19.01.2012*)

*'Art.29 ust. 2 Studenci przyjęci na studia przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy oraz w roku akademickim 2011/2012: 1) studiujący bez opłat za kształcenie na więcej niż jednym kierunku studiów nie wnoszą opłat, o których mowa w art. 99 ust. 1 pkt 1a ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, do końca okresu studiów przewidzianego w programie i planie studiów (...).'*

*Wykładnia literalna jest klarowna - skoro zrekrutowani „w roku akademickim 2011/2012” a nie „na rok akademicki 2011/2012”, to oczywistym jest, że w praktyce mamy przedłużony okres bezpłatności drugiego kierunku studiów, ponieważ podczas tegorocznej rekrutacji trwać będzie jeszcze rok akademicki 2011/2012.'*

Skoro potrafią takie błędy wychwycić w ministerialnej ustawie, to niewątpliwie należy im się nagroda w postaci bezpłatnych studiów, może nawet dłużej niż jeden rok.

Zgodnie z nowelizacją ustawy o szkolnictwie wyższym *'od 1 stycznia 2012*

*r. student nie musi płacić m.in. za: rejestrację na kolejny semestr lub rok akademicki; egzamin, w tym egzamin poprawkowy, egzamin komisyjny czy dyplomowy...'* (Student nie zapłaci za egzamin poprawkowy - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 2.01.2011).

To dobre rozwiązanie bo nie będzie zarzutów, że studentów się oblewa tylko po to aby uczelnia na nich więcej zarobiła.

Natomiast *'od tego roku studenci nie mogą już bezkarnie zmieniać kierunku studiów. Osoba, która w trakcie nauki zmieni zainteresowania lub plany zawodowe i rozpocznie naukę na innym kierunku, musi się liczyć z kosztami.'* (Dłuższe studia będą płatne -Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 5. 01. 2012). Takie działanie ma w założeniu zlikwidować zjawisko 'wiecznych studentów ', ale *'zmiany mogą jednak uderzyć w tych, którzy rozczarowali się poziomem nauki, jaki świadczy uczelnia, lub uznali, że po skończeniu danego kierunku nie znajdą pracy i zamiast dołączyć do rzeszy bezrobotnych magistrów prawa, marketingu czy politologii, lepiej zmienić studia np. na inżynierskie...'*. Taka obawa spowodowała zaskarżenie przez PiS nowych przepisów do Trybunału Konstytucyjnego.

Ale MNiSW argumentuje *'Každy student ma gwarancję bezpłatnego ukończenia pełnych studiów, także w przypadku zmiany kierunku po pierwszym zaliczonym semestrze"* - podkreśla rzecznik Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego Bartosz Loba...Państwo gwarantuje każdemu studentowi dostęp do całkowicie bezpłatnych studiów, których ukończenie wymaga zdobycia przewidzianej liczby punktów ECTS' - podkreśla podsekretarz stanu w MNiSW Zbigniew Marciniak...'*(MNiSW: można bezpłatnie zmienić kierunek po pierwszym semestrze -PAP - Nauka w Polsce, 6.01.2012)*.

Faktem jest, że 'ustawodawca zmusił studentów studiów stacjonarnych do przywiązywania wagi do zaliczonych punktów ECTS - mówi Aleksander Maziarz' (Studencie, licz punkty -Aleksander Maziarz, Rzeczpospolita, 17.01.2012) bowiem 'Znowelizowana ustawa z 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym daje każdemu studentowi studiów stacjonarnych na uczelni publicznej, który rozpocznie naukę w roku akademickim 2011/2012 i później, prawo do bezpłatnego korzystania z zajęć przez cały okres studiów, ale zarazem limituje liczbę darmowych punktów ECTS.'

Konsekwencją wprowadzonych regulacji może być zmiana preferencji studentów. Skalkulują oni bowiem, że zamiast wносить opłaty za punkty spoza bezpłatnego limitu, bardziej opłaca się wybrać studia płatne - w formie niestacjonarnej na uczelni publicznej albo stacjonarne na uczelni niepublicznej.

*'Były wykładowca krakowskiej wyższej uczelni, który sprzedawał studentom skrypty niezbędne do zdania egzaminu, odpowie przed sądem za korupcję - poinformowała w środę rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Krakowie Bogusława Marcinkowska. Zebrał w ten sposób co najmniej 25 tys. zł. Grozi mu do 10 lat więzienia.'* (Kazał studentom kupować skrypty. Wykładowca oskarżony o korupcję - tvn.24, 4.01.2012, Skryptowa afera w AGH. Wykładowcy grozi 10 lat więzienia - Marta Paluch, Gazeta Krakowska, 4.01.2012).

No cóż, negatywnie wpływał na studentów, a nie można go ukarać wydaleniem z zawodu, bo jest już na emeryturze. Groźba 10 lat więzienia wydaje się jednak drakońska, skoro członek grupy przestępczej wprowadzającej stan wojenny dla własnych korzyści dostał po latach tylko 2 lata więzienia i w to w zawieszeniu. Trzeba przy tym pamiętać, że skutek

tych działań wielu studentów a także pracowników uczelni poniosło straty, które nawet w milionach trzeba by liczyć, a nawet na pieniądze nie dałyby się przeliczyć.

Unia Polityki Realnej wydała oświadczenie w którym *'popiera zmianę w ustawie o szkolnictwie wyższym, wprowadzającą opłaty za studiowanie dłuższe niż pięć lat. Naszym zdaniem jest to dobry przyczynek do rozpoczęcia zmian w systemie opłat za studia oraz krok uczący odpowiedzialności... (Oświadczenie Unii Polityki Realnej w sprawie zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym - serwis UPR, 6.01.2012)...'Unia Polityki Realnej od lat głosi potrzebę skończenia z mitem darmowych studiów oraz spersonalizowania kosztów studiowania (płacisz, wymagasz, doceniasz, chcesz maksymalnie na tym skorzystać). Przy jednoczesnym wprowadzeniu systemu stypendialnego oraz bonu edukacyjnego (przynajmniej w okresie przejściowym) pozwoli to na poprawę sytuacji, uczelni, wzrost poziomu nauczania oraz zdecydowanie poprawi odpowiedzialność studentów za kształtowanie swoich karier (nie zagrozi zaś drogi na studia uboższym) '.*

Nie jest to punkt widzenia zbyt popularny w Polsce, a nawet budzący sprzeciw, ale jednak winien pobudzić myślenie nad uzdrowieniem sektora edukacji wyższej w Polsce.

Także sektor PAN nie jest zdrowy i po Zgromadzeniu Ogólnym Polskiej Akademii Nauk nasuwają się pytania:...'Czy PAN jest zdolna do zreformowania siebie? Obserwując porządek tego (ale i wszystkich poprzednich) zebrania, prowadzonego przez szefa instytucji, można w to wątpić....Czym zatem leczy się Akademia? Ano, leczy się odrabianiem lekcji zadanych przez władzę. Formalnym.' (Problemy akademików - Anna Leszkowska, Sprawy Nauki, nr 1(166) 2012 r.)

Akademicy uważają, że *'Podniesienie kapitału intelektualnego powinno być jednym z głównych priorytetów Polski. Przede wszystkim, należy poprawić poziom szkolnictwa wyższego oraz zwiększyć jego (i w ogóle nauki) powiązanie z gospodarką. Nie będzie to możliwe bez umiędzynarodowienia najlepszych uczelni oraz zwiększenia ogólnego poziomu wydatków na badania i rozwój, dzisiaj w Polsce procentowo trzy razy mniejszego od średniej dla Unii Europejskiej. Samo jednak zwiększenie finansowania czy otwarcie, bez zmiany polityki naukowej i edukacyjnej, nie przyniesie zadowalających rezultatów.'* (Polska w perspektywie 2050- Leszek Kuźnicki, Marek Chlebuś, Sprawy Nauki, nr 1(166) 2012 r.).

Dobrze, że akademicy czasem zaczynają się wypowiadać w sprawach dobra wspólnego i zauważają, że *'największe i potencjalnie krytyczne zagrożenie dla Polski stwarzają degradujące się i trudne do odbudowania potencjały, szczególnie intelektualny...'*

Rzecz w tym czy nie za późno, bo degradacja potencjału intelektualnego trwa już dziesiątki lat, a akademicy nadal w większości tylko medytują nad tym jak robić reformy, ale tak aby wszystko pozostało po starym. Pojedyncze głosy pokazujące stan degradacji elit wiosny nie czynią.

Szanse na zatrzymanie degradacji elit chyba nie są wielkie, skoro plagiatorzy mogą być nadal zatrudniani na uczelniach (*O tempora, o mores! Praca plagiatem, a on wciąż wyklada na UJK - Krzysztof Łakwa, Janusz Kędracki, Gazeta Wyborcza - Kielce, 09.01.2012*) a rektorzy argumentują *'Prof. Renz z kolei twierdzi, że do prowadzenia wykładów na kieleckiej uczelni Koziróg nie potrzebuje habilitacji ani nawet doktoratu. - Profesor Koziróg prowadzi u nas zajęcia „usługowo”. Wyklada filozofię, nawet jakby był magistrem, to mógłby pracować na tym stanowisku - uważa rektor UJK. '*

No cóż, gorzej jest z tymi, którzy plagiatów nie popełniali, lecz je wykrywali - tych do prowadzenia wykładów, a tym bardziej do recenzowania prac nikt nie chce ! Więc w jaki sposób można odbudować potencjał intelektualny ?

Co więcej, idzie niż demograficzny a rektorzy nie biją się o pracowników o dużym potencjale intelektualnym i moralnym, potrafiących formować studentów, lecz biją się o studentów chińskich, aby na nich zarobić na uczelniach (*Chiński dyplom za studia na polskiej uczelni. I na odwrót - Artur Grabek, Dziennik Gazeta Prawna, 10.01.2011*).

Mimo licznych od lat wyjazdów rektorów do Chin niewielu mamy studentów tego kraju. Widać poziom naszych uczelni nie jest dla nich atrakcyjny. Współpraca, z tak szybko rozwijającym się krajem i tak licznym, jest zasadna, ale czemu nie ma skutecznych opcji na rzecz wzmocnienia potencjału intelektualnego Polski poprzez powroty z zagranicy polskich naukowców i studentów ? Wielu nadal emigruje w czasie niżu demograficznego a niewielu wraca, bo jakoś nie są mile widziani i natrafiają na bariery.

Akademia Medyczna we Wrocławiu nadal ponosi konsekwencje plagiatu byłego rektora Ryszarda Andrzejaka. Po kilku nieudanych próbach ze stanowiska dziekana Wydziału Lekarskiego AM została odwołana Prof. Jolanta Antonowicz-Juchniewicz, która chroniła b. rektora narażając uczelnię na utratę niektórych uprawnień (*AM: Dziekan odwołana za ochranianie byłego rektora, Gazeta Wyborcza - Wrocław, 10.01.2012*).

Związkowcy z uczelnianej Solidarności '80, którzy pierwsi zdemaskowali plagiaty b. rektora uważają, że *'rektor Akademii Medycznej powinien jak najszybciej zwolnić dyscyplinarnie Ryszarda Andrzejaka, aby odsunąć go od*

*zajęć ze studentami ' ...' Moim zdaniem plagiator nie może być nauczycielem akademickim, bo to niewychowawcze - przekonuje dr Jarosław Pająk z Solidarności '80..'(Solidarność '80: Rektor powinien zwolnić Andrzeja, Gazeta Wyborcza - Wrocław 18.01.2012).*

Oczywiście tak być powinno, ale póki co to chyba częściej usuwa się z uczelni tych co plagiaty wykrywają, niż tych co je popełniają. I jest to wychowawcze, tylko że negatywnie.

W tej uczelni została powołana Rektorska Komisja ds. Przeciwdziałania Plagiatom (*Zarządzenie Rektora nr 2 /XV R/2012 z dnia 11 stycznia 2012 r., Przeciwdziałanie nierzetelności naukowej -serwis Akademii Medycznej we Wrocławiu, 13.01.2012*). Są zatem jakieś pozytywne skutki sprawy b. rektora. Szkoda, że środowisko tak długo broniło złej sprawy.

Uczelnie chcą zaktywizować studentów do wystawiania opinii wykładowcom (*Studenci nie ryby. Muszą mieć głos., Dziennik Polski, 14.01.2012*). Nie ulega wątpliwości, że studenci winni odgrywać pozytywną rolę w podnoszeniu jakości studiów i winno im na tym zależeć. Dlaczego tak nie jest ? Może dlatego, że w przeszłości z uczelni wyrzucano najwyżej przez nich ocenianych, a jednocześnie najbardziej wymagających i najskuteczniej formujących studentów ! Haniebna przeszłość potrafi się mścić latami, szczególnie jeśli nie zostanie rozliczona.

Coraz częściej dziennikarze i naukowcy wypowiadają się na temat obecnych elit i ich formowania , także w odniesieniu do wprowadzania w życie nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. Zdaniem Prof. Jadwigi Staniszkis *'to będzie produkcja oportunistycznych wykonawców.'* gdyż nastąpi *'uzawodowienie nauk społecznych, bez filozofii, bez etyki, bez*

*historii'...' na czoło wybija się taki półinteligentki pragmatyzm, czyli że umiejętnością jest rozpoznać swój interes, swój własny, i trzymać się tego.'* (Prof. Jadwiga Staniszkis o kierunku zmian w szkolnictwie wyższym: „to będzie produkcja oportunistycznych wykonawców”- [wpolityce.pl](http://wpolityce.pl), 14. 01. 2012 ).

W innym wywiadzie prof. Staniszkis *'zwróciła uwagę na dezorganizację tego, co utrzymywało społeczeństwa w całości. A przesądzi to o szansach konsolidacji i refleksji społeczeństw nad samymi sobą. Posłużyła się przykładem działań minister Kudryckiej, która oddzieliła nauki humanistyczne od nauk społecznych: „Filozofia, historia filozofii, historia już według jej wizji nie powinny być na socjologii, na prawie, na ekonomii. To oczywiście utrudnia refleksję nad samym sobą”. Pani profesor uznała, że szkoły wyższe, który będą realizowały te zalecenia, będą produkowały półgłówków...'* (Jadwiga Staniszkis o dyktacie mocy, formy i idei - [blogpress.pl](http://blogpress.pl) 18.01.2012).

No cóż, założenia reformy budziły nadzieje, ale nadzieje, ostygły po okrojeniu reform, a po wprowadzaniu zarządzeń niektórzy odkładają je do zamrażarki. Oby tylko dało się je kiedyś odmrozić.

Studiowanie na więcej niż na jednym kierunku jest dość częstym zjawiskiem i raczej pozytywnym. Zdobywanie wiedzy za młodu winno się przydać w życiu. Absolwenci uczelni niestety powiększają populację bezrobotnych. Można by sądzić, że ukończenie dwóch, czy trzech kierunków zwiększy ich szanse na znalezienie pracy. Otóż nie jest to takie pewne. (*Badanie UW: po kilku kierunkach studiów wcale nie jest łatwiej o pracę - PAP - Nauka w Polsce, 16.01.2012*). *'Z badań wynikało, że liczba otrzymanych dyplomów nie była czynnikiem istotnie wpływającym na status edukacyjny, czy zawodowy*



*respondentów ' a 'zdaniem ankietowanych najważniejsze w zdobyciu zatrudnienia są umiejętności interpersonalne.'*

Co więcej Pilotażowe Badanie Absolwentów UW (*Barbara Jancewicz-Pracownia Ewaluacji Jakości Kształcenia UW*) wykazało, że *' wysoka średnia ocen ze studiów zwiększa szanse na kontynuowanie edukacji, a zmniejsza prawdopodobieństwo regularnej pracy '.*

Po prostu strach się dobrze uczyć ! Niestety to zjawisko ma długą historię - wystarczy zanalizować losy swoich kolegów ze studiów.

Polskie placówki naukowe na ogół mają trudności z zarabianiem na swoich badaniach. Zwykle utrzymują się ze środków budżetowych i wynajmu nieruchomości, uczelnie - także ze studentów.

Ale są informacje o placówkach odbiegających od tej reguły - np. *'Budżet Wojskowej Akademii Technicznej w prawie 60 proc. składa się ze środków wypracowanych przez zespoły naukowo-badawcze. Uczelnia zarabia poprzez badania i wdrożenia realizowane zarówno na potrzeby odbiorców krajowych, jak i w ramach grantów międzynarodowych' (Rektor WAT o zarządzaniu własnością intelektualną - Karolina Olszewska , PAP - Nauka w Polsce, 16.01.2012).*

Kiedy takie zarządzanie własnością intelektualną stanie się standardem a nie wyjątkiem ?

Problem ten podejmuje też Rzeczpospolita (*Nauka i biznes w parze -Renata Czeladko, Rzeczpospolita, 17.01.2012*) :*' Naukowcy powinni częściej*

*myśleć, jak zastosować wyniki badań w przemyśle, niż tylko przedstawiać je w swoim gronie - uważają eksperci. Efektem badań naukowych prowadzonych na uczelniach najczęściej jest jedynie prezentacja na konferencji naukowej. Naukowcy słabo radzą sobie z komercjalizacją badań, czyli wykorzystaniem ich wyników przez przemysł. Z kolei przedsiębiorcy skarżą się, że potrzeby firm nie leżą w kręgu zainteresowań naukowców, a instytucje naukowe nie są w stanie realizować badań służących nowoczesnej gospodarce...!*

A gdyby tak postarać się aby na uczelnie wracali naukowcy, których badania wykorzystywano z powodzeniem w przemyśle a odeszli z uczelni bo intelektem przewyższali tych co zostali ?

Trwa nadal tzw. sprawa b. rektora gdańskiej AWFIS - prof. Tadeusza Hucińskiego odwołanego w sierpniu 2010 roku z funkcji rektora przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego Barbarę Kudrycką. *'Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił kasację złożoną przez minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbarę Kudrycką po wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie w sprawie odwołania Tadeusza Hucińskiego z funkcji rektora gdańskiej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu. Huciński chce wrócić na uczelnię. Werdykt NSA oznacza, że forma odwołania Hucińskiego ze stanowiska rektora AWFIS w Gdańsku naruszała zasady demokratycznego państwa prawa '* (Były rektor AWFIS kontra minister Kudrycka 2:0 - wybrzeże24, 20.01.2012).

Tym niemniej obecne władze nie chcą przywrócić b. Rektora na uczelnie, uznając go za *'persona non grata'* (Afera w gdańskiej AWFIS. Kto jest rektorem uczelni? - Dziennik Bałtycki - Tomasz Słomczyński, 23.01.2012, NSA oddalił skargę ministerstwa ws. Hucińskiego - Łukasz Kłos, Dziennik

*Bałtycki, 22.01.2012).*

Natomiast MNiSW nie daje za wygraną informując 'Rektor AWFIS prof. Tadeusz Huciński zostanie odwołany raz jeszcze - Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego po raz kolejny zabrało głos w trwającej od kilkunastu miesięcy awanturze wokół rektorskiego fotela na gdańskiej uczelni... - Ministerstwo rozpatrzy sprawę dotyczącą odwołania prof. Tadeusza Hucińskiego ze stanowiska rektora w trybie prowadzącym do wydania decyzji administracyjnej - poinformowała wczoraj Magdalena Kula, doradca Barbary Kudryckiej. Jednocześnie przypominała, że w 2010 roku w AWFIS dokonano wyboru nowego rektora, został nim prof. Waldemar Moska, który obecnie pełni swoją funkcję. - Brak jest formalnych przesłanek, które pozwalałyby przyjąć, iż orzeczenie NSA wpływa na ważność tego wyboru - poinformowała Magdalena Kula.' (Gdańsk: Batalia o rektora AWFIS rusza od początku - Tomasz Słomczyński , Dziennik Bałtycki , 24.01.2012, Minister Kudrycka nie przywróci byłego rektora AWFIS na stanowisko - wybrzeze24, 24.01.2012).

Głośna sprawa ACTA poruszyła także środowiska naukowe 'Środowiska uczonych skupione w Koalicji Otwartej Edukacji zrzeszającej organizacje pozarządowe związane z obszarem edukacji krytykuje ACTA jako zagrażające nauce. I proponuje alternatywne rozwiązania..... Koalicja chce, by rząd przyjął rozwiązania, które np. w przypadku otrzymania grantu naukowego oznaczałyby obowiązek udostępnienia rezultatów badań w otwartym dostępie, a także by publicznie dostępne były artykuły publikowane w finansowanych przez państwo czasopismach tradycyjnych. Takie rozwiązania mogłyby np. znaleźć się w przygotowywanej przez rząd ustawie o otwartych zasobach. (Naukowcy chcą dostępu do badań - Wojciech Wybranowski , Rzeczpospolita, 26.01.2012).

*'...Również za otwartą publikacją badań naukowych, które zostały uzyskane za państwowe pieniądze opowiadają się twórcy niedawnego raportu o otwartej nauce, przygotowanego przez Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego UW. Jak powiedziała przedstawicielka tej instytucji Dominika Czerniawska najlepiej byłoby, gdyby na uczelniach działały internetowe repozytoria, gdzie udostępniane byłyby publikacje uczonych zatrudnionych na danej uczelni oraz doktoraty tam obronione. Autorzy raportu proponują, aby od sprawności funkcjonowania takiego repozytorium zależała wysokość dotacji państwowej dla uczelni. Według nich należałoby również nałożyć obowiązek publikowania w repozytoriach lub w otwartych internetowych czasopismach na autorów badań wykonanych za pieniądze pochodzące z Narodowego Centrum Nauki oraz Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.'* ( *Debata: dostęp w internecie do wyników badań - nie za darmo - Urszula Rybicka , PAP - Nauka w Polsce, 27.01.2012*).

W końcu takie stanowiska cieszą skoro podążają w kierunku wytyczonym przed laty przez środowisko NFA. Niestety, póki co, nawet wykazy publikacji naukowców nie zawsze są dostępne w internecie a co dopiero mówić o samych publikacjach. Od postulatów do ich realizacji droga daleka, ale dobrze, że sprawa jest podnoszona nie tylko przez NFA.

Priorytety MNiSW to: *'Dalszy stopniowy wzrost finansowania nauki i szkolnictwa wyższego, poprawa jakości polskiej nauki i wzmocnienie jej międzynarodowej pozycji, wspieranie transferu efektów badań do gospodarki czyli przyspieszenie drogi od pomysłu do przemysłu, zmiana struktury kształcenia, umiędzynarodowienie uczelni oraz odbudowa prestiżu i jakości kształcenia zawodowego.* ( *Wyższa jakość, efektywne finansowanie, więcej innowacji - serwis MNiSW, 26.01.2012*).

Trzeba monitorować jak będą one realizowane, bo ich wdrożenie w życie łatwe nie będzie, a na obietnicach nie powinno się skończyć.

Od lat wszyscy zapowiadają poprawę jakości nauki polskiej a ta jakość ciągle spada, tak jak droga od pomysłu do przemysłu staje się coraz dłuższa ( a przy tym drogi coraz gorsze).

Znowelizowana ustawa o szkolnictwie wyższym wprowadza możliwość wyłaniania rektora na drodze wyborów (tak jak to było dotychczas) lub w otwartym konkursie. Jak można się było spodziewać uczelnie jednak wołają aby mimo reform wszystko pozostało po starym. (*Krakowskie uczelnie nie wybiorą rektorów w konkursach - Tkacz E., Korbut P., Gazeta Krakowska, 28.01.2012*).

Wzorcowy do tej pory model kariery uczelnianej - od studenta do rektora na tej samej uczelni - ma szansę przetrwać jeszcze kolejne pokolenia, nawet jeśli same uczelnie poupadają .

To, że uczelnie umierają zauważył nawet prof. Majcherek (*Prof. Majcherek: Na uczelniach umarł duch rywalizacji - Gabriela Łazarczyk, Gazeta Wyborcza - Kraków, 28.01.2012*) . ' Nie widzę szlachetnego ducha rywalizacji o to, kto więcej wie, kto jest lepszy. Działa raczej instynkt stadny. Studenci dążą do osiągnięcia czysto formalnego celu - zdania egzaminu, uzyskania zaliczenia. Brak im poczucia dumy z posiadanej wiedzy - mówi prof. Janusz A. Majcherek.. '...- To trochę wina nas, wykładowców, bo nie potrafimy stworzyć atmosfery sprzyjającej dążeniu do wiedzy. Studenci nie uważają jej za ważną. '

Nawet można się z tym zgodzić, poza tym, że ta wina wykładowców nie

jest 'trochę', tylko zasadnicza i wielka.

Te problemy draży Roman Maciej Kalina (*Podhalańska PWSZ diamentem Podtatrza, czy ... w popiele - Etyka i patologie polskiego środowiska akademickiego, 20.01.2012*) . *'Mądry człowiek wie, że o uczelni nie świadczą mury, ale profesorowie i biblioteka. W dobie Internetu marką uczelni pozostają wyłącznie profesorowie i ich wytwory:bezpośrednie (dzieła, które publikują w najbardziej prestiżowych czasopismach, książki nazywane bestsellerami, patenty etc.), ale także, powiedzmy umownie, pośrednie(poziom naukowy, kwalifikacje zawodowe i kultura osobista absolwentów). Infrastruktura i inne rzeczy, to tylko dodatki, choć niezbędne (!). 'Dzisiaj uczelnie przyjmują każdego, byle zapłacił czesne. Uczelnie nagminnie kupczą dyplomami. Godziny rektorskie, możliwość nieuczestniczenia w wykładach (które powinni prowadzić przede wszystkim profesorowie), jeżeli przedmiot uwzględni ćwiczenia (domena magistrów i doktorów) i inne „demokratyczne prawa” studentów są polską specjalnością.'*

I nie jest to optymistyczne, choć kropla draży skałę, więc może w murze akademickim da się w końcu coś wydrążyć.

Za taką kroplę 'robi' od lat Marek Wroński (*Jak prezentować swoją wiedzę - Marek Wroński, Forum Akademickie, 1, 2012 (Z archiwum nieuczciwości naukowej)*) ujawniając rozliczne plagiaty naszej kadry akademickiej, stąd jego archiwum nierzetelności naukowej rośnie, ale nierzetelnych naukowców nie ubywa.

Widocznie system jednak jest przyjazny nierzetelnościom - niestety .

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka trafnie zauważa,

że 'Ryba psuje się od głowy' (*Tajemnica znikających przypisów - Adam Leszczyński, Magazyn Gazety Wyborczej 28 - 29.01. 2012*) więc jest nadzieja, że popsute 'głowy' akademickie częściej niż dotychczas polecą, aby uchronić od zepsucia pozostałe części populacji akademickiej.

## Luty

Patologiczne obyczaje środowiska akademickiego utrudniają naprawę systemu nauki. Okazuje się, że *'obiektywny styl recenzowania, wprowadzony przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej, wzbudził zastrzeżenia części środowiska akademickiego, gdyż niczego nie dawało się „załatwić”. .... Nawet nowe rozwiązania, zaproponowane przez NCN i NCBiR, nie do końca rozwiewają wątpliwości związane z recenzowaniem wniosków grantowych. A są jeszcze bardzo liczne przecież recenzje prac doktorskich i habilitacyjnych. Tzw. recenzje towarzyskie porastają ogromną część tego pola.'* (*Recenzje - problem wciąż aktualny - Piotr Kieraciński - Forum Akademickie, 2/2012*).

Co prawda *'Obiektywne recenzje wydają się warunkiem sine qua non nowoczesnego, opartego na jasnych zasadach i wspierającego konkurencyjność systemu organizacji badań naukowych.'* (*Recenzje potrzebują naprawy- Anna Knapińska - Forum Akademickie, 2/2012*), ale taki jasny system dla beneficjentów systemu patologicznego stanowi zagrożenie, stąd ich personalnie uzasadniony, choć patologiczny, opór.

Marek Wroński słusznie argumentuje „Tumiwisizmu” naukowego nie można tolerować, bowiem prowadzi to do rozprzestrzeniania się atmosfery „pobłażliwości dla kanciarzy”. Zły przykład szybko znajduje naśladowców. (Uszczerbek na reputacji - Marek Wroński, Forum Akademickie, 2/2012) i odstania obyczaje akademickie na okoliczność ujawniania plagiatu 'Zarzut plagiatu w przewodzie czy doktorskim czy też habilitacyjnym jest nie tylko „psychiczną traumą” dla Rady Wydziału i całej uczelni, ale dużym problemem administracyjnym dla władz dziekańskich i uczelnianych. Sprawy takie są rzadkie, zatem mało kto wie, jak wygląda prawidłowa procedura, a nawet jak wie, to czasami „grupa nacisku” w radzie wydziału „kręci i skrzywia” procedurę, aby „pechowiec”, którego złapano na plagiacie doktoratu czy też habilitacji, mógł latami się odwoływać. Chodzi wtedy z reguły o uchronienie przed wstydem i milczącym potępieniem środowiska tzw. wybitnych osób, które były promotorami lub recenzentami takiej nierzetelnej pracy. '

Roman Maciej Kalina podjął problem niszczenia kreatywności w polskim systemie nauki i edukacji wyższej (*Niszczenie kreatywności. O wynagrodzeniu profesora i ograniczeniu uprawnień doktora habilitowanego - Roman Maciej Kalina Etyka i patologie polskiego środowiska akademickiego 1.02.2012*) argumentując 'Niszczenie kreatywności polskich uczonych (przyjmijmy, że jest to osoba posiadająca co najmniej stopień naukowy doktora) rozpoczęło się po 1989 roku, kiedy został uwolniony prymat państwa w obszarze kształcenia na poziomie wyższym. Możliwość wielokrotnego zatrudnienia uczonych wydatnie przyczyniła się do powstania wielu szkół niepublicznych i państwowych wyższych szkół zawodowych, a także przekształcenia różnego typu szkół wyższych bądź w regionalne uniwersytety, bądź „uniwersytety przymiotnikowe”. W konsekwencji zwielokrotniła się liczba studentów. Kolejne rządy aprobowały



*wieloletowość nauczycieli akademickich, albowiem wydłużenie okresu kształcenia młodzieży po maturze jest jakimś sposobem przeciwdziałania bezrobociu. Skutki rozczarowania przeżywają najdotkliwiej nie ci, którzy rządzą (jakoś nie widać reakcji sumieniowych), ale magistrowie „na zmywaku” i plantacjach.'*

Nie da się ukryć (nawet nie wolno tego ukrywać), że polityka naukowa, w tym polityka kadrowa, w III RP jest katastrofalna, skutkująca niszczeniem kapitału intelektualnego, co się przekłada na stan kraju i marginalną rolę jaką odgrywa w Europie.

Potwierdza to niejako Prof. Leszek Kuźnicki, były prezes PAN, który z przykrością stwierdza (*Larum grają, a wódzów brak - Sprawy Nauki, 31.01.2012*) ' *Polska podupadła też intelektualnie - mimo, że mamy tak wiele wyższych uczelni i tak wielu studiujących. W tym obszarze - co nie da się ukryć - świat nas coraz bardziej wyprzedza. Jest więc problem jak ratować państwo polskie.'*

Trafnie też zauważa ' *Dzisiaj politycy, a nawet środowiska dziennikarskie, w ogóle nie interesują się środowiskiem intelektualnym, naukowym. Interesują się wyłącznie sami sobą, stali się celebrytami. Kiedy popatrzeć na dyskusje, jakie toczą się w programach telewizyjnych, ograniczają się one do uczestnictwa w nich ok. 20 osób - ciągle tych samych. Nie dopuszcza się innych.'*

Niestety tak jest - działa swoisty system nomenklatury medialnej, nie dopuszczający niewygodnych do głosu, stąd obraz świata nauki w oczach społeczeństwa jest zafałszowany. Mamy swoistą kastę dyżurnych 'profesorów' telewizyjnych, którzy nie zawsze wiedzą o czym mówią, ale są

wygodni dla manipulujących opinią publiczną mediów. Niestety i w mediach drukowanych wiele lepiej nie jest.

Lepiej jest w mediach lokalnych i internetowych i np. z 'Debaty' olsztyńskiej można się dowiedzieć, że w nauce polskiej nadal strach jest poszukiwać prawdy i podejmować niewygodne tematy badawcze (*Jakim cudem historyk IPN ujawnia prawdę?* - Adam Socha, *Debata*, 1.02.2012).

*I tak 'Paweł Warot swoimi publikacjami śmiertelnie naraził się miejscowej elicie uniwersyteckiej, której wielu prominentnych członków, jak okazało się po ujawnieniu dokumentów z archiwum IPN, zrobiło kariery głównie dzięki temu, że byli konfidentami SB, sprzedawali kolegów za pieniądze i inne ułatwienia. Naciski tego środowiska na poprzedniego naczelnika delegatury, zarazem dziekana wydziału humanistycznego sprawiły, że do prezesa IPN wpłynął wniosek o zwolnienie Pawła Warota.'*

Trudno się temu dziwić skoro środowiska akademickiego nie oczyszczono pozytywnie w okresie transformacji, a oczyszczono negatywnie przed transformacją. I mamy taką obecnie sytuację, że negatywnie wyselekcjonowane środowisko broni się autonomicznie przed poznaniem prawdy, mimo że jest powołane (i za to jest finansowane) do poszukiwania prawdy. Tego paradoksu w III RP do tej pory nie rozwiązano i nie zanoszą się aby kiedykolwiek to nastąpiło.

Szukający jest fakt, że *'były rektor Uniwersytetu Gdańskiego prof. Andrzej Ceynowa i jego adwokat domagają się kary pozbawienia wolności dla Doroty Kani, która w 2007 roku napisała artykuł pt. „Agenci w gronostajach”. (Chcą więzienia dla dziennikarki - niezalezna.pl 8.02.2012).*

I kto jeszcze zaryzykuje poszukiwania prawdy, tym bardziej, że przy poszukiwaniach można się pomylić ?

*Coraz więcej środowisk zauważa na szczęście, że 'istniejący poziom i sposób kształcenia w zakresie studiów wyższych jest niewystarczający ze względu na brak przełożenia wiedzy teoretycznej na praktyczne umiejętności wymagane na współczesnym rynku pracy i w biznesie, co szczególnie jest widoczne w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw ' (Krajowa Akademia Gospodarcza połączy naukę i biznes - Rzeczpospolita, 1.02,2012) i ' wychodzą z inicjatywą współpracy w celu stworzenia warunków intelektualnych, organizacyjnych i ekonomicznych niezbędnych do utworzenia i funkcjonowania uczelni wyższej działającej w oparciu o przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym".*

Ciekawe, czy i kiedy te deklaracje zostaną w praktyce zrealizowane. Obecnie nawet jak jest pozytywne przełożenie wiedzy teoretycznej na umiejętności praktyczne i osiągnięcia o wartościach biznesowych, to nośniki takiej wiedzy teoretycznej nie mogą związać końca z końcem i nie są pożądana na uczelniach.

Prof. Leszek Pacholski, były rektor Uniwersytetu Wrocławskiego uważa, że *'barierą utrudniającą zmiany jest samorządność uczelni ' Prof. Pacholski: Polskie uczelnie nie są jak firmy - Beata Maciejewska.,Gazeta Wyborcza - Wrocław, 28.01.2012).*

*'Polskie uczelnie..... działają nie jak przedsiębiorstwa, lecz jak organizacje polityczne. Rektorzy i dziekani muszą koncentrować się nie na organizacji badań i kształceniu, lecz na zdobywaniu głosów i tworzeniu koalicji ' a 'Zmiany nastąpią jeśli uczelnie zaczną działać jak przedsiębiorstwa. Jeśli*

*struktura zależności będzie jasna i przejrzysta. Jeśli ludziom powoływanym na kluczowe stanowiska będą stawiane jasno opisane zadania i jeśli będą odpowiadali za to, co zrobili.'*

No cóż, profesor był rektorem, więc wiele wie jak to działa. Faktem jest, że rektorzy, dziekani są obecnie zakładnikami swoich wyborców i jak im się narażą to po raz kolejny nie zostaną wybrani. Jak się tego nie zmienia, nic na uczelniach tak naprawdę się nie zmienia.

A środowiska akademickie nie chcą niczego zmieniać, choć mogą. *'O tym, kto w październiku wdzieje rektorskie gronostaje, zadecydują elektorzy wyłonieni spośród pracowników i studentów poszczególnych uczelni. Będą wybierać z grona własnych profesorów. Żadna ze szkół nie zdecydowała się bowiem na wyłonienie rektora w drodze konkursu. Taką możliwość daje nowa ustawa o szkolnictwie wyższym.'* (Dla kogo gronostaje? - Anna Kolet-liciek -Dziennik Polski, 6.02.2012).

Chów wsobny ma długą tradycję, podobnie jak i inne patologie akademickie i same możliwości prawne zerwania z nimi niczego nie zmieniają. Te środowiska kochają swoje patologie, samych swoich - ponad wszystko.

A co będzie na uczelniach jak wejdzie w życie reforma oświaty minister Katarzyny Hall (*Kolejna reforma szkolnictwa: Pożegnanie z liceum ogólnokształcącym - Artur Grabek, Klara Klinger - Dziennik Gazeta Prawna, 3.02.2012*) i licea będą produkować coraz więcej analfabetów? Może już uczelnie nie będą potrzebne?

Piotra Zarembę podejmującego kwestię reformy edukacji (*Zaremba: jeszcze o kuriozalnej reformie edukacji. Czy zrobiliśmy wszystko aby temu*

*zapobiec? Jedni zrobili, drudzy - nie- Piotr Zaremba, wpolityce.pl, 4.02.2012)*  
*boli '... obojętność innych. Na przykład sfer akademickich, które poza nielicznymi wyjątkami (grupa humanistów skrzyknięta przez profesora Andrzeja Nowaka) nie miała zdania na temat tak fundamentalnej zmiany.'*  
*(Prof. Andrzej Nowak dla wPolityce.pl: Krótka historia zlekceważonych przez władzę apeli o ratowanie historii w liceach -wpolityce.pl 11.02.2012).*

Sfery akademickie zostały i nadal są selekcjonowane wg kryteriów konformizmu, więc trudno od nich oczekiwać innej postawy, niż obojętnej. Fakt, że to niczego dobrego nie wróży, tak dla edukacji niższej, jak i wyższej.

*Łukasz Warzecha alarmuje 'Szkołę będą opuszczali historyczni analfabeci, pozbawieni świadomości kulturowej, a więc łatwi do manipulowania. Już dzisiaj takich ludzi jest mnóstwo i nie jest to wina programu zbyt restrykcyjnego, ale odchodzenia od systematycznej nauki w stronę testologii'* *(Jeszcze o liceach. Warzecha: apele pozostały bez odzewu. Arogancja cechą charakterystyczną tej władzy - Łukasz Warzecha, wpolityce.pl 17. 02. 2012)*

Tymczasem na UJ realizowany jest projekt, który *'pozwoli zbadać, jak rozwijają się zdolności komunikacyjne u najmłodszych dzieci'* *(Badania na UJ: jak dzieci rozumieją innych - Grażyna Zawada, Gazeta Wyborcza - Kraków, 5.02.2012)*.*-Kilka lat temu panował pogląd, że dopiero po czwartym roku życia dziecko jest w stanie zidentyfikować cudze przekonania, jednak ostatnie badania pokazały, że nawet młodsze dzieci potrafią je rozpoznać i wyrazić w niejęzykowy sposób - mówi dr Arkadiusz Białek z Laboratorium Psychologii Rozwoju Małego Dziecka przy Instytucie Psychologii UJ'.*

Niestety projekt nie obejmuje badania rozwoju zdolności komunikacyjnych u

kadry akademickiej, a czasem odnosi się wrażenie, że część kadry jest takich zdolności pozbawiona.

Część kadry nie jest na całe szczęście obojętna wobec powszechnego zjawiska plagiatowania wchodząc z plagiatorami nawet na stopę wojenną (*Filologia wypowiada wojnę plagiatom. Oszuści, drzyjcie - Tomasz Wysocki, Gazeta Wyborcza - Wrocław, 6.02.2012*). *'Prof. Michał Sarnowski wydał specjalny komunikat, w którym ostrzega studentów przed naruszaniem praw autorskich. Precyzyjnie wyliczył w nim, co jest plagiatem, ale też poinstruował, jak go nie popełnić. Zapowiada surowe karanie oszustów, nie tylko dyscyplinarne, także na drodze cywilnej i karnej...Dokument prof. Michała Sarnowskiego dostępny jest na stronie internetowej Wydziału Filologicznego UW. www.wfil.uni.wroc.pl'*

Nie wiadomo jednak dlaczego profesor (generał ?) rozwinął front na linii studenckiej, a linię profesorską pozostawił odkrytą. Na nic zda się nawet miażdżąca wygrana na froncie studenckim. Jeśli profesorowie - plagiatorzy nie zostaną pokonani, wojna nie zostanie wygrana, a plaga plagiatów rozwinie się na tak szerokim froncie, że żadna armia akademicka go nie sforsuje.

Na froncie antyplagiatowym dobrze sobie radzi nowy rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu (*Prof. Andrzejak asystentem w szpitalu na Borowskiej, Gazeta Wyborcza - Wrocław, 8.02.2012* ) *'Prof. Ryszard Andrzejak, były rektor wrocławskiej Akademii Medycznej, został zaangażowany jako starszy asystent w Akademickim Szpitalu Klinicznym przy ul. Borowskiej. Przed dwoma tygodniami rektor Akademii Medycznej zawiesił prof. Andrzejaka w prawach nauczyciela akademickiego. Decyzja rektora AM prof. Marka Ziętka oznacza, że jego poprzednik nie może*

*prowadzić wykładów i ćwiczeń ze studentami.'*

To dobry kierunek działań - profesor nie może dawać złego przykładu studentom. Niestety wielu pracowników AM po aferze plagiatowej udało się na emigrację wewnętrzną (*Na Akademii Medycznej rektor nikogo nie obchodzi - Tomasz Wysocki, Gazeta Wyborcza - Wrocław, 11.02.2012*).

W MNiSW prowadzone są prace nad otwarciem dostępu do danych i publikacji. Został zrealizowany raport : *Wdrożenie otwartego dostępu do treści naukowych i edukacyjnych. Praktyki światowe a specyfika polska. (Otwarty dostęp do treści naukowych i edukacyjnych - serwis MNiSW 2.02.2012)* wg którego ' cele te mogą zostać osiągnięte przez wprowadzenie następujących zmian:

- *włączenie polityki otwartego dostępu jako wymiaru oceny jednostek naukowych,*
- *implementacja otwartego mandatu w Narodowym Centrum Nauki i Narodowym Centrum Badań i Rozwoju,*
- *uzależnienie budżetowego finansowania czasopism naukowych od wprowadzenia przez nie polityki otwartego dostępu,*
- *włączenie polityki otwartego dostępu jako wymiaru oceny czasopism naukowych,*
- *rozszerzenie programów wspierających publikowanie przez polskich naukowców w zagranicznych otwartych czasopismach,*

- *włączenie polityki otwartego dostępu do projektów MNiSW, m.in. Index Plus,*
- *otwarty dostęp do prac doktorskich'*

Takie otwarcie byłoby niewątpliwie zbawienne dla naukowców-pasjonantów, którzy są wykluczeni z etatowej sfery akademickiej (takich bardzo się nie lubi), a jednak kontaktu z nauką nie chcą zrywać.

*'Ponad tysiąc osób podpisało apel do instytucji finansujących naukę o wprowadzenie otwartego dostępu do treści naukowych w Polsce (<http://otwartymandat.pl>). "To cenna inicjatywa, ale konieczne jest m.in. przeanalizowanie aspektów prawnych" - ocenia rzecznik resortu nauki Bartosz Loba. (Internetowy apel o otwarty dostęp do treści naukowych - PAP - Nauka w Polsce, 17.02,2012).*

Ciekawe co z tej analizy wyjdzie.

Parlament Studentów potrafi dbać o studentów i nawet przekonać ministerstwo do swoich interpretacji (*MNiSW podziela interpretację Parlamentu Studentów RP -serwis MNiSW, 9.02.2012*). *'Informujemy, że w związku z zapytaniem skierowanym do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego przez Parlament Studentów RP, w sprawie interpretacji przepisów art. 29 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw, który dotyczy kontynuowania studiów bez wnoszenia opłat na drugim kierunku studiów stacjonarnych w uczelni publicznej, po stosownej analizie prawnej i podjętych konsultacjach,*



*Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przychyliła się do zaproponowanej interpretacji dotyczącej ww. przepisów, uznając także, że czynnikiem rozstrzygającym wszystkie wątpliwości w tym zakresie powinna bowiem być perspektywa studentów jako głównego podmiotu systemu szkolnictwa wyższego...'*

To pozytywne. Oby kadry akademickie wzięły przykład ze studentów .

Dane statystyczne wykazują, że w Polsce 94,6 % osób w wieku 18 - 24 lata kontynuuje edukację, czyli najwięcej w całej Europie. Jednocześnie '*... szybko przybywa Polaków z wyższym wykształceniem. Jest ich już ponad 6 mln - prawie dwa razy więcej niż w 2003 roku i aż trzykrotnie więcej niż w 1998....'* ale '*w końcu 2011 roku co dziewiąty zarejestrowany bezrobotny miał wyższe wykształcenie*' (*Dyplom wyższej uczelni nie gwarantuje pracy, ale młodzi wciąż chcą studiować - Janusz K. Kowalski, Dziennik Gazeta Prawna, 15.02.2012*).

Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest fatalna polityka edukacyjna w III RP. Po co komu kiepskie uczelnie produkujące rzesze bezrobotnych ? Czy nie lepsze były polikwidowane technika przygotowujące dobrych fachowców ?

Żeby poprawić realną ofertę kształcenia na uczelniach resort nauki i szkolnictwa wyższego nałożył na uczelnie obowiązek badania losów osób kończących studia. Ale są z tym problemy bo '*przepis dotyczący śledzenia zatrudnienia absolwentów uczelni może prowadzić do nadużyć.*' (*Uczelnie śledzą losy absolwentów. Nie zawsze w sposób rzetelny - Artur Grabek, Dziennik Gazeta Prawna, 14.02.2012*).

Resort uspakaja: 'W ramach kontroli i oceny szkół wyższych sposób badania losów absolwentów będzie weryfikować Polska Komisja Akredytacyjna, a w przypadku kierunków o profilu praktycznym także wdrożenie wniosków z monitoringu, czyli realną poprawę oferty kształcenia - mówi Bartosz Loba, rzecznik MNiSW. '

Przed sądem stanął nieuczciwy wykładowca a zarazem b. szef Związku Nauczycielstwa Polskiego AGH (Kraków: były wykładowca AGH stanął przed sądem - Edyta Tkacz, Gazeta Krakowska, 15.02.2012) 'Prokuratura zarzuca mu, że prowadząc zajęcia na krakowskiej uczelni, żądał od studentów pieniędzy. Sprzedawał im konspekty swojego autorstwa - był to warunek zdania egzaminu.' 'AGH odcina się od całej sprawy. - To już nie jest nasz wykładowca. Przykro nam, jeśli taka sytuacja zdarzyła się na naszej uczelni - komentuje rzecznik Bartosz Dembiński. '

NIK w raporcie z ubiegłorocznej kontroli uczelni pisze m. in. 'Z kontroli wynika, że większość ze skontrolowanych uczelni publicznych (74 proc.) nie prowadziła odrębnej ewidencji księgowej kosztów związanych ze studiami dziennymi oraz zaocznymi. "W efekcie rektorzy nie mają wiedzy, czy prawidłowo wykorzystują i rozliczają dotacje budżetowe, które mogą być przeznaczone wyłącznie na pokrycie kosztów kształcenia studentów i doktorantów dziennych. Nie wiedzą też, czy opłaty za studia zaoczne faktycznie pokrywają ich koszty (uwzględniając w tym koszt amortyzacji i remontów) i czy nie są zbyt niskie lub zbyt wysokie, na co nie zezwalają przepisy prawa'.

Wg minister resortu 'znowelizowane prawo o szkolnictwie wyższym zobowiązuje uczelnie do prowadzenia odrębnych kont bankowych i rozliczeń pieniędzy z budżetu i z innych źródeł. Obecnie więc na uczelniach takiego

*problemu nie ma...'* (Minister nauki: uczelnie nie zawsze mogą zwrócić niewykorzystaną dotację - PAP - Nauka w Polsce, 17.02.2012)

Po raz kolejny - *Polska nauka na krawędzi* (Agnieszka Niewińska, Rzeczpospolita, 17.02.2012) 'Naukowcom grozi ograniczenie badań, wysyłanie na bezpłatne urlopy, a nawet likwidacja placówek badawczych. Dyrektorzy instytutów naukowych PAN alarmują, że wkrótce nie będą w stanie prowadzić badań. Powodem paraliżu jest mniejsza, niż szacowali, ilość pieniędzy, jaka wpłynęła na ich konta z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Ograniczenia dotyczą dwóch miesięcy tego roku.'

O braku pieniędzy dla naukowców - bezetatowców, którzy mimo to prowadzą badania - nikt nie alarmuje. Widocznie uznaje się, że skoro bez pieniędzy prowadzą badania, więc pieniędzy nie potrzebują. Trzeba je przeznaczyć dla tych co są na etatach (nawet jak badań nie prowadzą). Taka to jest polityka finansowa w nauce.

Rektorzy uniwersytetów po latach obradowania doszli do konkluzji, że uniwersytety mają za zadanie kształcenie tej warstwy społeczeństwa, która będzie odpowiedzialna za nasz kraj (*Rektorzy w Lublinie m.in. o rynku pracy - PAP - Nauka w Polsce, 19.02.2012*). Rzeczywiście to konkluzja zasadna, ale do podobnej konkluzji zdaje się doszedł już Kazimierz Wielki.

Rektorzy uniwersytetów uważają, że '*prawo o zamówieniach publicznych opóźnia rozwój polskiej nauki*' (*Protest rektorów. Skomplikowane prawo może zabić naukę - Paweł P. Reszka, Gazeta Wyborcza - Lublin, 23.02.2012*). *Zamówienia publiczne w nauce. Oto groteskowe sytuacje - Paweł P. Reszka, Gazeta Wyborcza Lublin, 25.02.2012*).

Podawane przykłady wskazują, że protest jest zasadny. Rzecznik resortu nauki zapowiada rozpatrzenie protestu.

Dyskredytacja niewygodnych badań i naukowców ma u nas długą tradycję. Ostatnio doznaje jej profesor, który co prawda opuścił Polskę przed 30 laty, ale nadal pozostaje w kontakcie z krajem i nauką w Polsce (*por. Sygnatariusz postulatów NFA prof. Wiesław Binienda <http://nfawww.wordpress.com/2012/01/18/sygnatariusz-postulatow-nfa-prof-wieslaw-binienda/>*).

Profesor zajął się naukowo tematem katastrofy smoleńskiej i jaki skutek ? *'energia wielu ludzi koncentruje się na tym, aby zdyskredytować moją pozycję naukową czy metody. Do moich przełożonych na uniwersytecie i do NASA wysyłane są na mnie donosy, próbuje się zamknąć mi usta. ' ' W kwietniu organizuję w Pasadenie konferencję naukową. Poprosiłem naukowców, aby na nią przybyli, albo przynajmniej przysłali streszczenie swoich analiz dotyczących smoleńskiej katastrofy, ale nikt nic nie nadesłał. Może w Polsce jest jakiś zakaz zajmowania się tym problemem? Nie wiem, czemu rząd i większość mediów są tak niechętnie dążeniu do odkrycia prawdy. Na świecie po takich katastrofach trwa otwarta debata naukowa na temat ich przy czyn, tymczasem sytuacja w Polsce przypomina mi „demokrację” w Iranie lub Syrii. ' (Raporty czy spekulacje? - Gość Niedzielny, 19.02.2012.prof. Wiesław Binienda z Uniwersytetu w Akron w rozmowie z Bogumiłem Łozińskim.)*

Niektóre szkoły niepubliczne cieszą się złą sławą. Do takich należy Wyższa Szkoła Organizacji Turystyki i Hotelarstwa w Warszawie, która od listopada 2011 r. *'została bez rektora, senatu i wykładowców, za to z dużymi problemami finansowymi i nieuchwytną właścicielką ' ("Ta uczelnia to zwykle*

oszustwo". Zostanie zamknięta? - kontakt24.tvn.pl, 28.02.2012).

*'Żeby nie stracić roku, studenci postanowili więc zabrać swoje papiery i przenieść się na inne uczelnie. Tu znów zaczęły się schody. Wydanie im dokumentów uczelnia uzależniła od wpłaty czesnego za zajęcia, które...nigdy się nie odbyły.....'....'zgodnie z prawem uczelnia ma obowiązek wydać na wniosek studenta wszelkie oryginały i odpisy dokumentów. "Wydanie ich nie może być uzależnione od zaspokojenia roszczeń uczelni z tytułu czesnego" - poinformował Bartosz Loba, rzecznik resortu.' 'Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w listopadzie rozpoczęło kontrolę uczelni w trybie nadzwyczajnym.'*

No cóż taka szkoła winna być zamknięta, ale czemu to zamykanie trwa tak długo i kosztem studentów ?

## **Marzec**

Edward Majewski na łamach Forum Akademickiego (*Nauka w pajęczynie biurokracji - Edward Majewski, Forum Akademickie 3/2012*) stawia prowokacyjne pytanie: *'Czy system zarządzania nauką i edukacją uniwersytecką w Polsce ma na celu rozwój kadr, badań i instytucji naukowych oraz podnoszenie poziomu kształcenia?'* i sam sobie na nie odpowiada *'Otóż, w mojej konkluzji nie - w coraz większym stopniu zadaniem instytucji naukowych i pracowników nauki staje się spełnianie*

*biurokratycznych wymogów i bycie w zgodzie z mniej lub bardziej absurdalnymi regulacjami prawnymi i procedurami..'*

I mimo, że jest to opinia negatywna o polskim systemie akademickim, odpowiedź należy moim zdaniem ocenić pozytywnie.

Autor nie stracił kontaktu z rzeczywistością (co jest przypadłością wielu członków populacji akademickiej) i słusznie zauważa, że w tym systemie jakoś nauka, oraz formowanie elity społecznej, jest zupełnie na drugim planie, stąd nie może dziwić, że *'Nauka polska i krajowe uniwersytety są „na cenzurowanym” za niedostatek osiągnięć naukowych, publikacyjnych czy też niską pozycję w międzynarodowych rankingach.'*

Autor ma uzasadnioną pretensję do kolegów, *'a w zasadzie do wszystkich „ofiar” biurokratycznych systemów, że nie dość energicznie występują przeciwko absurdom biurokracji. Ba, często słyszę zdanie: „Nie warto z tym walczyć, sam i tak nie poradzisz”.*

Tak, to znana postawa z czym od lat się spotykam, a jakoś 'życzliwi' nie są w stanie wpaść na wprowadzenie w życie swojej życzliwości poprzez włączenie się do walki - wybierają 'podręczną strusiówkę' i życzliwe rady dla walczących, którzy sami co prawda nie wygrają, ale przynajmniej żyją z podniesioną głową, co samo w sobie jest wartością.

NIK kontrolując uczelnie wyższe stwierdziła, że *'Na 11 uczelniach publicznych i prawie na wszystkich uczelniach niepublicznych nie przestrzegano obowiązujących przepisów przy przyznawaniu pomocy materialnej dla studentów i doktorantów. Skala tego zjawiska jest taka, że możemy mówić o poważnych nieprawidłowościach, a nie jedynie o*

*uchybiegniach....' (Uczelnie muszą funkcjonować w granicach prawa - Piotr Kieraciński (Rozmowa z dr. Grzegorzem Buczyńskim), Forum Akademickie 3/2012).*

Natomiast z punktu widzenia ministra (*Komentarz w sprawie wyników kontroli NIK w resorcie szkolnictwa wyższego - Z punktu widzenia ministra - Barbara Kudrycka, Forum Akademickie 3/2012*) 'Większość wniosków pokontrolnych Najwyższej Izby Kontroli zrealizowaliśmy w wyniku nowelizacji ustawy z dnia 18 marca 2011 r. Prawo o szkolnictwie wyższymi wydanych na jej podstawie rozporządzeń', czyli być może mamy przykład pozytywnego wpływu nowelizacji ustawy na zmniejszenie patologii akademickich.

Dobrze by było aby ten wpływ jednak został objęty kontrolą NIK, tym bardziej, że MNiSW jakoś po nowelizacji ustawy przestało być zainteresowane niezależnym monitoringiem patologii akademickich właśnie w okresie jej wprowadzania.

Marek Wroński analizując kilka kolejnych nierzetelności naukowych zwraca się z 'ostrzeżeniem dla całej profesury, aby z powodów „grzecznościowych” nie podejmować się nadzoru i recenzji przewodów (zarówno doktorskich, jak i habilitacyjnych) w tematach, którymi się na co dzień nie zajmują i które są odległe od ich stałych zainteresowań naukowych. ostrzega (*Znikający artykuł - Marek Wroński, Forum Akademickie 3/2012*).

Jaka jest szansa aby w takich sprawach profesura była mniej 'grzeczna' ? Jest to ciekawa przypadłość akademicka, bo tak na co dzień grzecznością profesorowie na ogół nie grzeszą.

Szefów uczelni technicznych *'martwi niska „kosztochłonność” kształcenia na kierunkach technicznych, co wpływa na obniżenie dotacji z budżetu państwa. (Rektorzy uczelni technicznych rozmawiają o przyszłości - PAP - Nauka w Polsce, 2.03.2012)* i *'coraz częściej pojawia się pytanie nie tylko o wysokość nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe, ale też o sposób wykorzystywania pieniędzy. „Chodzi o to, co tak naprawdę uzyskujemy z tych środków” - wyjaśnił Ratajczak.*"

Mnie natomiast martwi fakt, że rektorzy dopiero po tylu latach zadają sobie pytanie co tak naprawdę uzyskują ze środków przeznaczanych na naukę i szkolnictwo wyższe. Ja nie będąc rektorem to pytanie zadawałem wielokrotnie (także ministrom) jeszcze w ubiegłym wieku i odpowiedzi nie otrzymywałem. Widocznie pytanie było za trudne dla decydentów nauki polskiej. Niestety do tej pory nie powstała strategia zatrudniania w systemie akademickim tych co na to pytanie mogliby odpowiedzieć .

Podczas debaty *„Przyszłość szkolnictwa wyższego w Polsce na podstawie projektu Akademickie Mazowsze 2030” (Debata: odwaga modernizacyjna konieczna dla skoku cywilizacyjnego - PAP - Nauka w Polsce 2.03.2012)* dokonano odkrycia, że *„Uniwersytety powinny być kuźnią elit’*. Do tej pory sądziłem, że tego odkrycia w Polsce dokonał Kazimierz Wielki zakładając Akademię Krakowską, ale redukcja nauczania historii w szkołach niższych powoduje, że i profesorowie dokonują 'odkryć' dawno już odkrytych.

Fakt, że w tym przesłaniu kryje się zasadna opinia o dotychczasowym systemie akademickim, który bynajmniej elit nie kształcił (widać jakie mamy dziś elity) a kształcił duże zastępy bezrobotnych. Są wątpliwości czy postulowany skok cywilizacyjny może zostać zrealizowany poprzez komasację kiepskich przecież uczelni.



Rzecznik Praw Obywatelskich zainteresował się zastrzeżeniami środowiska naukowego dotyczącymi nowych kryteriów i zasad oceny czasopism naukowych. (*Wystąpienie do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie nowych kryteriów i zasad oceny czasopism naukowych. - serwis RPO, 17. 02. 2012*)

RPO uważa, że *' minister właściwy do spraw nauki nie wydał na podstawie art. 44 ust. 2 ustawy o zasadach finansowania nauki, rozporządzenia, które określałoby kryteria i tryb przyznawania kategorii naukowej jednostkom naukowym, w tym szczegółowe parametry i kryteria oceny jednostek naukowych, sposób przeprowadzania kompleksowej oceny jakości działalności naukowej lub badawczo - rozwojowej jednostek naukowych, sposób dokumentowania wyników oceny - mając na uwadze specyfikę każdej z czterech dziedzin nauki, z uwzględnieniem wielkości, rodzaju i profilu naukowego jednostek naukowych, odrębnych dla instytutów naukowych Polskiej Akademii Nauk, Polskiej Akademii Umiejętności, podstawowych jednostek organizacyjnych uczelni, instytutów badawczych i innych jednostek naukowych'*.

No cóż, oceny tak jednostek naukowych, jak i poszczególnych pracowników nauki zawsze budziły emocje, tym bardziej, że z oceną związane jest finansowanie badań. Niestety do tej pory jakoś nie znaleziono skutecznej metody powiązania finansowania z jakością i rezultatami badań, czy edukacji, stąd nawet w jednostkach naukowych o najwyższej kategorii naukowej nauka jest często na kiepskim poziomie.

Obiektywne oceny to pięta Achillesowa nauki polskiej. *'..badania potwierdzają, że wielu naukowców dopatruje się nierzetelnej i nieobiektywnej oceny ich wniosków o granty (Jak oceniać obiektywnie -*

*Barbara Kudrycka, Gazeta Wyborcza, 6.03.2012). W badaniu OPI 'respondenci wskazali na powody, które zaburzają sprawiedliwy proces recenzowania. Na pierwszym miejscu wymienili sugerowanie się miejscem pracy naukowej i statusem wnioskodawcy oraz dbanie o własny interes (58 proc. respondentów), a także znajomość z recenzentem (57 proc.). Następnie negatywnie na recenzowanie grantów wpływa chęć rywalizacji (55 proc.), zbyt mała wiedza oceniającego (54 proc.) oraz przeświadczenie o własnej nieomyślności (44 proc.).'*

To stale grzechy, dobrze znane także z ubiegłego wieku, na co wielokrotnie wskazywałem i nic do tej pory się nie zmieniło.

Chociaż, w myśl obowiązującego od 1 października 2011 r. prawa, uczelnie wybór rektora mogą zastąpić konkursem na to stanowisko - rektorów uczelnie wyłaniają po staremu i spośród swoich. Mimo możliwości zmian - na uczelniach bez zmian. Środowiska akademickie wolą zachowanie status quo i oczywiście zachowanie statusu swoiście pokrzywdzonych, także w zakresie autonomii ! (*Na uczelniach rozpoczął się czas wyboru rektorów - Urszula Rybicka, PAP - Nauka w Polsce, 6.03.2012, Dziennik Polski, 10. 03. 2012.*)

Prof. Jerzy Woźnicki, prezes Fundacji Rektorów Polskich, uważa wręcz, że idea wyłaniania rektorów na drodze konkursu *'jest sprzeczna z ukształtowaną kulturą uniwersytetu, a konkursy nie cieszą się na nich renomą.'* (*Rektor z konkursu to mit - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 10.03. 2012.*)

Rzecz w tym, że kultura uniwersytetu ukształtowała się na niskim poziomie, co najlepiej widać w (sub)kulturze rekrutowania kadr akademickich na

drodze fikcyjnych, ustawianych na swojego, konkursów. Trudno przypuszczać, aby tak uformowane środowisko ryzykowało powierzenie szkoły komuś obcemu, wyłonionemu na drodze rzeczywistego konkursu.

Na okoliczność wyborów rektorskich kandydaci, jak to przy wyborach, walczą o głosy i obiecują różne rzeczy np. 'Prof. Andrzej Tretyn, kandydat na rektora UMK, zapowiada, że po wygranej postara się o powrót prof. Aleksandra Wolszczana. I osobiście przeprosi za to, że władze uczelni nie broniły słynnego astronoma po ujawnieniu jego kontaktów z SB (Kandydat na rektora UMK chce powrotu Wolszczana - Maciej Czarnecki, Gazeta Wyborcza - Toruń, 10.03.2012, Sprawa prof. Wolszczana powróciła w finale wyborów na UMK - wpolityce.pl, 12.03.2012).

Jak do tej pory nie zauważyłem ani jednego oświadczenia, które by dotyczyło starań o powrót na uczelnie, czy przeprosin osób usuwanych w ramach komunistycznych czystek akademickich, czy inwigilowanych przez SB - wielu takich władze uczelni nie tylko nie broniły, ale heroicznie walczyły aby i w III RP na uczelni nie wróciły. Wyższość tajnych (nie mówiąc o jawnych) współpracowników reżimu komunistycznego, nad tymi, którzy ani jawnie, ani tajnie z reżimem nie współpracowali, obowiązuje na uczelniach do dnia dzisiejszego. Efekty - widać.

Na okoliczność wyborów dziekanów na uczelniach ujawniane są rzeczywiste, czy domniemane patologie. (*Dziekan wydziału sztuki oskarżany o plagiat i szykany - Tomasz Kurs, Marcin Wojciechowski, Gazeta Wyborcza - Olsztyn, 31.03.2012*). Okazuje się, że dopiero wtedy w stosunku do tej pory szanowanych profesorów pojawiają się zarzuty o plagiaty, czy o mobbingowanie. Szkoda, że nie ma ciągłego (także w okresach między wyborami) monitoringu patologii akademickich i szkoda, że nie ma instancji

niezależnego od władz akademickich mediatora akademickiego.

Pojawiają się natomiast rozsądne pomysły aby *'w sytuacji niżu demograficznego...umożliwić kadrze akademickiej realizowanie ich pensum dydaktycznego także poza uczelnią, np. w szkołach średnich..'* (Szkoły średnie i uczelnie coraz bliżej - Artur Grabek, Rzeczpospolita, 11.03.2012).

Może to byłaby szansa na podniesienie poziomu wykształcenia w szkołach 'niższych', o ile kadra akademicka wykaże poziom istotnie wyższy od kadry szkół 'niższych' co wcale nie jest takie pewne.

Pojawiają się też rozsądne głosy w sprawie finansowania nauki w Polsce (Prof. Dietl: *dostajemy 5 razy mniej grantów, niż wydajemy na naukę* - Karolina Olszewska, PAP - Nauka w Polsce, 13.03.2012).

*'Jego zdaniem warto walczyć z przekonaniem, że przyczyną całego zła w Polsce jest niedostateczne finansowanie. Owszem, powinno być ono zwiększone, ale to nie jest gwarancja przełomu. Dowodem na to, jest fakt, że strumień pieniędzy europejskich nie spowodował ogromnego jakościowego skoku w wynikach i osiągnięciach badawczych...'*

*'Jego zdaniem w Polsce ciągle jest za mało mechanizmów wymuszających mobilność. Ludzie robią często w tym samym miejscu pracę licencjacką, magisterską, doktorat, habilitację i profesurę. To jest, według rozmówcy PAP, bardzo złe, bo powoduje brak szerokiego intelektualnego zaplecza - skoro ciągle się słyszy to samo, to człowiek się nie rozwija.'*

*'Sytuację trochę ratują wyjazdy na staże za granicę, ale i tak mobilność*

*byłaby dużo lepsza, gdyby była wymuszana przez system. To zresztą zlikwidowałyby fikcyjność konkursów na różne stanowiska naukowe, gdzie - skoro można - przyjmuje się "swojego człowieka".'*

Oczywiście z zadowoleniem czyta się opinie zbieżne, a nawet tożsame z tymi, które głoszę od lat, ale trudno być zadowolonym, że mimo reform sytuacja się nie zmienia.

Nie zważając na te opinie media nadal alarmują, że strumień pieniędzy kierowanych na naukę jest za mały (*PAN grozi likwidacją? - Ewa Łosińska, Rzeczpospolita, 13.03.2012, Ministerstwo nauki potwierdza, że PAN dostanie mniej pieniędzy - PAP - Nauka w Polsce, 16.03.2012*).

Naukowcy nie są w stanie nic na siebie zarobić i muszą żyć z kieszeni podatnika. A co mają na to powiedzieć podatnicy, szczególnie ci co i naukę potrafią robić i zarobić na sobie, i których ani PAN, ani inne jednostki z nazwy naukowe nie chcą widzieć ?

W końcu jednak *'Instytuty PAN będą miały wyższą dotację statutową - zapewniła w środę na posiedzeniu sejmowej podkomisji nauki minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbara Kudrycka. Zaznaczyła, że PAN nie ominie restrukturyzacja'*. (*Kudrycka: PAN otrzyma większą dotację i będzie restrukturyzowana - PAP - Nauka w Polsce, 29.03.2012*) .

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznaje, że *'Polska ma niekorzystną strukturę nakładów na sferę badań i rozwoju.'* bo *'jedynie 30 proc. nakładów pochodzi ze środków prywatnych..'* (*MNiSW: Polska ma złą strukturę nakładów na sferę badań i rozwoju, PAP - Nauka w Polsce, 16.03.2012*) i zapowiada, *'że by zmienić strukturę rząd zamierza*

*wprowadzać zmiany legislacyjne, które mogłyby zachęcić sektor prywatny do ponoszenia nakładów na sferę badań i rozwoju m. in. propozycji odpisów z podatku CIT na rzecz sektora nauki... '*

W roku ubiegłym znowelizowano ustawę o szkolnictwie wyższym a już prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich wystąpiło o zmianę w ustawie prawo o szkolnictwie wyższym, dotyczącą limitów przyjęć na studia stacjonarne (*Prezydium KRASP chce zmiany w limitach przyjęć na studia stacjonarne -PAP -Nauka w Polsce, 17.03.2012*). *'Jak powiedziała PAP przewodnicząca KRASP i rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Katarzyna Chałasińska-Macukow limity przyjęć na studia stacjonarne stały się jednym z najważniejszych problemów uczelni publicznych. '*

Widać, że współpraca środowiska akademickiego przy nowelizowaniu ustawy nie była najlepsza.

Prof. Dietl zapewnia, że *'Polacy będą otrzymywali więcej pieniędzy na finansowanie projektów badawczych, jeśli polska nauka upora się z zaszłościami historycznymi, pokona bariery instytucjonalne i subiektywne obawy badaczy.'* (*Prof. Dietl: granty ERC to nie los na loterii - należy na nie zapracować, Karolina Olszewska, PAP - Nauka w Polsce, 16.3.2012*). Profesor argumentuje *'Polakom - indywidualistom brakuje ducha pracy zespołowej. Jest natomiast zwyczaj, że jeśli ktoś jest troszkę lepszy, to trzeba go "ściągnąć w dół, żeby nie wywyższał się nad innych"....*

*"Co więcej, nie chcemy być włączeni w światowy obieg. Aby się o tym przekonać, wystarczy przejrzeć strony internetowe wielu instytucji. One są tylko po polsku, jeśli w ogóle są. Nikt nie wierzy, że kogokolwiek ze świata zainteresuje to, co on robi. Z góry zakłada więc, że to, co robi jest mało*

*ciekawe i nie ma co się tym chwalić. Przy takim nastawieniu oczywiście to się samo sprawdza” - wnioskuje profesor.*

Niestety te argumenty profesora mają mocne podstawy, a chciało by się mniemać, że to nie jest prawda.

*Są profesorowie, którzy sądzą, że żyjemy w ciemnych czasach nieprawdy (Ciemne czasy nieprawdy - Wiesława Lewandowska (rozmowa z prof. Lucjanem Pielą) Niedziela, 18.03.2012) na co wskazuje fakt, że 'Rzetelne publikacje dyskredytujące nieprawdę w niektórych dziedzinach bywają odrzucane także, niestety, przez wydawnictwa naukowe, na podstawie negatywnych recenzji, których autorzy bywają rozmaicie uwikłani na rynku prawdy/ nieprawdy'. ' Jeśli jestem ekspertem, to dyskusji się nie boję, bo wszystko dobrze zbadałem i moje badanie to ciąg rozumowania, którego gotów jestem bronić. Prawda ujawnia swe pełne oblicze tylko w toku dyskusji naukowej, przez porównywanie wyników badań, wzajemne wytykanie błędów i ich usuwanie..... '.*

I dobrze, że jeszcze są tacy profesorowie. Niestety chyba nawet większość (a w każdym razie bardzo wielu) tytułarnych profesorów nie toleruje prawdy, krytyki, wytykania im błędów, więc tak na prawdę nie są oni profesorami nauki, a jedynie 'fikcjoniarzami' na etatach naukowych.

Minister nauki i szkolnictwa wyższego pisze: *'Znakomici praktycy, reprezentujący rozmaite profesje, są włączani w pracę ze studentami, w budowanie programu studiów i praktyk zawodowych - tę możliwość współpracy uczelni z otoczeniem społeczno-gospodarczym dała reforma szkolnictwa wyższego. Inaczej definiując minimum kadrowe nie tylko zezwolono, ale też zachęcono uczelnie, by zatrudniały praktyków - to oni*

*bowiem są w stanie wprowadzić studentów w tajniki sztuki wykonywania zawodu.' (Studia, a nie korporacje - Barbara Kudrycka, Rzeczpospolita, 19. 03. 2012).*

Niestety minister nie podaje adresów uczelni, w których tak jest, jak pisze. A szkoda. Gdyby takie adresy były powszechnie znane, to może i tak by było - tzn. praktycy, którzy by zgłosili się do takich szkół mogliby *'wprowadzić studentów w tajniki sztuki wykonywania zawodu'*. A tak to tylko słowa, słowa, słowa ...i praktycy poza uczelniami, narzekającymi na braki kadrowe, na lukę pokoleniową ....

Niż demograficzny powoduje, że niektóre szkoły wyższe są likwidowane. Podobno nie są w stanie funkcjonować z powodu dyskryminacji ze strony państwa (*Rząd nie płaci, uczelnie znikają -Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 24.03.2012*), *' Od siedmiu lat minister nauki nie wydał rozporządzenia umożliwiającego prywatnym szkołom ubieganie się o dotację z budżetu'*.

No i dalsze argumenty: *'Zamiast wspierać lepszych, promuje kiepskich. Liczba studentów, a nie poziom studiów jest jedyną gwarancją egzystencji, i to dla szkół z obu sektorów. To nie jest sposób na rozwój oparty na solidnych fundamentach. Dotacja do studiów stacjonarnych zarówno w uczelniach publicznych, jak i niepublicznych uruchomiłaby mechanizm wspierający dobrych, a wyeliminuje kiepskie uczelnie niepubliczne i publiczne.'*(*Uczelnie prywatne kontra niż i nieprzychylny rząd -Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 24. 03. 2012*).

Tymczasem część środowiska akademickiego uważa, że *'najwyższy czas zaprzestać wydawania publicznych pieniędzy na szkoły prywatne'*, ' a bardziej efektywne i pożądane z punktu widzenia społecznego, jak sądzę,



byłoby zwiększenie o te środki finansowania szkół publicznych' (*"Nie sprawdził się stworzony w Polsce 20 lat temu model współistnienia wyższych szkół publicznych i prywatnych"* - Edward Malec, *wpolityce.pl* 28.03.2012).

Bardziej jednak efektywne i pożądane z punktu widzenia społecznego byłoby takie zreformowanie systemu, aby finansowano nie tyle etaty, co rezultaty - ale z tym na uczelniach, także publicznych, nie jest najlepiej.

W ramach reformowania edukacji ograniczana jest m. in. edukacja historyczna przeciwko czemu od kilku lat bezskutecznie protestowali naukowcy i nauczyciele. Resort edukacji uważa, że edukacja historyczna nie zostanie ograniczona tylko rozszerzona, bo jak godzin na historię będzie mniej, to edukacji będzie więcej. Taka jest mniej więcej 'logika' ministerialna wskazująca na poważny kryzys edukacji w Polsce.

Przeciwko obniżaniu poziomu edukacji (szczególnie historycznej) w Polsce podjęto nawet protesty głodowe, które wsparli także nauczyciele akademicki (*Naukowcy wsparli głodujących* - Ewa Łosińska, *Rzeczpospolita*, 23.03.2012).

Argumenty są silne :*'Rezygnacja przeszło 20 lat temu z obowiązkowej matematyki na maturze doprowadziła do tego, że teraz rząd musi słono płacić młodym ludziom, aby podejmowali studia techniczne. Skutki pozbawiania ich humanistycznych podstaw mogą być jeszcze bardziej kosztowne.'* (*Głódówka z historią w tle* - Artur Grabek, *Rzeczpospolita*, 31.03.2012) ale czy wymuszą na resorcie zaprzestanie szkodliwej reformy ?

*'Reforma szkolnictwa wyższego, która weszła w życie i października 2011 r.,*

*zobowiązała wszystkich pracowników naukowo-dydaktycznych do zweryfikowania dotychczasowych programów nauczania pod kątem kwalifikacji, jakie absolwent powinien uzyskać w czasie całego toku studiów, by był optymalnie przygotowany do kariery zawodowej'- pisała w ubiegłym tygodniu w „Rzeczpospolitej” minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbara Kudrycka. (Złapani w pułapkę - Marek Magierowski, Uważam Rze, 25.03.2012).*

Faktem jest, że nasze szkoły z nazwy wyższe, przygotowują absolwentów głównie do bezrobocia. Nie można ich jednak zamieniać w zawodówki. Absolwenci szkół wyższych winni mieć dużą wiedzę ogólną i posiadać zdolność do kształcenia się przez całe życie, aby mogli się znaleźć na zmiennym rynku pracy. Niestety takie formowanie absolwentów szwankuje, bo i mnożone kierunki studiów często dostosowane są głównie do potrzeb utrzymania na uczelniach etatowej i utytułowanej kadry akademickiej, rekrutowanej zresztą na drodze fikcyjnych konkursów, o kryteriach nie ogólnych, ale szczegółowych, dostosowanych do umiejętności kandydata wyznaczonego do wygrania konkursu. Taka kadra nie jest w stanie uformować absolwentów na poziomie wymaganym na rynku pracy.

Natomiast szkoły prywatne nastawione są głównie na biznes 'prywatnych uczelni nastawionych jedynie na zysk jest więcej. Do ministerstwa nauki co roku wpływa w tej sprawie kilkadziesiąt skarg.

Prof. Bogusław Śliwerski, były rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi odszedł, bo - jak twierdzi - *jest naukowcem, a w tej szkole, jak mówi, liczyły się tylko pieniądze. - W sytuacji pewnego szoku, jakiego zaznał założyciel na skutek gwałtownego przyrostu liczby studiujących, a tym samym z ogromnego zysku, jaki z tego wynikał, postanowił zmienić plan rozwoju*

*uczelnia z akademickiego na czysto biznesowy - mówi Śliwerski.' (Prywatne szkoły przetrwają? - tvn24.pl, 31.03.2012).*

Widać, że system edukacji, także wyższej, w III RP jest poważnie chory. Dla dobra edukacji wyższej wiele obecnych szkół, z nazwy wyższych, nie powinno przetrwać. Rzecz w tym aby nie przetrwały te, które odbiegają poważnie od wyższych standardów, a nie te na niezłym poziomie.

Póki co *'Polskie uczelnie daleko w tyle za światowymi (tvn24.pl, 31.03.2012)* i to mimo polepszającej się infrastruktury uczelni i dużego strumienia pieniędzy z UE. *'Choć z Unii Europejskiej na polską naukę w ciągu ostatniego roku popłynęło ponad miliard złotych, to jest jeszcze coś, co sprawia, że w światowych rankingach nie radzimy sobie najlepiej'.*

Trudno żeby było inaczej skoro naukę tworzą ludzie, a nie obiekty, a potencjał intelektualny Polaków jest słabo wykorzystany, a nawet niszczone w systemie mentalnym i strukturalnym głęboko zakorzenionym w PRLu.

A jak to widzą młodzi ludzie *(Czy Polska to kraj dla młodych ludzi? - Natalia Schiller, Anna Herbich, Uważam Rze , 25.03.2012) '....Droga Redakcjo! Stan szkolnictwa wyższego w Polsce dotarł do granicy żenady. Zacznę może od tego, że jestem magistrem politologii po jednej z najlepszych uczelni w Polsce -UMK w Toruniu. Skończyłam także studia podyplomowe z pedagogiki, kończę historię. Szukam pracy w szkole, ale tej pracy dla mnie nie ma. Świadoma tego faktu od ośmiu miesięcy bezskutecznie wysyłam podania o pracę do różnych firm, z których żadna nie raczy mi odpowiedzieć. Widocznie mam za niskie wykształcenie. Ale czemu tu się dziwić. Magistrów w Polsce przybywa. Ostatnimi czasy prywatne uczelnie wypuszczają miliony osób z wyższym wykształceniem. Osobiście znam*

*takich ludzi, którzy teraz z powodzeniem studiują, a na poziomie gimnazjum i liceum nie mogli dać sobie rady z przyswojeniem materiału, a do poprawki matury podchodzili trzy razy. Wniosek z tego płynie taki, że aktualnie łatwiej ukończyć studia, niż zdać z klasy do klasy w gimnazjum.'*

## **Kwiecień**

*Sz szczególnie patologiczna jest 'Banalizacja patologii w świecie akademickim' która 'pojawia się wówczas, kiedy zaciera się jakikolwiek ślad refleksji nad jej występowaniem. Szkolnictwo wyższe zostało już tak bardzo przesycone obecnością fikcji i pozorów, degeneracją awansów naukowych, że przechodzimy koło nich obojętnie, potrafiąc z jakiegoś powodu ścierpieć nawet największe patologie.(Banalizacja nauki - Bogusław Śliwerski, Forum Akademickie 4/2012).*

*'Pozór, fikcja i autodemoralizacja wygrywają z rzetelnością i uczciwością naukową, infekując tym coraz liczniejszą grupę kolejnych pokoleń nauczycieli akademickich, wykładowców, pragnących za wszelką cenę zachować swoje miejsce pracy, a nawet w nim awansować. Wytwarzając wobec tych zjawisk banalność, przymykając na nie oczy, przyzwyczajamy kolejnych turystów do tego, aby stali się niewidzialnymi i nieszkodliwymi, chociaż jedno i drugie znajduje swoje zaprzeczenie, kiedy w grę wchodzi konieczność włączenia się do przewodów naukowych, prowadzenia zajęć, sprawowania opieki nad młodymi czy projektowania badań...'*..

*'Tak kręci się błędne koło pseudonaukowych awansów. Tak rozkładamy na łopatkę polską naukę i szkolnictwo wyższe, bowiem niedouczeni, a wypromowani kształcą nie tylko tysiące studentów, ale także w jakiejś mierze przyszłych kandydatów do pracy naukowej. Banalizacja nauki jest możliwa właśnie dzięki przyzwyczajeniu do patologii, dzięki udawaniu, że nic takiego się nie dzieje, że w końcu to tylko nieliczni, jednostkowe przypadki.'*

I trudno się nawet cieszyć, że ktoś widzi te rzeczy tak jak ja, od lat. Chciałby człowiek aby się mylił, aby było inaczej. Podnosiłem te kwestie już przed 30 laty i świat akademicki sobie z nimi poradził, wykluczając mnie , a promując 'patologów'. Więc jest jak każdy widzi, choć większość nie chce widzieć, nie chce słyszeć i wiedzie swój nędzny żywot z podręcznymi 'strusiówkami.'

Wielu 'naukowców' w swym zawodzie akademickim traci zdolności honorowe i dopuszcza się najrozmaitszych nierzetelności, nieuczciwości, do których nie ma najmniejszej ochoty się przyznać, ani przeprosić pokrzywdzonych, ani 'abdykować'. Sporo takich 'naukowców' wytropił już Marek Wroński, autor kolejnego tekstu z Archiwum nieuczciwości naukowej (*Napisane bez honoru - Marek Wroński, Forum Akademickie 4/2012*) gdzie spopularyzował sprawę Michała Golca - autora książki *Pojedyński w Polsce*, książki napisanej bez honoru (plagiatowanie). Do pojedynku chyba nie dojdzie bo do pojedynków trzeba mieć zdolności honorowe.

Uniwersytecki etos wolności i swobody wypowiedzi jest zagrożony na co wskazuje postawa władz największej polskiej uczelni - Uniwersytetu Warszawskiego (*UJAWNIAMY. Jak władze Uniwersytetu Warszawskiego rzucają kłody pod nogi tym naukowcom, którzy chcą szukać prawdy w sprawie Smoleńska , zespół wpolityce.pl 1.04.2012*). Naukowcy UW piszą '*... unika się jak ognia konfrontacji z wynikami niezależnych badań naukowych,*

*za to ogłasza się domniemania, nawet bez żadnych podstaw, licząc na naiwność lub/i brak wiedzy obywateli. Nie ma to nic wspólnego z metodologią naukową. Nie możemy się na to zgodzić, bo to obraża nas przede wszystkim jako uczonych - przyzwolenie na to byłoby kompromitacją polskiej nauki, obraża nas także jako obywateli Rzeczypospolitej i Unii Europejskiej, obraża nas jako wolnych ludzi...' i ' po odmowie publikacji autorzy artykułu, który padł ofiarą cenzury, skierowali do Senatu Do Senatu Uniwersytetu Warszawskiego list protestacyjny.....*

*....Naturalną drogą postępowania, zwłaszcza w środowisku akademickim, jest dyskusja na argumenty ('nie argument siły, ale siła argumentów". Jest oczywiste, że można się z naszymi poglądami nie zgadzać, ale zarówno zgadzający się, jak i nasi koledzy niezgadających się z nami mają prawo do wolności wypowiedzi w UW, to podkreśla z największą mocą oficjalny dokument uchwalony przez Senat: Misja UW.' i dalej "Bardzo prosimy Wysoki Senat o wyrażenie swojego stanowiska nie tyle w sprawie tego niezwyklego incydentu (bo już ze względu na presję czasu skierowaliśmy publikację gdzie indziej), ale przede wszystkim w sprawie generalnej: odrzucenia cenzury w Uniwersytecie Warszawskim jako metody postępowania fundamentalnie niezgodnej z Misją UW ..'*

Odnosi się wrażenie, że część środowiska akademickiego ma wrogi stosunek do szukania prawdy co skłoniło mnie aby zwrócić się do ministerialnego *Zespołu do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich.*, gdyż omawiana sprawa chyba należy do praktyk złych i wymaga zajęcia stanowiska i wykładni dla świata akademickiego. Do końca kwietnia (a jak się okazuje, nawet do końca roku !) jednak tej wykładni nie otrzymałem.

Tomasz Domalewski gratuluje odwagi warszawskim naukowcom, bo jest

dla niego *'zupełnie jasne, że teraz wielu posłusznych i liczących na dalsze zaszczyty ich kolegów po fachu od nich się odwróci i zacznie kontestować'*. (*Naukowcy z UW uważają, że badania w sprawie Smoleńska, to jedna wielka lipa! 'Odważni Panowie z UW - należą się wam gratulacje i życzenia powodzenia'* - Tomasz Domalewski, wpolityce.pl, 1.04.2012).

Widać dziennikarz bardzo dobrze się orientuje w obyczajach panujących w środowisku akademickim. Wykonywanie elementarnych obowiązków naukowych przez naukowców graniczy w tym systemie z heroizmem i często źle się dla nich kończy. Skoro *'Zespół ludzi nauki Uniwersytetu Warszawskiego potwierdził więc to, o czym ludzie rozgarnięci wiedzieli od dawna'* zasadne jest pytanie o poziom intelektualny i moralny nauki uprawianej w Polsce.

Dobrze jednak, że *'polskie środowisko naukowe chce na poważnie zająć się badaniem przebiegu i przyczyn katastrofy na Siewiernym'* Kto wyłoży na ekspertyzę? - Piotr Falkowski, Nasz Dziennik, 4.04.2012), ale system prawny i finansowy nie jest przyjazny dla takich badań, raczej preferując *'mniemanologią stosowaną profesora Stanisławskego'* (Prof. Piela: *Żadnego poważnego śledztwa nie było* - stefczyk.pl 10.04.2012).

W Dzienniku-Gazecie Prawnej (*Szkoły wyższe łatwiej spełnią wymogi kadrowe i zmienią prowadzone zajęcia* - Łukasz Guza, Dziennik Gazeta Prawna, 2.04. 2012). czytamy *'Uczelnie będą mogły na bieżąco uwzględniać wyniki badań w programach kształcenia. ....Postęp naukowy w niektórych dyscyplinach jest bardzo szybki i uczelnie powinny mieć możliwość uwzględnienia tego w procesie kształcenia - tłumaczy prof. Andrzej Mania, prorektor ds. dydaktyki Uniwersytetu Jagiellońskiego....Polskie uczelnie mają albo problem ze zbyt liczną kadram, albo z jej niedoborami.'* ... a to na

okoliczność reformy zgodnie z którą: *'Szkoly wyższe, które chcą udoskonalać programy kształcenia, będą mogły zmienić zajęcia dydaktyczne w wymiarze do 30 proc. punktów ECTS, jakie student może zdobyć w jednym cyklu kształcenia (np. na studiach licencjackich)'*.

Ta argumentacja wydaje się być zdumiewająca, bo przecież uwzględnianie na bieżąco wyników badań w procesie kształcenia winno być elementarną powinnością edukacji akademickiej. Niby dlaczego naukowcy mają się cieszyć z tego, że jakieś przepisy im na to wreszcie zezwolą. Jeśli ktoś temu przeszkadzał winien być wykluczony z systemu akademickiego.

Rzecz w tym, że nierzadko z systemu akademickiego wykluczano tych co na bieżąco uwzględniali w procesie kształcenia najnowsze wyniki badań i może nowe regulacje pozwolą aby wreszcie pozostali mogli czynić co do nich należy bez obawy o utratę pracy. Oby tak było, ale optymistą być trudno.

Nie tylko historycy uważają, że zmiany edukacji w szkołach ponadgimnazjalnych są szkodliwe. Także Komitet Fizyki PAN doszedł do takiego wniosku (*Komitet Fizyki PAN: zmiany w szkołach ponadgimnazjalnych szkodliwe - PAP - Nauka w Polsce, 6.04.2012*).

Akademicy uważają, że zmiana *'wpłynie niekorzystnie na poziom ogólnego rozwoju intelektualnego przyszłych maturzystów, jak również spowoduje, że tylko nieliczni spośród nich będą przygotowani do studiowania na kierunkach ścisłych i technicznych.'*

Wniosek zasadny. Szkoda, że aż tak dużo czasu potrzebowali aby dojść do takich konkluzji. Coraz gorszy poziom przygotowania kandydatów na studia i



zbliżający się niż demograficzny spowodowały wreszcie zainteresowanie akademików edukacją niższą, bo niedługo nie będzie miał kto z nimi pracować a potem zastąpić.

Andrzej Nowak argumentuje *'...Oczywiście potrzebne są zmiany o wiele poważniejsze, znacznie szersza dyskusja o wyprowadzeniu nie tylko historii, ale całego nauczania ogólnokształcącego ze spirali katastrofy, na którą wprowadziły je już reformy ministra Handkego (z rządu AWS), zaś reforma minister Hall przyspieszyła tylko (choć dramatycznie) ten proces. Warto zauważyć, że pod względem liczby godzin jeszcze bardziej niż historia na owej reformie tracą tak oczywiście ważne dla naszych dzieci przedmioty jak geografia, chemia, biologia, fizyka.'* (*Rządzący i rządzoni - Andrzej Nowak , Rzeczpospolita, 5.04.2012*).

Najwyższy czas aby rząd rozpoczął poważną debatę publiczną na temat przyszłości polskiej edukacji. (*Historycy patrzą w przyszłość -Maciej Walaszczyk, Nasz Dziennik, 6.04.2012*), tym bardziej, że *'MEN działa tak, jakby chciał przywiązać człowieka do danej profesji na całe życie - mówi portalowi Stefczyk.info prof. Andrzej Nowak, protestujący przeciwko zmianom podstawy programowej.'* (*Prof. Nowak: Potrzebna debata o sposobie kształcenia - stefczyk.com 15.04.2012*)

A prof. Zdzisław Krasnodębski w rozmowie z portalami Stefczyk.info i wpolityce.pl mówi: *'Niszczy się to, co było jeszcze dotąd dobre.'* ... *'Jakość edukacji, stan młodego pokolenia w Polsce, to wszystko napawa niepokojem. Widać już wyraźnie cechy pokolenia dzieci III RP, ukształtowanych już w tej nowej Polsce, z pomieszaniem wszelkich pojęć, hierarchii, wartości'* i argumentuje, że *'Wykształcenie, dobre wykształcenie, jest na Zachodzie wielką wartością. Wiadomo, że najlepsze uczelnie*

*kształcą multidyscyplinarnie, szeroko - to, nie zawężanie, jest znakiem jakości. I te uczelnie potrafią, z sukcesami, tworzyć najlepszych naukowców .'(Na Zachodzie klasyczne wykształcenie jest wartością - stefczyk.pl 9.04.2012).*

Niestety Polska nie do końca jest na Zachodzie i zachowała trendy odmienne.

A jakie podręczniki do nauczania historii serwuje MEN ? *'Podręcznik do nauki historii w pierwszej klasie szkół ponadgimnazjalnych „Ku współczesności” prezentuje dzieje „poprawnie polityczne”. Nie ma w nim miejsca na obiektywne przedstawienie faktów. To Polska widziana z perspektywy „Gazety Wyborczej” i obecnie sprawujących władzę'.( Agitacja zamiast nauki - niezalezna.pl, 28.04.2012, UJAWNIAMY! W MEN powstały pozytywne recenzje nierzetelnego podręcznika Stentoru. Resort nie chce zdradzić ich autorów - wpolityce.pl 28.04.2012).*

Pracodawcy szukają zdolnych absolwentów *'do nieschematycznego myślenia, którzy potrafią selekcionować wiedzę, pracować w zespole. Uczciwych i odważnych' ale takich nasze szkoły nie wypuszczają '.* *' Polska edukacja nie ma sensu! Absolwentów naszych szkół trzeba wszystkiego uczyć od nowa - alarmują czołowi polscy pracodawcy '(Prezes PZU oskarża polskie uczelnie: To fabryki bezrobotnych - Aleksandra Pezda, Gazeta Wyborcza, 23.04.2012, Wyższe wykształcenie pracy nie zapewni - T.B Janusz K. Kowalski, Dziennik Gazeta Prawna, 30.04.2012, .Młodzi - zostaliście oszukani - Jan Stanek, Gazeta Wyborcza, 28.04.2012)*

No i mamy największy sukces III RP - gigantyczna liczba studentów, mnóstwo profesorów i absolwenci niezdolni do myślenia, nieuczciwi ,

tchórzliwi , podobnie zresztą jak ich profesorowie. Takie cechy preferowano w PRL i w III RP więc czemu ten lament ! W dodatku na łamach Gazety Wyborczej, gdzie mnie przed laty dyskredytowano za pokazywanie jaki jest ten system.

Związkowcy akademicki od dawna pochłonięci są walką o jak największe finansowanie beneficjentów patologicznego systemu (*Apel Solidarności i ZNP o zwiększenie nakładów na szkolnictwo wyższe - PAP - Nauka w Polsce, 11.04.2012*), ale niektórzy naukowcy postulują: *'Trzeba tak zreformować system, aby lepiej wykorzystywać dostępne środki. Dobrym naukowcom trzeba więcej płacić i więcej od nich wymagać. Wszystkie wyniki badań prowadzonych za pieniądze podatnika muszą być jawne. Trzeba zmienić algorytm dofinansowania uczelni, tak by wymusić mobilność i konkurencyjność naukowców'* - mówił Życzkowski.'

To są postulaty od lat przedkładane przez środowisko NFA , ale zbyt niewygodne dla beneficjentów aby zostały wprowadzone w życie.

Wybory uczelniane to okres ujawniania patologii akademickich, ale też bezpardonowych ataków i oskarżeń (*Dziekan Obarek kontratakuje - Adam Jerzy Socha , Debata 11.04.2012, Na UWM były podejrzenia o plagiat, teraz o korupcję - Marcin Wojciechowski, Tomasz Kurs, Gazeta Wyborcza - Olsztyn, 13.04.2012, Nie ma (na razie) reakcji UWM na kłótnie artystów - Marcin Wojciechowski , Gazeta Wyborcza - Olsztyn, 13.04.2012*).

Po wyborach może się nieco wyjaśni, ale nie jest to pewne w naszym systemie prawnym.

Okazuje się, że podczas wdrażania w życie antynepotycznych zapisów

ustaw akademickich, że nepotyzm na uczelniach ma się nadal znakomicie (*Obarkowo, czyli rodzina na swoim - Adam Jerzy Socha, Debata, 4/2012*) np. na Wydziale Sztuki UWM'W *wydziałowej komisji do spraw oceny nauczycieli akademickich przewodniczącym jest prof. Piotr Obarek, a jednym z członków komisji dr Izabella Janiszewska-Obarek ..*

*..Jakub Obarek (syn dziekana) został przyjęty na studia w październiku 2008 roku, już po rozpoczęciu roku akademickiego i dawno po rekrutacji, na podstawie egzaminu wstępnego, który został zorganizowany specjalnie dla niego.....W obecnym roku akademickim (obrona miała miejsce w listopadzie 2011) Jakub Obarek ukończył studia licencjackie z wyróżnieniem, przy czym promotorem pracy artystycznej był prof. Piotr Obarek, a recenzentem pracy dr Izabella Janiszewska-Obarek. ...).*

Czyż nie jest to wzruszający przykład 'rodziny na swoim' ? I ileż takich 'pięknych' przykładów mamy w naszym stabilnym nepotyzmie systemie akademickim ? A kto by chciał ten system zdestabilizować, zostanie niechybnie oskarżony o działalność pozbawiającą nas Nobla (z nieśmiertelnym przykładem Marii Curie-Skłodowskiej) .

Ostatnio Trybunał Konstytucyjny uznał za błędne założenie, że ostateczna uchwała rady wydziału musi być pozytywna, skoro pozytywne były wszystkie poprzednie uchwały (*TK: Doktorant nie musi być doktorem i to nie łamie konstytucji - PAP - Rzeczpospolita, 12.04.2012*).

Do czego by to doszło, gdyby ocenianych pozytywnie zatrudniano na uczelniach, a przy tym byłyby to jawna dyskryminacja ocenianych negatywnie. Obecnie pozytywnie oceniani nie mogą mieć żadnych roszczeń tylko z tego tytułu, że byli pozytywnie oceniani. W tym patologicznym

systemie rzeczywiście pozytywna ocena musi budzić podejrzenia i nie może być wiążąca .

Taki system powoduje, że: *Uczelnie polskie i amerykańskie: kosmiczna przepaść (Rozmawiał Tomasz Wysocki, Gazeta Wyborcza - Wrocław, 9. 04. 2012).*- dr Andrzej Dybczyński z UW r opowiada o stażu na jednej z najlepszych amerykańskich uczelni: ' *Pytano mnie, jak obsada stanowisk dziekana i rektora rozwiązywana jest w Polsce. Mówię: dziekana i rektora wybierają pracownicy spomiędzy siebie. Dziwili się. To jak on może skutecznie zarządzać pracownikami, podejmować niepopularne decyzje, przecież jest od nich uzależniony, a do tego to ich kolega? To nie może funkcjonować! No, nie funkcjonuje...'* .

Rzecz w tym, że u nas pozytywne cechy systemu amerykańskiego nie są popularne, podobno nie nadają się do zastosowania, bo gdyby je zastosować to większość by musiała opuścić uczelnie.

I dalej *'Po powrocie ze Stanów: sprawiłbym, żeby biblioteka była otwarta przez 24 godziny na dobę, przez siedem dni w tygodniu..... U nas kiedyś usłyszałem, że biblioteka nie jest po to, żeby udostępniać książki, tylko żeby je chronić. No, to my chronimy te książki. Chronimy książki przed studentami. Jeszcze poplamiają albo skserują kawałek. '*

U nas biblioteki często puste, no i książek nie chcą ! - nawet za darmo. Kto by to czytał ? Taniej wychodzi jak się pracę kupi , czy powkleja fragmenty z internetu. Prowadzący i tak się nie połapiają, bo i oni nie czytają, a nieraz sami doszli do prowadzenia w taki sam sposób.

Pod względem upowszechnienia edukacji jesteśmy w światowej czołówce,

podobnie jeśli chodzi o stopę bezrobocia wśród świeżych absolwentów, która przekracza już 20 % (*To idzie młodość... na bezrobocie - Irena Dryll , Studio opinii, 4.04.2012, Wyższe wykształcenie pracy nie zapewni - T.B Janusz K. Kowalski, Dziennik Gazeta Prawna, 30.04.2012*).

Klęska systemu III RP.

Prezes PAN - prof. M. Kleiber pod 2 latach od katastrofy smoleńskiej mówi ; *'wyjaśnianiu sprawy służyłoby z pewnością wykorzystanie osiągnięć współczesnej nauki..'* i *' ..opowiadam się za powierzeniem ewentualnych badań naukowcom z zagranicy, niemającym związków z naszym krajem.'*(*Prof. Kleiber: Niech katastrofę zbadają fachowcy z zagranicy-Mikołaj Chrzan, Gazeta Wyborcza, 14.04.2012*).

Wreszcie naukowcy twierdzą, że nauka może się na coś przydać ! To pozytywne, ale dlaczego są problemy z badaniem katastrofy przez polskich naukowców ? Wykluczanie polskich/polskiego pochodzenia naukowców przez prezesa PAN budzi zdziwienie ? Czyżby prezes uważał, że do niczego się oni nie nadają ? będą manipulować ? będą wnioskować politycznie, a nie naukowo ? Trochę to niepokojące.

AGH prowadzi prace nad projektem systemu INDECT, który ma się przyczynić do podniesienia bezpieczeństwa i pomóc w wykrywaniu niebezpiecznych zdarzeń, ale projekt budzi obawy od strony etycznej stąd niektóre podmioty wycofują się z realizacji projektu ( *AGH nie przerywa prac nad projektem systemu INDECT- PAP, 16.04.2012*). Co prawda rzecznik uczelni Bartosz Dembiński mówi *'Żaden projekt z kilkuset realizowanych na uczelni nie jest tak monitorowany pod względem etycznym i pod kątem przestrzegania praw człowieka; ale do tej pory wyników tego monitoringu nie*

przedstawił mimo uprzejmej prośby, a nawet roszczenia informacyjnego. Ministerstwo - też milczy.

*Uczelnie domagają się modelu, 'w którym budżet finansuje edukację, w ramach posiadanych środków, bez względu na to, czy oferta pochodzi od uczelni publicznej czy niepublicznej' Póki co 'W roku akademickim 2010/2011 przychody uczelni publicznych wyniosły ponad 16,5 mld zł, z czego zdecydowaną większość stanowiły dotacje. Przychód z tytułu sprzedaży prac i usług badawczych wyniósł ok. 300 mln zł.'*

*Uczelnie niepubliczne myślą natomiast o pozwie zbiorowym z powodu dyskryminacji przy podziale publicznych pieniędzy (Rektorzy grożą Kudryckiej sądem - Artur Grabek, Rzeczpospolita, 17.04.2012), gdy tymczasem, to nie tyle jest dyskryminacja co finansowanie tylko tych uczelni niepublicznych ' które stawiają na rozwój i dbają o kształcenie' ( Nie dyskryminujemy prywatnych szkół wyższych, Jolanta Ojczyk - Rzeczpospolita, 19.04.2012).*

*Rektorzy tak uczelni publicznych jak i niepublicznych uważają, że 'obecny system finansowania kształcenia w szkołach wyższych, czyli dotowanie uczelni publicznych, proporcjonalne do liczby studentów i kadry, a brak dotacji dla uczelni niepublicznych doprowadzi do tego, że wykształcenie absolwentów będzie na coraz niższym poziomie.' 'Przekonują, że nowy algorytm podziału pieniędzy powinien opierać się na jakości mierzonej m.in. wynikami studentów czy liczbą badań naukowych, a nie liczbie kadry i studentów, jak to jest obecnie.' ( Podkarpackie/Rektorzy: trzeba zmienić system dotacji dla uczelni - PAP - Nauka w Polsce, 21.04.2012, Płacić za jakość kształcenia, nie liczbę studentów - Artur Grabek, Rzeczpospolita, 22.04.2012)*

Widać od dawna, że system finansowania generuje patologie, ale czy dojdzie do jego pozytywnej zmiany ?

Media donoszą : *'Eksperti z resortów nauki i finansów pracują nad zmianą systemu finansowania szkół wyższych.'* ( *Uczelnie dostaną dotacje za jakość? - Artur Grabek, Rzeczpospolita, 24.04.2012*).....*'Z ostatnich danych Eurydice, agencji Komisji Europejskiej zajmującej się edukacją, wynika, że Polska należy do nielicznych krajów, w których jakość nie jest uwzględniana przy podziale dotacji. ' ' Do podnoszenia jakości uczelnie ma zmotywować znowelizowana ustawa o szkolnictwie wyższym. '*

Na media reaguje MNiSW: *'Minister chce też ogłosić konkurs na najlepsze dostosowanie się do nowych warunków rynkowych - da po 1 mln zł wydziałom, które wymyślą sposób na zbliżenie się do biznesu i zmianę postaw studentów.'* (*"Gazeta Wyborcza"*Kudrycka: *Dam uczelniom milion za ulepszenie studiów - PAP - Nauka w Polsce, 24.04.2012*).

Niestety nie widać programu ministra zatrudnienia tych co kształtowali inne postawy studentów (wykluczeni z systemu za negatywny wpływ na młodzież !) ani tych co do biznesu zdołali się zbliżyć. Można wątpić czy kolejny milion zostanie dobrze ulokowany.

Uczelnie, które winny przygotowywać absolwentów do samodzielnego utrzymania się w życiu, same nie potrafią się utrzymać i niewiele mają do zaoferowania poza mało wartościowymi dyplomami.

Wyniki badań Ośrodka Przetwarzania Informacji - Instytutu Badawczego (OPI) wskazują, że *'Polscy naukowcy i przedsiębiorcy rzadko realizują projekty badawcze, którym towarzyszy wysokie ryzyko'* (*Badanie: polscy*



*naukowcy unikają projektów o wysokim ryzyku - PAP - Nauka w Polsce, 20.04.2012).*

*Nic w tym dziwnego skoro 'uzyskanie dofinansowania na inicjatywy ryzykowne, a potencjalnie przełomowe, uniemożliwiają zwłaszcza biurokratyczne procedury. 'Projekty badawcze są rozliczane, ale rzadko ocenia się ich faktyczne, merytoryczne rezultaty' - napisali autorzy raportu...'*

Niewiele się zmieniło od lat kiedy domagałem się od KBN/OPI merytorycznych rezultatów badań finansowanych z kieszeni podatnika. Fikcja badawcza ma długie tradycje.

*Naukowcy alarmują :'Brak młodych ludzi jest dramatem polskiej nauki. W wielu instytutach średni wiek pracowników jest bardzo wysoki. Teraz można to zmienić poprzez zatrudnienie całej grupy młodych ludzi i nauczanie ich od początku działania w nowym trybie - projektowym, sieciowym, elastycznym" - mówi koordynator." 'Jak wspomina, kiedyś naukowcy często do końca życia robili to samo, nie mieli wyzwań i presji, żeby się zmieniać, pogłębiali spokojnie wybraną tematykę. To było premiowane przez system, bo kolejne tytuły otrzymywało się za monotematyczność. '(Prof. Godlewski o lukach systemowych w finansowaniu badań - Karolina Olszewska, PAP - Nauka w Polsce, 25.04.2012).*

Niestety nie informuje, że dramat ten spowodowali sami beneficjenci systemu wykluczając w symbiozie z PZPR i SB tych, którzy potrafili formować nowych naukowców. I co się dziwić, że jest tak jak można było przewidzieć i przed ćwierć wiekiem. Wykluczenia mają miejsce do dnia dzisiejszego a i system tytułarny (monotematyczny) funkcjonuje też do dziś, ze skutkami - jak widać.

Jak funkcjonują do dziś uczelnie ? Przykład może stanowić Śląska Akademia Medyczna gdzie *'w ciągu ostatnich czterech lat znów przybyło 200 osób w administracji, a pracowników naukowych ubywa nadal. W wielu klinikach jest pokoleniowa przepaść. Profesorowie zbliżają się do emerytury i nie będzie ich kim zastąpić..'* *...Nauka w SUM obumiera z powodu dziwnych oszczędności i biurokracji. Jakby tego było mało, odrzuca się najzdolniejszych '( Żelazna kanclerz dusi naukę na uniwersytecie - Judyta Watoła, Gazeta Wyborcza - Katowice, 24.04.2012).*

W Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego powstała *Interaktywna mapa inwestycji w naukę i szkolnictwo wyższe - serwis MNiSW, 27.04. 2012.* Czytamy : *' Ponad 18,6 mld zł w ostatnich latach wyniosła suma inwestycji w nowoczesną infrastrukturę służącą nauce i uczelniom. Ich liczba jest imponująca - 1416 stworzonych lub realizowanych projektów ' ' Dzięki odnotowanym na mapie inwestycjom polska nauka i szkolnictwo wyższe dynamicznie zmieniają swoje oblicze. W całym kraju przybywa nowoczesnych laboratoriów i centrów badawczych, które nie ustępują zagranicznym ośrodkom. Powstają wirtualne biblioteki, multimedialne sale wykładowe, rozbudowywane są kompleksy sportowe, modernizowane akademiki i stołówki dla studentów. To sprawia, że Polska staje się coraz atrakcyjniejszym miejscem do studiowania i prowadzenia badań naukowych... '*

To bardzo cenny projekt, realizacja postulatu NFA - jawności i przejrzystości w sferze akademickiej. Mapa pokazuje jak ogromne inwestycyjne mają miejsce w sferze akademickiej , ale niestety nie pokazuje jaka jest korelacja między tymi inwestycjami i efektami edukacyjnymi i naukowymi w tych ośrodkach. W gruncie rzeczy najszybciej można wybudować budynki - w czasie jednej kadencji rektorskiej aby mieć poparcie na drugą kadencję, ale

gorzej jest z budowaniem potencjału intelektualnego aby ten mógł w tych budynkach zaowocować. Na to jest potrzebny większy dystans czasowy a tu polityka kadrowa nadal rodem z PRL, stąd obawa, że nakłady inwestycyjne na naukę mogą się nie zwrócić i nadal będziemy mizerią naukową.

## *Maj*

Prof. Ewa Nawrocka z Uniwersytetu Gdańskiego przed odejściem na emeryturę postanowiła rozliczyć się ze swoim środowiskiem, które przez lata współtworzyła, wysuwając dość szokującą tezę - *'wszyscy jesteśmy przestępcami'* (Profesor Ewa Nawrocka: *Wszyscy jesteśmy przestępcami* - Ewa Tomaszewicz, *Gazeta Wyborcza*, 1.05.2012) ogłaszając alarm dla środowiska akademickiego.

Wcześniej pani profesor starała się *'Zdiagnozować sytuację na uczelni, poszukać środków naprawczych. Wysłała list do ponad osiemdziesięciu adiunktów, profesorów, doktorów i pracowników naukowych, w którym poprosiła, by opisali, co ich najbardziej boli i oburza w tym, co się dzieje na uczelniach.'* ale z miernymi skutkami - *'Odpowiedziało dziewięć osób'*.

Profesor ostro krytykuje zarządzających uczelniami - *'Zarządzający nauką nie wiedzą, że uniwersytety to nie tylko budynki, przeszklone hole i najdroższa aparatura, że to przede wszystkim sprawa ducha i intelektu,*

*sztuka zadawania pytań, szukania odpowiedzi, pasja tworzenia, obcowanie z wartościami' co jest jak najbardziej zasadne.'*

*Pyta 'co oferuje Uniwersytet swoim studentom? Coraz to nowe kierunki, bo punkty za to są. Kierunki, na których wciskamy im iluzoryczną, nikomu do niczego niepotrzebną, pozorną wiedzę, której oni i tak nie przyswajają, bo już wiedzą i już widzą, że to im się do niczego nie przyda. Uprawiamy wzajemne obrzydliwe, oszukańcze praktyki. My ratujemy swoje etaty, kombinując, skąd by tu jeszcze znaleźć godziny, które nam rektor i ministerstwo każą ograniczać. Studenci nie uczą się i nie umieją się uczyć ...' przedstawiając smutną diagnozę polskiego systemu akademickiego bynajmniej nie oderwaną od rzeczywistością. (Na naszych uczelniach źle się dzieje. Nowi studenci? Dramat - Roman Daszczyński, Gazeta Wyborcza - Trójmiasto, 5.05.2012).*

Skoro podobne tezy wygłaszam od lat niezależnie, na podstawie faktów/znajomości innych uczelni, instytucji naukowych, to takie opinie powinny dawać sporo do myślenia. Gazeta Wyborcza spopularyzowała wystąpienie prof. Nawrockiej zamieszczone w lokalnej prasie, (*Alarm dla Uniwersytetu Gdańskiego! Sensacyjne wystąpienie prof. Ewy Nawrockiej - Gazeta Świętojańska, 28.04.2012r.*) całkowicie pominęła jednak swój atak na moją osobę za podobne w wymowie teksty. (*Jaselka akademickie z rektorem UW w roli Heroda - Józef Wieczorek, Niezależne Forum Akademickie, www.nfa.pl 1.06.2005*).

Wygłada na to, że w najpopularniejszej wśród środowiska akademickiego gazecie 'przestawiono wajchę'.

Co do tezy - 'wszyscy jesteśmy przestępcami', to w żaden sposób nie mogę

się zgodzić, bo nijak się ma do mojej działalności i *'Uważam, że nie jestem przestępcą.'* - patrz mój blog - <http://blogjw.wordpress.com/>).

Ja w tworzeniu bagna akademickiego nie brałem udziału, a przeciwko jego tworzeniu protestowałem jeszcze w latach 80-tych, co siłą rzeczy musiało spowodować wykluczenie mnie z systemu bagna trwające do dnia dzisiejszego. Kto narusza strukturę bagna zagraża jego komponentom i musi być usunięty, bo wszyscy pójdą na dno jak reologia bagna się zmieni. Ja w tym kryminogennym procederze tworzenia szamba akademickiego, jak określa prof. Nawrocka, udziału nie brałem i robiłem wszystko aby tej twórczości zapobiec. Ale ta moja działalność, widocznie niewygodna, została niemal przemilczana, gdy wystąpienie prof. Nawrockiej nagłośnione i to przez media różnych opcji (*"Ogłaszam alarm dla uniwersyteckiej społeczności". Poruszające, ale i przerażające wystąpienie prof. Ewy Nawrockiej - wPolityce.pl 4.05.2012*). Niby jakim cudem ten system z szamba się wydostanie, skoro tych co go nie tworzą nikt znać nie chce ?

Sama prof. E. Nawrocka mówi: *'Nie wierzę w żadne reformy ministerialne. Zmiana nie przyjdzie z góry. Jak dotąd, odbywa się wielkie psucie. Poza tym państwo w sposób szczególny pojmuje nowoczesność, te reformy z nowoczesnością nie mają nic wspólnego.....niektórzy są skrajnie nieusuwalni, a inni skrajnie zagrożeni, w tym wypadku adiunkci. Poza tym konkursy na ich stanowiska mają charakter fikcyjny... Osobiście jestem za większą mobilnością międzyuczelnianą kadry...'**Ogłasza się konkursy na całą Polskę, ludzie się zjeżdżają, a przyjmuje się „swojego”, żeby go nie skrzywdzić. To hipokryzja... (Skończmy z wielkim psuciem - Ewa Nawrocka, Rzeczpospolita, 14.05.2012)*.

Tak, tak się rekrutuje w Polsce kadry akademickie utrzymywane z kieszeni

podatnika, domagając się następnie jak największych uposażeń ( skoro już zdobyli etat w ustawionym konkursie, to się przecież należy !) i braku jakiegokolwiek kontroli tego co na tym etacie zrobili.

W październiku 2011 roku weszły w życie ustawy akademickie , które m. in. miały przeciwdziałać nepotyzmowi, ale nepotyzm ma się nadal dobrze co dokumentuje przykład Wydziału Sztuki UWM (*Obarkowo, czyli rodzina na swoim - Adam Jerzy Socha, Debata, 4/2012*). Pracownicy mówią: *' Piotr Obarek ma też talent, ale do manipulowania, oszukiwania, intryg, zastraszania i skłócania ludzi. Dzięki tym talentom zrobił karierę zwieńczoną stanowiskiem dziekana. Do tego stołka szedł „po trupach”, usuwając po drodze z Instytutu wybitnych artystów i pedagogów, którzy mu się sprzeciwili. W efekcie, po 20 latach istnienia, Instytut nie ma on ani jednego profesora tytularnego, a to w świetle Statutu UWM oznacza, że Instytut nie ma prawa istnieć.*

Kilka przykładów 'polityki prorodzinnej prowadzonej na Wydziale Sztuki zamienionym w 'Obarkowo':

*' W wydziałowej komisji do spraw oceny nauczycieli akademickich przewodniczącym jest prof. Piotr Obarek, a jednym z członków komisji dr Izabella Janiszewska-Obarek.'*

*'Jakub Obarek (syn dziekana) został przyjęty na studia w październiku 2008 roku, już po rozpoczęciu roku akademickiego i dawno po rekrutacji, na podstawie egzaminu wstępnego, który został zorganizowany specjalnie dla niego. W składzie komisji między innymi byli: prof. Stanisław Andrzejewski i dr Anna Drońska.'*

*' W obecnym roku akademickim (obrona miała miejsce w listopadzie 2011) Jakub Obarek ukończył studia licencjackie z wyróżnieniem, przy czym promotorem pracy artystycznej był prof. Piotr Obarek, a recenzentem pracy dr Izabella Janiszewska-Obarek.'*

*Chciałoby się zapytać - ile takich folwarków funkcjonuje w polskim systemie akademickim ? Ale kogo ? Winno to monitorować Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego mające do pomocy Zespół ds. Dobrych Praktyk Akademickich. Zapytałem czy takie 'Obarkowo' to dobra praktyka akademicka ? Do tej pory nie ma objaśnienia. Podobno trwają prace nad objaśnieniem. Zobaczymy czy coś się wyjaśni.*

*P. Obarkowi jednak grozi nawet pozbawienie prawa do wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego. gdyż ' Centralna Komisja ds. Stopni i Tytułów podejrzewa, że praca Piotra Obarka została napisana niesamodzielnie. Dlatego naukowcy z warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych jeszcze raz ocenią, czy plastyk zasługuje na stopień doktora...'(Były dziekan wydziału sztuki nie napisał sam pracy? - Marcin Wojciechowski, Tomasz Kurs, Gazeta Wyborcza - Olsztyn, 13.05.2012).*

*To, że uczelnie budują się na potęgę widać w każdym mieście akademickim, których mamy co niemiara. Jednym słowem mamy akademicki boom inwestycyjny (Inwestycyjny boom w polskiej nauce - Jacek Kowalczyk, Puls Biznesu, 4.05.2012) . 'Od wejścia Polski do Unii Europejskiej rząd zainwestował w uczelnie i ośrodki badawcze 18,6 mld zł – wynika z danych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jak na polskie warunki – to ogromna kwota.– Polska nauka jeszcze nigdy w historii nie otrzymała tak ogromnego wsparcia...'*

Rzecz w tym, że mimo to nauka w Polsce niebył sobie radzi. Może dlatego, że pamiętając o inwestycjach w nieruchomości zapomniano o inwestowaniu w ludzi nauki, z których uczelnie w niemałym stopniu 'oczyszczono.

Media, nawet te, które były jeszcze niedawno negatywnie nastawiane do radykalnych zmian w systemie akademickim zaczynają pisać, *'Pewne jest jedno. Bez radykalnych zmian w systemie nie ma szans ...!...;Milion dla uczelni? To za mało! - Zuzanna Kalisiak, Gazeta Wyborcza, 2.05.2012)* *'...Każda próba poprawiania obecnego systemu, przedstawiania pojedynczych klocków, nie będzie skuteczna, bo problemem jest fundament. Tę układankę trzeba ułożyć od nowa, bo reguły dziś obowiązujące na rynku są inne niż te, gdy tworzono system, który dziś funkcjonuje. Nie pomogą tu również miliony rozdane uczelniom czy najlepszym wydziałom, które można porównać do próby wyciągania się samemu za włosy z bagna. Zmiany muszą być głębokie, by przyniosły zamierzony efekt.'*

Czyli mniej więcej to na co ja i środowisko NFA zwracało uwagę przed wielu już laty 'zasługując' sobie na miano 'rewolwerowców', 'frustratów', 'hunwejbiniów'. A gdyby tak, choćby 8 lat wcześniej, przy tworzeniu ustawy, zamiast wyśmiewać, wzięto pod uwagę 'niestosowne' postulaty NFA? Dwa lata temu już wzięto, ale tylko częściowo i chyba pozornie, aby radykalnych zmian nie było.

Minister Barbara Kudrycka jakby przyznaje rację tym argumentom: mówi - *przespaliśmy zmiany ( Co się dzieje z naszymi uczelniami? Minister Barbara Kudrycka mówi: przespaliśmy zmiany - wpolityce.pl, 9.05.2012, Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego: "Przespaliśmy zmiany, które powinny być wprowadzone dawno temu" - Jan Wróbel i Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego w Poranku w Radiu TOK*



FM, 9.05.2012).

No cóż, w nauce i edukacji to trzeba mieć wizję i zmianami wyprzedzać inne sfery, a u nas rządowej strategii rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego jak nie było tak i nie ma.

*Coraz częściej i studenci zaczynają dostrzegać, że z uczelniami jest coś nie tak (Studenci chcą debatować o kształceniu na uczelniach - Błażej Strzelczyk, Gazeta Wyborcza - Kraków, 8.05.2012). -' Marnujemy czas, przygniata nas administracja, nie mamy perspektyw, a profesorowie mówią, że zostaliśmy oszukani - alarmują studenci krakowskich uniwersytetów. Nie siedzą z założonymi rękami. Powołali Nieformalną Wspólnotę Akademicką, która ma zaradzić kryzysowi..'*

Narzekają też na wykładowców, którzy po prostu nie są przygotowani do prowadzenia wykładów, ale chyba nawet nie wiedzą, że tych co w sposób odpowiedzialny traktowali wykłady i studentów pousuwano w PRL z uczelni oskarżając o negatywny wpływ na młodzież i w III RP nie dopuszczono (bez protestów studentów) aby na uczelnie wrócili - więc jak może być inaczej ?

Od dawna podnoszono, że dotychczasowy system kariery naukowej utrudnia rozwój nauki w Polsce. Nowe przepisy obowiązujące od października 2011 r. miały przyspieszyć i uprościć procedury, ale do tej pory tak się nie stało. ' ...z danych Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów wynika, że przez siedem miesięcy nikt nie uzyskał stopnia doktora i tytułu profesora zgodnie z nowymi przepisami. Stare zasady habilitacji wybrało 120 doktorów, a nowe 100. Z tej drugiej grupy tylko nieliczni otrzymali stopień.. (Trudniej o doktorat i habilitację - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 2.05.2012) '.

Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego, powołała zespół ds. zmian w prawie. Jednak nie wiadomo jeszcze, co będzie efektem jego pracy.

Co jakiś czas media donoszą, o kiepskiej sytuacji finansowej pracowników uczelni, ale czasem odślaniana jest prawda, gdy ci pracownicy piastują zarazem stanowiska polityczne. W ramach walki polityków o władzę i obywatel ma szansę dowiedzieć się innej prawdy. Okazuje się, że na uczelniach profesor może więcej zarobić niż na stanowisku politycznym np. prezydenta dużego miasta (*Gdzie dorabia prezydent? - Dziennik Polski, 10.05.2012*).

No więc chyba na uczelniach pod względem finansowym nie jest tak źle jak pod względem moralnym.

Poczytajmy co pisze na swoim blogu prof. W. Pluskiewicz o jednej z bardzo licznych patologii uczelnianych - konkursach ' (*Konkursy na stanowiska kierownicze - blog. prof. W. Pluskiewicza 9.05.2012*) :

*'Postępowania konkursowe wzbudzały duże emocje od zawsze. Formułowano zarzuty podważające prawidłowość postępowania konkursowego czy podejrzewano komisje o stronniczość. Znaczna część tych zarzutów wynikała z wadliwych zapisów prawnych obowiązujących w naszej uczelni. Ale takich manipulacji jakie obserwowaliśmy w ostatnich latach nie było dawniej. Konkursy w Katedrach Ginekologii i Położnictwa, Chirurgii Stomatologicznej oraz Kardiologii zapisały się w najnowszej historii uczelni, jako niekończący się ciąg manipulacji, kombinacji, dziwnych manewrów mających na celu niedopuszczenie do rozstrzygnięć niezgodnych z oczekiwaniami władz. Władze uczelni reprezentowane przez*

*Dziekanów obu wydziałów lekarskich z uporem godnym lepszej sprawy stosowały wszelkie możliwe chwytły. To powodowało opór społeczności akademickiej wobec jawnego naruszania prawa. Te wydarzenia to jedna z najczarniejszych kart zapisanych przez ustępujące władze. Uważam, że to problem, wobec którego stanie nowy rektor. Co zrobić, by procedura konkursowa zapewniała sukces najlepszym kandydatom zamiast tym, którzy są jedynie bliskimi sojusznikami władzy?'*

Monitoring postępowań konkursowych chyba nie ma i opinii /reakcji ministerialnego *Zespołu ds. Dobrych Praktyk Akademickich* - też nie, więc manipulacje i fikcje konkursowe mają dobry klimat, gorzej jest z klimatem pracy akademickiej.

Podobno wreszcie ministerstwo pracuje nad 'systemem monitorowania dorobku pracowników naukowych wraz z bazami danych ' (Uczelnie walczą z pisaniem metodą kopiuj-wklej. - Barbara Szymańska, Rzeczpospolita, 10. 05. 2012) 'Trwają rozmowy w sprawie otwartego dostępu do zasobów naukowych. Pełna przejrzystość dorobku naukowego w skali kraju będzie sprzyjała wykrywaniu naruszeń.'

Ja o takli system się upominałem od kilkunastu już lat. Póki co polityka antyplagiatowa nie jest skuteczna, dorobek naukowy nie zawsze jawny, dostęp do informacji trudniejszy od wejścia na Mt. Everest, a bazy danych - ani kompletne, ani wiarygodne.

Natomiast w systemie akademickim trwa walka o pieniądze podatnika: *"Rektorzy, głównie niepublicznych uczelni, chcą finansowania studiów w prywatnych szkołach z budżetu państwa. Stanowczo protestuje przeciwko temu "Solidarność". Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego na razie nie*

*przesądza, czy prywatne szkoły dostaną dotacje. (Kontrowersje wokół finansowania niepublicznych uczelni - Urszula Rybicka, PAP - Nauka w Polsce, 10.05.2012). ' W znowelizowanej w 2011 r. ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym, w art. 95 zapisano: "Minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego określi, w drodze rozporządzenia, warunki i tryb występowania przez uczelnie niepubliczne o dotacje, o których mowa w art. 94, oraz sposób kontroli ich wykorzystania".*

*W poprzednio obowiązującej ustawie (od 2005 r.) również znajdował się taki zapis. Jednak żaden z urzędujących od tego czasu ministrów nie wydał takiego rozporządzenia, uczelnie niepubliczne nie miały więc podstawy prawnej, żeby ubiegać się o dotacje.....'*

*Sami rektorzy przyznają, że kondycja szkolnictwa wyższego jest słaba ' Wytykają małą liczbę prac badawczych, brak działań motywujących pracowników naukowych i dydaktycznych do samorozwoju i samodoskonalenia. Wskazują też na problemy związane z wieloetatowością czy słabą mobilnością pracowników naukowych. Przyznają, że uczelnie skupiają się na efektach ilościowych zarówno w kwestiach dydaktyki, jak i badań naukowych, których jakość w porównaniu z wynikami innych krajów UE określili jako mierną...'(Studenci płacą za słabe uczelnie - Artur Grabek, Rzeczpospolita, 15.05.2012) .*

Opinia istotna, bo w końcu kto jak kto, ale rektorzy winni wiedzieć czym kierują. Szkoda, że nie wymieniają przyczyn takiego stanu rzeczy i własnej współodpowiedzialności za ten stan. No i ciekawa konkluzja po wprowadzeniu ustaw reformujących naukę i szkolnictwo wyższe ' Wszyscy nasi rozmówcy, choć wymieniają różne przyczyny problemów szkolnictwa wyższego, są zgodni w jednej kwestii, że wymaga ono szybkiej reformy.' Ale

kto tą reformę zreformuje ?

Opinia Minister Nauki i Szkolnictwa jest jakby inna *'Jesteśmy w czasach ogromnego przełomu, przełomu w polskiej nauce, wsiedliśmy do ekspresu nabierającego coraz większej prędkości- powiedziała minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbara Kudrycka w trakcie otwarcia Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach...'*( Kudrycka - jesteśmy w czasach przełomu w polskiej nauce - PAP - Nauka w Polsce, 14.05.2012).

Niestety nie wykazała, że ekspres pędzi na właściwym torze.

Prezes PAN prof. Michał. Kleiber trafnie określa ' *Kluczem do naszego rozwojowego sukcesu pozostaje uniwersytet. ' Kleiber: Taka Polska jutro, jak jej uniwersytety dzisiaj - Michał Kleiber, Dziennik Gazeta Prawna, 14.05.2012) i stawia wiele kluczowych pytań, na które nie daje odpowiedzi. Podnosi, że 'Liczba studentów od 1990 roku zwiększyła się prawie pięciokrotnie, a liczba wyższych uczelni oscyluje wokół 460. Jednak biorąc pod uwagę, iż liczebność kadry nauczającej wzrosła w tym okresie o ok. 30 proc., oczywistą konsekwencją jest przeciążenie nauczycieli akademickich dydaktyką ...'.*

Nie podnosi jednak zjawiska niewpuszczania na uczelnie kadr akademickich usuwanych w okresie Wielkiej Czystki Akademickiej lat 80-tych, co prowadzi do przeciążenia kadr - beneficjentów tych czystek

Nie wiadomo czy klucze zostały zagubione, czy zamki w uniwersytetach wymienione W każdym razie jakby obecne kadry były zainteresowane utrzymaniem swego przeciążenia, statusem pokrzywdzonych - bo beneficjentów ! więc i rozwoju nie ma co oczekiwać.

*'System kształcenia w Polsce jest zły, a wyższe uczelnie obniżają poziom - jeden z najbardziej znanych naukowców świata, ks. prof. Michał Heller skrytykował polskie szkolnictwo, a zwłaszcza szkoły wyższe. Powiedział to, odbierając doktorat honoris causa na Uniwersytecie Jagiellońskim....( Prof. Michał Heller skrytykował coraz niższy poziom nauczania na wyższych uczelniach - tvp.info 12. 05. 2012 ) .*

To dobrze, że taką opinie wygłasza doktor h.c. UJ , może to da coś do myślenia zarządzającym nauką w Polsce. Takiego stanu edukacji tzw. wyższej nie można ukrywać, lecz trzeba go diagnozować i wypracować strategię radykalnych zmian.

*Czytamy ponadto 'Uczelnie nie wywiązują się ze swojego podstawowego obowiązku czyli rozliczania swoich pracowników z wyników pracy, każdy pracujący powinien być oceniany za wyniki swojej pracy i takie same reguły powinny być w szkolnictwie wyższym- uważa dr Kazimierz Sedlak z firmy Sedlak&Sedlak Doradztwo Personalne.'*

Opinia zasadna, ale kto takie reguły wprowadzi ? Ci co są u władzy akademickiej na pewno nie, bo na ogół nie chcą być rozliczani, sami by się narazili swoim wyborcom. Bez otwarcia systemu nie ma co liczyć na pozytywne zmiany.

*Temat uzdrowienia systemu podjął prof. A. Zybertowicz ' Świat akademickich patologii jest bowiem podsystemem szerszego systemu społeczno-polityczno-prawnego....Ale w dzisiejszej Polsce ani prof. Nawrocka, ani setki innych, mniej lub bardziej wybitnych przedstawicieli świata akademickiego nie są w stanie zrobić kolejnych, racjonalnie się nasuwających kroków.*

*Krok pierwszy: gdy chory jest system, to i rozwiązań trzeba szukać na poziomie systemowym.*

*Krok drugi: skoro świat akademicki jest podsystemem systemu społeczno-politycznego, to główne dźwignie zmian znajdują się na poziomie polityki' ( Granica akademickiej śmiałości - Andrzej Zybertowicz, Gazeta Polska. 9. 05. 2012).*

Tak, bez zmiany systemu społeczno-politycznego chory system akademicki sam się nie uzdrowi.

Tomasz Terlikowski natomiast uważa, że niezbędna jest kontrrewolucja. (*Niezbędna uniwersytecka kontrrewolucja - Tomasz Terlikowski, Gazeta Polska, 9.05.2012*) co budzi jednak konsternację, bo przecież nie ma i od lat nie było rewolucji uniwersyteckiej. Decydenci (i nie tylko decydenci) uważają ponadto, że nauka nie znosi rewolucji, więc nie ma zbyt wielu zwolenników zmian radykalnych, choć niezbędnych.

Ciekawa jest informacja, że *'Resort nauki opracuje system uzależniający finansowanie szkół wyższych m.in. od efektów ich pracy. (Uczelnie docenią za jakość - Artur Grabek, Rzeczpospolita, 15.05.2012).*

Mamy zatem potwierdzenie tego co na ogół było wiadomo, że do tej pory nie płacono za pracę, a jedynie za etaty. Ale *' System podziału budżetowych pieniędzy dla uczelni publicznych od przyszłego roku może być oparty na kryteriach jakościowych, a nie ilościowych jak teraz'.*

Ale czy będzie ? Czy dobra jakość będzie nagradzana ? I niby kto to

zapewni skoro uczelnie nie rekrutują najlepszych, tylko swoich, a ponadto pozbyły się niemałej części kadr pro-jakościowych bo stanowiły zagrożenie dla dotychczasowego systemu.

*Czytamy 'Programy studiów zostaną tak skonstruowane, by stworzyć model pracy dydaktycznej oparty na interaktywnej pracy studenta i nauczyciela - tutora. Sprowadzać się to będzie m.in. do tego, że zamiast wykładów ex cathedra, nauczyciel akademicki powinien więcej dyskutować ze studentami i doprowadzać do odkrywania przez nich samych ich talentów i predyspozycji - mówi prof. Banyś..'* ale nie czytamy ,skąd takich nauczycieli akademickich uczelnie wezmą, skoro za stworzenie takiego modelu jeszcze w ubiegłym wieku nauczycieli usuwano bo 'negatywnie oddziaływali na młodzież' i takich do tej pory uczelnie nie chcą widzieć w swoich murach.

Studenci o oceniają plusy i minusy nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym (*Studenci o "reformach" w szkolnictwie wyższym - Krzysztof Putyra, salon24, 16.05.2012*) i mimo zastrzeżeń ta ocena nie wypada najgorzej - w każdym razie znacznie lepiej niż w oczach pracowników - beneficjentów dotychczasowego systemu, którzy suchej nitki na reformie nie zostawiają, ale własnego projektu reformy do tej pory nie przygotowali i publicznie nie przedyskutowali.

W kancelarii premiera minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbara Kudrycka zorganizowała okrągły stół rektorów uczelni i pracodawców. (*Naukowcy i biznesmeni o kształceniu przyszłych pracowników - PAP - Nauka w Polsce, 18.05.2012*).

Podczas dyskusji wygłaszano np. takie opinie: *'Prezes Stowarzyszenia Emitentów Giełdowych dr Mirosław Kachniewski przypomniał o dużym*



*bezrobociu wśród absolwentów uczelni. Bierze się ono np. stąd, że część uczelni nie skupia się na studencie, wiedzy i umiejętności, a bardziej koncentruje się "na dostępnych wykładowcach". "Filozofia jest raczej taka, by dać pracę wykładowcom, niż czego można nauczyć młodzież. To kreuje absolwentów, którzy nie znajdują zatrudnienia" - sugerował. Kachniewski dodał, że na niektórych uczelniach dydaktyka postrzegana jest jako część studiów gorsza, niż nauka. "Zajmują się nią ci, którzy są gorsi i nie sprawdzili się w innych obszarach" - mówi... '*

Do tej opinii trzeba by dodać, że chodzi o pracę dla swoim wykładowców, wcześniej rekrutowanych na drodze fikcyjnych, ustawianych właśnie na nich - 'konkursach'.

Wskaźniki bezrobocia absolwentów wyższych uczelni są coraz wyższe *'Ponad 18 proc. adeptów studiów pozostaje bez pracy -podaje rzecznik praw absolwenta Bartłomiej Banaszak. To wyższy wskaźnik niż wyliczany na podstawie danych resortu pracy. W swoich szacunkach Banaszak uwzględnia jednak osoby z tytułem licencjata. Według ministerstwa bezrobotnych legitymujących się dyplomem magistra jest 240 tys. A to daje 11-proc. wskaźnik bezrobocia. '( Praktycznie i blisko biznesu - tak uczą na świecie - Artur Grabek , Rzeczpospolita, 18.05.2012) .*

Nic w tym dziwnego skoro u nas rozbudowano studia właśnie po to aby odłożyć w czasie bezrobocie młodych ludzi, no i zapewnić etaty dla swoich kadr akademickich. Fikcja akademicka nawet długo już funkcjonuje, a że pożytku z niej nie ma, to winno być alarmem dla radykalnych zmian w systemie akademickich. Ale zwolenników rzeczywistych zmian jest niewiele, przeważają zwolennicy status quo i pozorantwa reformatorskiego.

Kadry akademickie narzekają na swój marny los, ale kurczowo trzymają się uczelni, bo te funkcjonują jako zakłady pracy chronionej - w każdym razie dla swoich (nierzadko nepotów), zatrudnionych na drodze fikcyjnych konkursów. Sami swoi, zatrudnieni na etatach *'Na Uniwersytecie Wrocławskim adiunkci z wieloletnim stażem dostali dodatkowe osiem lat na zrobienie habilitacji. ' Uniwersytet Wrocławski zakładem kadry chronionej - Tomasz Wysocki, Gazeta Wyborcza - Wrocław, 21.05.2012).*

I znowu czytamy o konieczności ograniczenia zjawiska wiecznych adiunktów, ale ani słowa o konieczności ograniczenia zjawiska wiecznych profesorów nie dających sobie rady z formowaniem innych, lepszych od siebie naukowców ( podstawowe zadanie dla naukowca uczelnianego !) a czyniących nieraz wiele szkodliwego.

Tzw. zjawisko 'wiecznych adiunktów' istnieje już kolejne stulecie i wybitni uczeni uczelniani w żaden sposób nie są w stanie mu zapobiec, a nie mam wątpliwości, że właśnie go generują i jest ono im na rękę - mają zapewniony dożywotni etat w zakładzie pracy chronionej jakim stały się uczelnie, no i status wiecznie pokrzywdzonych (także w opinii społecznej).

Często słyszymy, że uczelnie mają być apolityczne, no może z wyjątkiem polityki lewicowej. ( *Nowe lewicowe elity mają hartować się na uczelniach - Eliza Olczyk, Rzeczpospolita, 22.05.2012).*

Kto będzie widział świat 'od lewa' ma szansę na stypendia. Autonomia uczelni zapewne to zapewni.

*'W Polsce jest wielu wybitnych naukowców, którzy mogliby pomóc w wyjaśnieniu katastrofy smoleńskiej, niestety większość z nich po prostu się*

*boi - powiedział prof. Wiesław Binienda podczas wykładu na Uniwersytecie kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. ' (Prof. Binienda przywitany przez studentów - niezalezna.pl, 22.05.2012).*

No więc jednak wybitność w połączeniu z tchórzostwem nie daje dobrych rezultatów. Może ta opinia o wybitności to jednak tylko kurtuazja ?

*Zdarzają się radykalne postulaty zmian na polskich uczelniach 'Pierwszym krokiem ku naprawie polskich uczelni jest wyrwanie ich z łap profesury, która uczyniła z uniwersytetów swój prywatny folwark - pisze prezes FOR . Polskie uczelnie są i będą kiepskie, dopóki polskie prawo będzie wymagać, by uczelnie były prywatnym folwarkiem profesury, ustawy i rozporządzenia będą drobiazgowo determinować sposób uczenia, a konstytucja będzie wymagała darmowych studiów na państwowych uczelniach. (Harvard w Polsce nielegalny - Paweł Dobrowolski, Rzeczpospolita 17.05.2012) .*

Tak, wiele szkół to prywatne folwarki profesury, ale niby kto chce i może to zmienić, skoro nawet obóz patriotyczno-niepodległościowy broni profesury (belwederskiej) niczym niepodległości ? także tej czerwonej !

*Ale zdarzają się i takie głosy ' autonomię szkół wyższych pani minister "wzbogaciła" w ten sposób, że idąc za radą prominentnych profesorów z nadania partyjnego [ którzy sprytnie nie dopuścili do lustracji kadry naukowej kraju i nadal "zarządzają" nauką i oświatą] zamiast zlikwidować Centralną Komisję ds. nadawania stopni i tytułów, to ją umocniła ,wyposażając ją w nowe uprawnienia w zakresie nakładania na naukę polską i wyższe szkolnictwo "kagańca" partyjniactwa i politycznych uzależnień.*

*Polskie uniwersytety, ich senaty i rady wydziałowe nie mają autonomii w*

*zakresie recenzowania prac habilitacyjnych własnych doktorów, określania kwalifikacji uprawniających do zajmowania stanowisk profesorskich, nadawania stopni doktorskich, podejmowania nowych kierunków badawczych itp. Nadal nadanie tytułu naukowego profesora jest związane z urzędem prezydenta, co jest absurdalnym anachronizmem, a bywa instrumentem uzależnienia nauki od rządzącej partii, co jest brutalną kontynuacją peerelowskiej tradycji.*(*Uczelnie w uścisku krajowych ram kwalifikacji -Eine, salon, 24.21.05.2012*).

No, ale współtwórcy obecnego systemu akademickiego nie widzą powodu do alarmu zalecając zmiany przemyślane wprowadzane planowo i ewolucyjnie (*Jak zmieniać uczelnie - Jerzy Woźnicki, Rzeczpospolita, 24.05.2012*). Honorowy przewodniczący KRASP argumentuje: *'Źródłem wielu niekorzystnych zjawisk w procesie kształcenia jest niedostateczny, średnio biorąc niższy niż kiedyś, poziom przygotowania i motywacji studentów, co wywołuje zrozumiałą frustrację wśród nauczycieli akademickich. ' i dodaje ' W wielu uczelniach publicznych i niepublicznych powstały nowe, imponujące kampusy, wybudowano ogromną liczbę nowych obiektów, oddano do użytku nowocześnie wyposażone aule i laboratoria. '*

Niestety nie podaje dlaczego ta imponująca infrastruktura nie zmniejsza frustracji nauczycieli akademickich, nie podnosi poziomu kształcenia, poziomu badań .

Andrzej Jajszczyk podnosi sprawy fundamentalne: *'Rola uniwersytetów nie może być wyłącznie realizacją utylitarnych celów gospodarki. Powinny one być miejscem poszukiwania prawdy oraz kształtowania młodych ludzi w duchu rozumienia złożoności świata' ( Profesor po pracy w banku - Andrzej Jajszczyk, Gazeta Wyborcza. 24.05.2012).*

Rzecz w tym, że te fundamenty zostały podkopane przez same uczelnie, które poszukiwanie prawdy wyłączyły ze swojej misji, ze swoich statutów, a niewygodnych poszukiwaczy prawdy wyłączyły z systemu akademickiego. Naprawa uniwersytetów nie może być skuteczna bez ich umocowania na silnych fundamentach, a na taką ich reformę się nie zanosi. Nie ma woli.

O sprawach fundamentalnych dla nauki, mówi też do niedawna wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego - Stanisław Karpiński (*Mentalnie tkwimy jeszcze w PRL - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 28.05.2012*)...*'Za najważniejszą przyczynę [braku naszych sukcesów na międzynarodowej arenie] uważam kulturowe i instytucjonalno-prawne dziedzictwo PRL. Znamienne jest fakt, że w Polsce wciąż bardziej liczą się stopnie i tytuły naukowe oraz pozycja w administracji niż rzeczywiste osiągnięcia naukowe. Jak taka elita, w większości uformowana mentalnie w socjalistycznym systemie, ma zrozumieć i realizować zasady wolnorynkowej, konkurencyjnej nauki? Brak znajomości realiów konkurencyjnej nauki, zatrudnianie „swojaków” są głównym hamulcowym rozwoju i spowolnienia postępu naukowego.....Skoro nie ma autentycznych konkursów, pozycja nauki polskiej i szkolnictwa wyższego szybko się nie poprawi.....Brak mobilności kadry naukowej jest, oczywiście, kolejną ważną przyczyną braku sukcesów.....*

*.....szanowany uniwersytet nie może zatrudnić na etacie profesora naukowca z USA, bo nie spełnia on ustawowego kryterium bycia promotorem kilku prac doktorskich. Jego prace są cytowane przez innych naukowców wiele tysięcy razy, ale nasz uniwersytet może mu dać tylko stanowisko adiunkta.....Reforma zatem niewiele zmieniła w tej kwestii od czasów PRL'...*

I z tymi opiniami bez problemu się zgadzam, bo je wypowiadam od lat. I

trudno się nie zgodzić z opinią *' Rektor wybierany z profesorskiego grona danej uczelni jest archaicznym i nieefektywnym sposobem zarządzania uczelnią. Tak wybierany rektor ma skrupowane ręce i jest w pewnym sensie zakładnikiem Senatu, elektorów, profesorów i pracowników. To wciąż socjalistyczna demokracja rodem z PRL.'*

Właśnie uczelnie autonomicznie zadecydowały, że nadal chcą być w PRL i na kolejne lata powybierały 'swoich' rektorów, na ogół tych co od studenta tkwią na swojej uczelni.

Autor postuluje, że należy *'zlikwidować minima kadrowe, wymusić mobilność, wprowadzić z góry określoną liczbę stanowisk profesorskich, reformować strukturę wydziałów i unowocześnić zasady finansowania i zarządzania uczelniami'*.

Niewątpliwie to byłyby kroki w dobrym kierunku.

Kolejny pozytywny krok to *'włączenie przemysłu, biznesu i przedsiębiorstw do systemu finansowania nauki - powiedziała we wtorek w Senacie minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbara Kudrycka.'* Kudrycka: *najważniejsze jest włączenie przemysłu w finansowanie nauki - Gazeta Prawna, 29. 05. 2012)* .*'Jednym z pomysłów na łączenie biznesu i nauki jest koncepcja odpisu 1 proc. podatku na naukę. "Zależy nam na tym, by były to odpisy dobrowolne i aby nie wymagały żadnej umowy. Tak jak są rejestrowane odpisy na organizacje pozarządowe" - podkreśliła minister Kudrycka.'*

Niedawno NIK wykazała, że instytuty badawcze utrzymują się nie tyle ze sprzedaży swojej własności intelektualnej co z posiadanych nieruchomości,

a tu mamy opinie - *Kudrycka: Instytuty Badawcze dobrze wypełniają swoją rolę - PAP - Nauka w Polsce, 28.05.2012.*

Sprzeczność oczywista. Co prawda opinia minister: *'W ciągu 20 lat dokonało się wiele przemian, w wyniku których instytuty przeszły reorganizację'* jest zasadna, ale co do dobrego wypełniania swojej roli przez instytuty badawcze to można nadal mieć wiele zastrzeżeń. Nauka w Polsce stoi kiepsko, bo i kiepsko stoją instytuty badawcze.

Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych powołany w 2010 r., w ramach reformy szkolnictwa wyższego jako organ opiniodawczo-doradczy ministra nauki i szkolnictwa wyższego ma oceniać pracę wszystkich jednostek naukowych, a od tej oceny będzie zależała wysokość dotacji dla tych instytucji. ...*'Przepisy określające kryteria tryb przyznawania jednostkom kategorii naukowej, które nie zostały jeszcze wydane, nakładają na jednostki naukowe obowiązek rzetelnego udokumentowania poziomu naukowego prowadzonych badań naukowych lub prac rozwojowych oraz wyników działalności za ostatnie cztery lata, jak również wymóg szczegółowej weryfikacji przedstawianych danych.'* (*Ocenianie jednostek naukowych przesunięte w czasie, PAP - Rzeczpospolita, 31.05.2012*). Data oceny jednostek naukowych została przesunięta przez senat o jeden rok.

Podobno *'Tam, gdzie stosowane są systemy antyplagiatowe, mniej prac jest pisanych niesamodzielnie'* (*SGH najlepiej walczy z plagiatami - Barbara Szymańska, Rzeczpospolita, 21.05.2012*).

Czytamy: *'Od tego roku prace studentów SGH są porównywane nie tylko z pracami wcześniej napisanymi na tej uczelni oraz zasobami Internetu, ale także z pracami z innych uczelni. Umożliwia to ogólnopolska wymiana baz*

*danych stworzona przez szkoły wyższe, które stosują ten sam popularny system antyplagiatowy plagiat.pl.'*

A kiedy przeczytamy, że w wyniku reformy nauki i szkolnictwa wyższego uczelnie zatrudniają jedynie takich nauczycieli akademickich, którzy potrafią prowadzić samodzielnie prace dyplomowe, dotyczące tematów dla nauki/społeczeństwa pożytecznych, trudnych lub niemożliwych do splagiatowania, a sami nie plagiatują prac swoich studentów ?

*'Nie wszyscy pracujący na uczelniach mają świadomość tego, że na złożone pismo-wniosek lub pismo-zapytanie trzeba odpowiedzieć w terminie 30 dni (wymaga tego Kodeks Postępowania Administracyjnego). Termin ten nawet skraca się do 14 dni, jeśli podstawą zapytania jest ustawa prasowa lub ustawa o dostępie do informacji publicznej. Jednak często zdarza się, że żadnej odpowiedzi na nasze pisma i zapytania nie ma i uczelnia (w tym różne organy uczelniane) z pism pytającego nic sobie nie robią.' ale może to je sporo kosztować jak wykazuje Marek Wroński w kolejnym tekście (Smutny obraz rzeczywistości - Marek Wroński, Forum Akademickie, 5/2012).*

## **Czerwiec**

Co jakiś czas słyszymy w mediach, że nauka nie jest u nas doceniana, że na naukę nie ma pieniędzy. Ale są też doniesienia, że *'Nie ma pieniędzy na*



*informowanie o polskiej historii? Ale są na badania "teorii gender i queer". Ponad 400 tysięcy złotych!, (wpolityce.pl, 1.06.2012), a więc z zasobami pieniężnymi nie jest tak źle, gorzej z kierunkami ich wydawania.*

Mimo to, Komisja Europejska wytyka Polsce jedno z najniższych w UE wydatków na badania i rozwój, ale nie podaje czy od takich badań j.w. rozwój nastąpi. *(Kudrycka: wydatki na badania w Polsce wzrosną wraz reformami - Anna Wróbel, PAP - Nauka w Polsce, 1. 06.2012) .*

Minister nauki i szkolnictwa wyższego twierdzi, że po reformie wydatki te kształtowały się w Polsce na poziomie 0,74 proc. PKB. - więc są coraz większe, ale nie podaje czy są efekty tego zwiększonego wzrostu wydatków i nie podaje ocen, czy zwiększanie wydatków na kadry rekrutowane i oceniane na podstawie kryteriów genetyczno-towarzyskich, a nader rzadko merytorycznych, wpłynie pozytywnie na efekty badań.

Wojciech Błasiak uważa, że *'Fatalny stan polskich nauk społecznych ma wiele przyczyn. Pierwotną był brak jakiegokolwiek weryfikacji samodzielnej kadry naukowej po 1989 roku i pozostawienie jej na kluczowych stanowiskach na uczelniach wyższych i w instytutach naukowo-badawczych.'* Nauki społeczne *'Stały się prywatnymi folwarkami samodzielnej kadry naukowej, funkcjonującymi dla zabezpieczenia i realizacji jej interesów, ambicji i aspiracji.....Wszechwładny oportunizm prowadzi oczywiście do uwiądnięcia badań naukowych.'* *(Oportunizm i cenzura w nauce -Błasiak Wojciech, prawica.net, 2.06.2012).*

Niestety tak jest i to nie tylko w naukach społecznych, a ponadto nie ma woli ani politycznej, ani środowiskowej, aby było inaczej.

Z jawnością w nauce nie jest dobrze. Są od dawna problemy z ujawnianiem decyzji ciał kolegialnych, z ujawnianiem dorobku naukowego, ale jak się okazuje także z ujawnianiem wysokości wynagrodzeń władz uczelni publicznych. (*Komunikat Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dotyczący jawności wynagrodzeń władz uczelni publicznych, serwis MNiSW, 4.06.2012*).

Często słyszymy, że wynagrodzenia na uczelniach są niskie, a nawet 'głodowe' i tylko pozostaje pytanie dlaczego 'głodujący', zmuszeni do pracy na wielu etatach aby przeżyć, nie ujawniają swoich wynagrodzeń - czyżby bali się o to, że prawda wyjdzie na wierzch, zapominając, że te wynagrodzenia pobierają właśnie na to aby prawdę na wierzch wydobywać? Kto odpowiada za przekazywanie wynagrodzeń tym, którzy prawdy nie ujawniają, lecz ją ukrywają?

Skoro rok szkolny/akademicki się kończy więc trzeba się liczyć ze wzrostem liczby bezrobotnych (*110 tys. tegorocznych absolwentów zasili rynek bezrobotnych - Janusz K. Kowalski, Dziennik Gazeta Prawna 14. 06. 2012*). Przez lata ludzie się uczą aby mieć szansę na pracę, a tu jak tylko skończą szkołę od razu idą na bezrobocie, w oczekiwaniu na szansę dostania się po latach na Uniwersytet III Wieku. Niestety w naszej rzeczywistości najtrudniej jest przeżyć wiek II, po ukończeniu edukacji, która ma chronić przed bezrobociem.

Tym niemniej coraz więcej uczelni otrzymuje certyfikaty „*Uczelnia Liderów*”. (*49 uczelni otrzymało certyfikaty „Uczelnia Liderów” - PAP - Nauka w Polsce, 12.06.2012*). *'Trafiły do szkół wyższych, które łączą dbałość o jakość kształcenia z edukacją praktyczną studentów oraz prowadzą studia tak, by jak najpełniej przygotowywały absolwentów do pracy zawodowej'*. ' Komisja

*ocenia uczelnie na podstawie wielu kryteriów, takich jak potencjał naukowo-dydaktyczny uczelni i jej pozycja na rynku edukacyjnym, umiędzynarodowienie działalności uczelni, działalność biura karier i akademickiego inkubatora przedsiębiorczości, wsparcie na rzecz rynku pracy, edukacja praktyczna studentów i współpraca z otoczeniem społeczno-gospodarczym. '*

A więc liderzy przygotowania do pracy są - pracy nie ma. Czyli wszystko w normie.

*' Roku więzienia w zawieszeniu i kar finansowych żąda prokurator dla b. rektora Śląskiej Akademii Medycznej prof. Tadeusza W. Razem z dwójgiem byłych współpracowników jest on oskarżony m. in. o wielomilionową niegospodarność i przekroczenie uprawnień. '* (Prokurator żąda kary więzienia dla byłego rektora ŚAM - onet.pl, 6.06.2012).

No cóż, kręgosłup moralny wielu rektorów został nadwyreżony podczas wspinania się na fotel rektorski, stąd upadki z foteli są czasem bolesne.

Tragiczny, kompromitujący poziom kadr akademickich dokumentuje fakt, że *Uczelnie nie są w stanie wyłapać fałszywych prac (Katarzyna Bańbor, Rzeczpospolita, 15.06.2012). ' Napisanie pracy licencjackiej przestaje być konieczne do ukończenia studiów. Uczelnie rezygnują z tego wymogu, bo nie są w stanie weryfikować ich autentyczności. Systemy antyplagiatowe nie wystarczają. '*

Dalszym etapem zapewne będzie rezygnacja z obowiązku studiowania na studiach, skoro kadra nie będzie w stanie nauczyć czegokolwiek. Oczywiście dyplomy ukończenia studiów nadal pozostaną, bo od ich ilości kadra będzie

nadal wynagradzana ! Taki jest skutek akademickiej polityki kadrowej na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci !

Usuwanie z uczelni tych co potrafili weryfikować autentyczność prac nie tylko studenckich, ale i profesorskich, zrobiło swoje i łatwo to było przewidzieć. *'..W sieci działa kilkadziesiąt stron, na których można zlecić napisanie pracy licencjackiej, magisterskiej, a nawet inżynierskiej czy doktorskiej. Spora konkurencja powoduje, że oferenci prześcigają się w cenach, rabatach i udogodnieniach. Niektóre otwarcie poszukują nowych redaktorów. Zachęcają, że miesięczny zarobek jednego to nawet 2600 złotych.. '*

Natomiast na uczelniach brak jest nauczycieli akademickich, którzy by potrafili formować licencjatów, magistrów, doktorów, tak aby doprowadzić do bankructwa takich firm i wprowadzenia absolwentów do sieci obywateli zdolnych do utrzymania się i swoich rodzin z uczciwej pracy i do formowania lepszych od siebie nauczycieli akademickich.

Nie ma woli ani politycznej, ani związkowej, ani środowiskowej, aby uczelnie takimi nauczycielami zapełnić, po przeniesieniu obecnych na miejsca odpowiednie do ich kwalifikacji intelektualnych i moralnych.

*Na niemal każdym kroku wychodzą błędy systemowe. Błędy systemowe stwierdza się w systemie informacji POL-on, tak że nie wiadomo nawet czy to ministerstwo monitoruje uczelnie, czy też uczelnie monitorują ministerstwo, ale czasami ministerstwo przyznaje się do błędu co budzi nadzieje na naprawienie systemu (Ministerstwo straszy, że wstrzyma stypendia -Dziennik Polski, 15.06.2012).*

Cezary Gmyz alarmuje, że *Polska jest opleciona pajęczyną nepotyzmu*

*(Cezary Gmyz, Rzeczpospolita, 15.06.2012).*

Ta pajęczyna oplata polskie uczelnie tak silnie, że nie są one w stanie o własnych siłach z tej pajęczyny się wydobyć, ale pomocy w tym wydobyciu też nie chcą !

Podobno jednak *'Polska ma ogromny potencjał do rozwoju badań naukowych'* (Prof. Nowiński: *Polska może stać się centrum innowacyjności - PAP - Nauka w Polsce, 16.06.2012*) ale *'...niezbędna jest zmiana mentalności polskich naukowców odnośnie komercjalizacji wyników badań. „Nauka to biznes, a nie tylko pole służące do robienia badań i publikowania ich wyników bez brania pod uwagę, co z tego może mieć kraj, który je finansuje. Jest to olbrzymi potencjał, którzy odpowiednio zagospodarowany i wykorzystany może przynieść ogromne dochody” - powiedział specjalista. Podkreślił, że nawiązanie kontaktów z przemysłem i przekonanie go do swojego projektu powinno być inicjatywą naukowca, a nie odwrotnie.....'*

Ale jak naukowiec bierze pod uwagę co może mieć Polska z jego badań to jest wykluczany z grona akademickiego, a i przemysł takiego nie chce, bo o projektach decydują 'utyłani', więc taki naukowiec to tylko kłopot - niczego takiego nie zatwierdzą.

14 czerwca w MNiSW miało miejsce posiedzenie Zespołu do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich. *'Do jego zadań należy m. in. przestrzeganie wysokich standardów i dobrej praktyki w działalności naukowej i pracy akademickiej. Współpracuje on z rektorami uczelni i rzecznikami dyscyplinarnymi przy Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz z Komisją do spraw Etyki w Nauce przy Polskiej Akademii Nauk. Formułuje także opinie i wnioski w konkretnych sprawach kierowanych do niego przez*

*Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a także przedkłada opinie dotyczące propozycji rozwiązań systemowych w sprawach dobrych praktyk akademickich.'* (Posiedzenie Zespołu ds. Dobrych Praktyk Akademickich - serwis MNiSW 14.06.2012).

Niestety brak jest informacji czym się posiedzenie zakończyło, do jakich wniosków zebrani doszli i jak będą realizowali swe zadania. Brak jest też informacji o dotychczasowej działalności, realizacji zadań co trudno zaliczyć do dobrych praktyk. Może złożenie propozycji rozwiązania Zespołu spowodowałoby systemową poprawę w sprawach dobrych praktyk akademickich. ?

System nauki i edukacji w Polsce jest nieefektywny, ale wręcz szokujące są marzenia i postulaty powrotu do (nie)ładu akademickiego tworzonego przez postkomunistów. Delegaci Krajowej Sekcji Nauki NSZZ Solidarność postulują m. in. *'zwiększenie finansowania nauki i szkolnictwa wyższego, rekomendują powrót do przyjętej w 2001 roku koncepcji ładu płacowego w szkolnictwie wyższym poprzez wprowadzenie zapisów ustawowych gwarantujących w uczelniach publicznych poziom średnich płac.'* (Krajowa Sekcja Nauki "Solidarność" wzywa do protestu na uczelniach - wpolityce.pl 16.06.2012).

Nie ma postulatów zmiany polityki kadrowej, aby przyjmować najlepszych, nagradzać najwięcej za najlepszą pracę, przywracać niesłusznie usuwanych, zabezpieczyć krzywdzonych, tylko nagradzać za tytuły i to równo wszystkim, jak w założeniach systemu socjalistycznego. Ręce i nogi opadają, ale ...' *Do przeprowadzenia akcji informacyjnych i protestacyjnych na przełomie września i października w uczelniach publicznych w kraju wezwało w sobotę podczas obrad w Katowicach Walne Zebranie Delegatów*

*Krajowej Sekcji Nauki NSZZ Solidarność..... '.*

Protestuję przeciwko takim protestom i czekam aż Delegaci Krajowej Sekcji Nauki NSZZ Solidarność zrobią choć część tego co ja za nich robię (bez wynagrodzenia) na drodze do wprowadzenia ładu akademickiego w Polsce.

### ***Lipiec - sierpień***

W Polsce od dawna panuje plaga plagiatów i to na najwyższych szczeblach, ale władze uczelniane kierują się często zasadą miłosierdzia w stosunku do plagiatorów (*Uczelniane miłosierdzie - Marek Wroński, Forum Akademickie, 7/8, 2012*).

Komisja dyscyplinarna np. orzeka: *'Zdaniem Komisji, „samodzielny nauczyciel akademicki, w stopniu doktora habilitowanego i na stanowisku profesora uczelnianego, zajmujący się historią prawa powinien być świadomy konieczności rzetelnego udokumentowania informacji zamieszczanych w pisanych przez siebie pracach. Mając na uwadze sposób i zakres przytoczenia cudzych utworów, nie budzi wątpliwości Komisji, że obwiniony co najmniej godził się z możliwością popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na przywłaszczeniu sobie autorstwa cudzego utworu. W związku z powyższymi okolicznościami Komisja Dyscyplinarna wymierzyła karę nagany, biorąc pod uwagę dotychczas nienaganną postawę obwinionego oraz konsekwencje osobiste jakie*

*ponióś!*".

Marek Wroński (op.cit.) tak to komentuje ' *Niespotykana łagodność kary z kolei rzuca cień na rzetelność instytucjonalną Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jak to możliwe, że po udowodnieniu poważnego, wieloletniego procederu plagiowania, które stało się publiczne dzięki recenzji i artykułowi prof. Uruszczaka, zarówno rzecznik dyscyplinary, jak i Komisja Dyscyplinarna nie widzieli konieczności wyeliminowania nierzetelnego profesora z pracy na uczelni?!*

Niestety przypadki eliminowania rzetelnych nauczycieli akademickich z pracy na uczelni jakoś nie cieszą się zainteresowaniem żadnych komisji. Trudno się dziwić obecnej nierzetelności akademickiej skoro od lat rzetelnych wykluczano a nierzetelnych preferowano/awansowano. Tak trudno było przewidzieć skutki tego procederu ?

Na stronach MNiSW dostępny jest tekst: *Rzetelność w badaniach naukowych oraz poszanowanie własności intelektualnej - opracowanie przygotowane przez Zespół do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich, który doradza Ministrowi Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Link do publikacji: [http://www.nauka.gov.pl/fileadmin/user\\_upload/ministerstwo/Publikacje/20120806\\_rzetelnosc\\_broszura\\_fin.pdf](http://www.nauka.gov.pl/fileadmin/user_upload/ministerstwo/Publikacje/20120806_rzetelnosc_broszura_fin.pdf)*

Prof. Barbara Kudrycka, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego tak pisze we wstępie do tego opracowania ' *Promowanie najwyższych standardów w działalności naukowej i zapobieganie wszelkim przejawom nierzetelności są przedmiotem szczególnej troski naszego resortu. Dlatego w lutym 2011 roku został powołany Zespół do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich, którego głównym zadaniem jest dbanie o wysokie standardy etyczne w polskiej*



*nauce.'*

Lektura broszury skłoniła mnie do przedłożenia Zespołowi - do wnikliwego rozpatrzenia błędów metodologicznych i etycznych popełnionych przez naukowców z UJ, które są powodem wielu krzywd, marnotrawienia środków w nauce, oraz jedną z przeszkód w rozwoju nauki w Polsce, jako że UJ stanowi wzór dla innych ośrodków akademickich (*W sprawie błędów metodologicznych i etycznych - jednej z największych przeszkód w rozwoju nauki - <http://nfaetyka.wordpress.com/>. Ciekawe, jak zespół zrealizuje zadania przed nim postawione. (Niestety pod koniec roku zespół uznał swoją niewłaściwość do zrealizowania tego zadania).*

W krytykach reformy Kudryckiej od samego początku dało się słyszeć zarzut, że reforma ma preferować uczelnie niepubliczne, tymczasem obecnie czytamy tezy, *'że minister Barbara Kudrycka prowadzi konsekwentną politykę preferowania uczelni publicznych kosztem niepublicznych.'* (*Uniwersytecki biznes w kryzysie - Tadeusz Pomianek, Rzeczpospolita, 5.07.2012*) i dalej *'Trudno znaleźć w nowej ustawie pozytywne dla uczelni niepublicznych zapisy, pomijając np. wprowadzenie krajowych ram kwalifikacji (korzystne mimo miejscami bezsensownej i ponad miarę rozdętej biurokracji), które służą w równym stopniu obu sektorom. Natomiast lista zapisów niekorzystnych jest długa, choćby zakaz pobierania odpłatności za egzamin dyplomowy czy szczególnie skandaliczny, bo populistyczny, zakaz pobierania odpłatności za egzaminy poprawkowe (preferujący słabszych studentów kosztem lepszych).'*

Faktem jest, że zarzuty obracają się jak zwykle wokół pieniędzy, bo o poziomie szkół, czy to publicznych, czy niepublicznych, po wprowadzeniu reformy jakoś nikt nie chce dyskutować.

Nawet jak są pieniądze to *'problemem jest to, że pieniędzmi nie można dowolnie dysponować. Tak więc, o ile na rozbudowę infrastruktury pieniędzy jest dużo, to brakuje ich już na wynagrodzenia dla pracowników.'* (Dyrektor NCBJ zamierza zaskarżyć decyzję resortu nauki - PAP - Nauka w Polsce, 6.07.2012).

Efekty są widoczne- nieruchomości uczelniane rosną jak grzyby po deszczu, ale 'brakuje ich już na wynagrodzenia dla pracowników'. No to kto tworzy naukę ? - ludzie czy nieruchomości ?

Okazuje się ponadto, że *'Rząd, wydłużając wiek emerytalny do 67. roku życia, zapomniał o zmianie istotnych przepisów. Dlatego przedstawiciele niektórych grup zawodowych u schyłku kariery mogą się znaleźć bez środków do życia.'* ( *Rząd zapomniał zmienić przepisy: będziesz żyć bez etatu i emerytury, Bożena Wiktorowska, Dziennik Gazeta Prawna, 16. 07.2012* ). *' Najbardziej zaskoczeni zmianami mogą być mianowani nauczyciele akademickcy. Wszystko za sprawą nowelizacji ustawy z 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym (t.j. Dz.U. z 2012 r., poz. 572 z późn. zm), która weszła w życie 1 października 2011 roku. Zgodnie ze zmienionym art. 127 ust. 2 tej ustawy stosunek pracy mianowanego nauczyciela akademickiego zatrudnionego wyłącznie przez uczelnię publiczną wygasa z końcem roku akademickiego, w którym ukończył on 65 lat. '*

No cóż, bubel oczywisty, ale trzeba pamiętać, że tak naprawdę w tej ustawie nie chodzi tyle o wydłużony czasokres pracy do 67 roku życia, tylko o jak najpóźniejsze rozpoczynanie wypłat emerytalnych dla osób i tak od wielu lat pozbawionych możliwości ( nie z własnej winy/niechęci ) pracy.

Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski oświadczył, że *' na mojej stronie będę*

*odnotowywać te przypadki, w których magistranci i doktoranci oraz ich promotorzy mają odwagę pisać prawdę'. (Praca magisterska na UWM w Olsztynie o ludobójstwie na Kresach - strona ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego, <http://www.isakowicz.pl/>, 9.07.2012).*

Wydawać by się mogło, że elementarnym obowiązkiem magistrantów, doktorantów, profesorów jest pisanie prawdy, dążenie do niej poprzez swoje działania. Na tym polega uprawianie nauki. A tu proszę - ci co mają odwagę pisać prawdę to całkiem odosobnione przypadki, które trzeba nagłaśniać. Okazuje się, że polskie środowiska akademickie (całkiem liczne) panicznie boją się prawdy, konsekwencji jej ukazywania. Czy zatem uprawiają one naukę ? I czy te środowiska winny być finansowane ze środków publicznych ?

Długotrwała kompatybilność stopni i tytułów naukowych bloku wschodniego (socjalistycznego) ma swoje konsekwencje do dnia dzisiejszego. Jak habilitant polski przeprowadził przewód habilitacyjny na Białorusi, to w przypadku gdy praca okaże się plagiatem tylko białoruskie instancje mogą mu habilitacje odebrać. Tak wynika ze sprawy prof. Jerzego Eidera z Uniwersytetu Szczecińskiego (*Eider wraca na Białoruś - Serwis Kuriera Szczecińskiego 19.07.2012, Habilitacja prof. Jerzego Eidera z US będzie unieważniona? - Gazeta Wyborcza - Szczecin, 20.07.2012*).

Jeśli instancje białoruskie habilitacji nie unieważnią, oszust będzie mógł w Polsce formować swoich następców. I tak standardy białoruskie mają prawo bytu na terenie III RP, gdzie nadal źle się patrzy na naukowców uformowanych na Zachodzie - na ogół tam nie ma habilitacji, a i doktoraty z Oxfordu czy Harvarda, trzeba u nas nostryfikować, bo zaufania do nich nie ma !

Zdaje się trwać akcja zbierania argumentacji do przekształcenia polskich wyższych uczelni w szkoły przysposobienia zawodowego. Podobno *'Połowa studentów twierdzi, że kompetencje, zdobyte podczas studiów nie spełniają oczekiwań pracodawców.'* (*Połowa studentów krytycznie ocenia kompetencje zdobyte na studiach - PAP - Nauka w Polsce, 20.07.2012.*) *'Zaledwie 9 proc. respondentów uważa, że studia zdecydowanie przygotowały ich do podjęcia pierwszej pracy.'*

To, że po ukończeniu naszych uczelni absolwenci mają małe kompetencje - to fakt. Kiepsko stoją z wiedzą, czytaniem ze zrozumieniem, logicznym, krytycznym myśleniem, samodzielnym pisaniem, cytowaniem, uczciwością itp. To ich ogranicza na rynku pracy/w życiu społecznym.

Uczelnie, szczególnie uniwersytety, nie powinny być szkołami przyuczającymi do konkretnego zawodu u konkretnego pracodawcy, bo to winna być rola szkół zawodowych, które u nas polikwidowano a utworzono mnóstwo uniwersytetów, przekształcając także dawne WSZ, WSP, WSI aby podnieść prestiż. Zmiany nazw prestiżu nie podniosły, a kwalifikacje zawodowe spadły. Mimo szkód jakie te zmiany przyniosły - budowniczości takiego systemu nie zmądrzeli.

Nowy uniwersytet powstał ostatnio w Radomiu (*Mamy Uniwersytet! Władze uczelni: radość przez łzy - Gazeta Wyborcza - Radom, 27.07.2012*), ale nie ma pieniędzy na to aby przeżyć. Czy nie lepiej aby w Radomiu (i nie tylko w Radomiu) była wyższa szkoła zawodowa na własnym garnuszku, a nie 'uniwersytet' na zapomogach.

Polskie środowisko akademickie narzeka na niedosyt pieniędzy, ale chce je zdobywać głównie od polskiego, często biedniejszego od 'akademików',

podatnika, natomiast nie za bardzo chce walczyć o pieniądze 'międzynarodowe'. Można np. zdobyć grant Europejskiej Rady Badań ale trzeba poddać swój dorobek ocenie światowej klasy recenzentów. (*Prof. Konacki: ERC prawidłowo wybiera grantowiczów - Karolina Olszewska, PAP - Nauka w Polsce, 20. 07. 2012*).

*Rzecz w tym, że 'Środowisko akademickie - profesorowie - nie ma wielkiej ochoty aplikować o te granty, bo procedura wymaga poddania się ocenie innych osób, recenzentów spoza polskich kół wzajemnej adoracji.'*

No cóż, środowisko to wytworzyło przez lata swoistą 'naukę' polską i samo się ocenia w gronie rodzinnym, towarzyskim i uważa, że za tą przyjemność ma płacić polski podatnik, chyląc w dodatku głowę przed (samo)utytułowanymi.

Szkolnictwo wyższe zamiast roli pozytywnej odgrywa w życiu społecznym też rolę negatywną, stąd nieraz jest określane jako 'szkodnictwo wyższe' (*„Naukawość”, czyli szkodnictwo wyższe - Kamil Krystek, Debata 6 (57), 2012*). *Niestety mimo zmian ustawowych „Pacjent” wciąż niedomaga, a trawiąca go choroba jest odporna ma wszelkie metody jej leczenia.'*

Cechy tego chorego pacjenta to m. in. *'feudalna struktura kadr naukowo - dydaktycznych, rodząca swoiste koterie i układy w obronie partykularnych interesów związanych z kadencyjnością stanowisk czy uzyskiwaniem kolejnych tytułów i stopni naukowych, nepotyzm owocujący wielopokoleniowym zajmowaniem stanowisk uczelnianych przez rodzinne klany, żenująco niskie pensje ...'*

No cóż, to są cechy nie tylko kadr akademickich, ale także politycznych,

które to cechy chyba wcześniej na uczelniach nabyły i praw nabytych bronią bardziej niż niepodległości (tą raczej zamieniają na podległość).

Naukowcy często popełniają plagiaty, ale czasami są karani jedynie symbolicznie (*Profesor KUL, plagiator nałogowy. Kara? Tylko nagana - Paweł P. Reszka, Gazeta Wyborcza - Lublin, 24. 07. 2012*) i to jest symbol naszego systemu akademickiego. W stosunku do ujawniających plagiaty i inne patologie władze akademickie nie są tak łagodne.

Co prawda tworzą coraz to nowe komisje etyczne, dobrych praktyk ( *np. ostatnio - Senat Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu powołuje Senacką Komisję ds. Dobrych Praktyk Akademickich* - ale brak etyki/złe praktyki nadal są powszechne w życiu akademickim, nie wyłączając życia 'etyków'.(*np. W sprawie Komisji ds. Etyki w Nauce - <http://nfaetyka.wordpress.com/>*).

Nepotyzm w życiu politycznym słusznie uważany jest za zło, ale jak występuje w życiu akademickim ma na ogół obrońców. Kto by chciał walczyć z nepotyzmem na uczelniach może zostać oskarżony o rozbijanie rodzin ! (*Uczelnie rozbijają rodziny. Przez Ministerstwo Nauki - Tomasz Wysocki, Gazeta Wyborcza - Wrocław, 28.07.2012*).

Patologia polskiego społeczeństwa, szczególnie akademickiego, nie ma granic. Za niesprawiedliwe uważa się sytuację kiedy ojciec nie może zatrudnić u siebie - w ramach ustawionego konkursu swojego syna - a nikt się nie przejmie bezrobotnym, choć o głowę lepszym, ale spoza rodziny akademickiej. I niby jak tu nasze uczelnie mogą wyjść z obecnej, nie tylko nepotycznej, zapaści ?

Prof. Zdzisław Krasnodębski tak się wypowiada (*Nasz wywiad. Prof. Krasnodębski: rządy PO i PSL to rządy zbiorowego przekupstwa. Brano samemu i dawano wziąć innym - wpolityce.pl, 27.07.2012*)' ...Także w takich obszarach takich jak szkolnictwo wyższe, gdzie mamy do czynienia z niezwykle korupcjogennym systemem, tytuły naukowe, od licencjatów po doktoraty przyznaje się według niejasnych kryteriów. Zawsze też szokuje mnie jak łatwo polscy studenci godzą się na oszustwa, kopiowania, ściąganie. Nie spotykam się z czymś takim w Niemczech czy Stanach Zjednoczonych.'

Mamy niestety 'zgodę dużej części naszych rodaków na złodziejstwo, korupcję, klientelizm i nepotyzm' (Profesor Krasnodębski ma rację. Mamy dziś w Polsce niemal jawne "rządy zbiorowego przekupstwa" - Michał Karnowski, *wpolityce.pl*, 28. 07. 2012 ).

Niewątpliwie 'Nowa Ustawa o szkolnictwie wyższym, która wprowadza zakaz podległości służbowej członków rodzin na uczelniach, może trochę uzdrowić atmosferę na części z nich. Ale nic więcej nie załatwi.' ' Jeśli trzeba będzie zlikwidować służbowe relacje w obrębie jednostek naukowych pomiędzy członkami rodzin, to się je zlikwiduje. Tyle że naukowcy będą zatrudniać swoich bliskich na krzyż - ty dasz pracę mojej żonie, a ja za to przyjmę twojego syna. Oczywiście ministerstwo po jakimś czasie zakaże i tego. A wtedy zaczną się negocjacje międzywydziałowe lub nawet międzyuczelniane. I tak w kółko, bo na każdy ruch ustawodawcy naukowcy wymyślą kolejny unik ' (Rodziny na uczelniach? To nie problem numer jeden - Klaus Bachmann , *Gazeta Wyborcza - Wrocław, 30.07.2012*) .

'W Polsce uniwersytety to spółdzielnie, których pracownikom zależy, aby im i ich rodzinom żyło się jak najwygodniej. Wprowadzenie przepisu

*uniemożliwiającego zatrudnianie swoich bliskich w podległych sobie uczelnianych jednostkach to tylko leczenie objawowe poważnej przypadłości - uważa prof. Leszek Pacholski, były rektor Uniwersytetu Wrocławskiego. ...bez zmiany systemu niewiele da się zrobić... ' (Nepotyzm na uczelniach. Prawo będzie obchodzone - Tomasz Wysocki, Gazeta Wyborcza - Wrocław, 31.07.2012).*

Prof. Pacholski słusznie zauważa, że *'...w Polsce standardem jest, że po studiach zostaje się na swojej uczelni. To sprzyja nepotyzmowi, bo jeśli młody człowiek jest z rodziny profesorskiej, to na uczelni, którą kończył, i na której pracują jego rodzice, znacznie łatwiej zdobędzie etat asystenta.'* i równie słusznie postuluje, że bez wprowadzenia mobilności akademickiej niewiele da się zrobić z nepotyzmem na uczelniach.

Takie rozwiązania postuluję publicznie od jakiś 10 lat , więc dobrze, że inni do tych postulatów dołączają, choć zbyt nieliczni i zbyt wolno.

*Cieszy mnie opinia '...Nie ma dla życia społecznego, dla państwa i jego obywateli niczego gorszego niż łamanie podstawowych norm i praw etycznych, ....Brak jasnych i czytelnych zasad w tej mierze rujnuje nas bardziej niż kataklizmy przyrody czy dekonjunktura ekonomiczna. Takie problemy, chociaż szkodzą, są jednak rozwiązywalne i naprawialne. Historia ma na to wiele przykładów. Szkody wyrządzone nepotyzmem i koleśiostwem są nie do naprawienia.. ' (Gil: Nepotyzm wyrządza szkody nie do naprawienia - Nasz Dziennik, 2.08.2012) i postulat '...Każdej władzy należy patrzeć na ręce, zwłaszcza w sytuacji, kiedy mamy z nią swoje, nie zawsze pozytywne doświadczenie. ' co staram się od lat czynić, fakt , że z przykrymi - łagodnie mówiąc- dla mnie konsekwencjami .*



*Jak głęboko nieuczciwe jest nasze życie, także w sektorze edukacji, pokazuje ujawniona przez Rzeczpospolitą sprawa koordynatora rządowego projektu e-podręcznik, który jednocześnie był prezesem spółki zajmującą się sprzedażą e-podręczników. (Konflikt interesów przy e-podręczniku - Artur Grabek, Rzeczpospolita, 2.08.2012, Jak MEN „walczy” z nepotyzmem - Rzeczpospolita, 3.08.2012).*

*Ostro w tej sprawie wypowiedział się prof. Antoni Kamiński, były szef polskiego oddziału Transparency International. -' W sprawie e-podręcznika mamy do czynienia z grupą koleżeńską, która wzajemnie się wspiera. Możemy mówić o siatce ludzi, którzy pasożytują na publicznych instytucjach i ich funduszach, by realizować własne, prywatne interesy. Nawet gdyby Wojewodziez pozbył się swoich udziałów w spółce, ta sytuacja wciąż byłaby bardzo niejasna..' 'W jego ocenie urzędnicy nadzorujący ten projekt powinni zostać postawieni przed Trybunał Stanu za brak nadzoru....'*

Studia są kosztowne, no i czasochłonne. Popadające w trudności ekonomiczne nasze szkoły, z nazwy wyższe, starają się temu zaradzić aby ściągnąć do siebie studentów. Niektóre zachęcają do studiów ekspresowych np. studia prawnicze w 2.5 roku ! Prawo na to zezwala, więc czemu nie skorzystać ? Gorzej będzie z korzystaniem z pomocy prawnej u takich 'prawników', skoro i u obecnych, po studiach 5-letnich, są problemy.

*W polskich uczelniach dominuje chów wsobny. Uczelnie kształcą kadry dla siebie, ale zapotrzebowanie na kadry wobec niżu demograficznego spada. Kadrom z doktoratami i habilitacjami grozi bezrobocie, jeśli zatrudniające ich uczelnie zostaną zamknięte. Kto zatrudni niewychowanego 'wsobnie' doktora ? (Doktorzy z habilitacją za kierownice autobusów? Anna Goc, Gazeta Wyborcza - Kraków, 5.08.2012).*

Bezrobocie osób z wyższym wykształceniem jest już poważnym problemem. Niemal co dziesiąty z 2 milionowej armii bezrobotnych ma wyższe wykształcenie. *(Studia prostą drogą do bezrobocia - Janusz Kowalski, Dziennik Gazeta Prawna, 8.08.2012)* a *'Bezrobotnych z wyższym wykształceniem będzie przybywać, ponieważ na rynek pracy nadal wchodzi osoby z wyżu demograficznego z lat osiemdziesiątych, które masowo podejmowały studia'*. *'Taki wzrost bezrobocia wśród osób z dyplomami ma wiele przyczyn. To efekt między innymi złej struktury kształcenia. Nadal uczelnie opuszcza dużo socjologów, historyków, politologów czy speców od marketingu lub zarządzania. A pracodawcy ich nie potrzebują, bo rynek takich zawodów jest już nasycony na wiele lat - ocenia Piotr Rogowiecki, ekspert organizacji Pracodawcy RP. Dodaje, że ponadto szybkiemu rozwojowi edukacji nie towarzyszy odpowiednia jakość kształcenia.'*

Taki jest skutek wieloletniego mamienia młodych ludzi, że dyplom, a nie znajomość rzeczy, gwarantuje lepszą pracę.

*'Dotychczas GUS udostępnił szersze informacje tylko o 1,1 mln Polaków, którzy są na emigracji ponad dwanaście miesięcy.'* *(Za pracą wyjechały już 2 mln: młodzi, wykształceni, zdeterminowani. Najlepsi - Janusz Kowalski, Dziennik Gazeta Prawna, 16.08.2012)* *'wśród tych osób, które wyjechały za granicę za pracą po wstąpieniu do Unii Europejskiej, 22 proc. ma wyższe wykształcenie. Natomiast w Polsce dyplomem wyższej uczelni może się szczycić 17 proc. osób w wieku 13 i więcej lat'*. Jednak *'...oferta pracy dla emigrantów zarówno po studiach, jak i po zawodówce, szkole średniej ogólnokształcącej czy technikum, jest często taka sama..'*

*'Demografowie nie mają wątpliwości - ci, którzy zdecydowali się wyemigrować, raczej nigdy nie wrócą do Polski. A przy takim tempie migracji*

*już za kilka lat liczba Polaków spadnie poniżej 37 mln. Dodatkowo prognozy wzrostu bezrobocia powyżej 13 proc. w 2013 roku ucieczkę młodych spotęgują. ' (Nowa fala emigracji - Joanna Ćwiek, Rzeczpospolita, 14. 08. 2012).*

Studenci mają problemy z otrzymywaniem stypendium za dobrą naukę (*Dobry student nie dostanie dwóch stypendiów - Rzeczpospolita, 11. 08. 2012, 10 studentów politechniki w Opolu zaskarżyło decyzje uczelni do WSA - PAP - Nauka w Polsce, 12.08.2012*) co może stanowić przestrożę dla zwolenników płatnych studiów i wspierania studentów stypendiami. Kto zagwarantuje, że dobry student opłacający czesne dostanie jakiegokolwiek wsparcie ? U nas to nie działa, a uczelnie są autonomicznie i mogą sobie zmieniać regulaminy przyznawania/nieprzyznawania stypendiów.

*' Od 1 października uczelnie będą musiały śledzić losy swoich absolwentów. Tak wynika ze znowelizowanej ustawy o szkolnictwie wyższym. Po zakończeniu studiów będą odpowiadać np. na pytania dotyczące mocnych i słabych stron uczelni, kiedy znaleźli pracę, osiągniętych zarobków. ' (Uczelnie wytropią absolwenta - Marek Kozubał, Rzeczpospolita, 13.08.2012).*

Na e - maile uczelniane w sprawie losów niewielu jednak odpowiada jak można było przewidzieć, więc uczelnie chcą do tej pracy włączyć ZUS - instytucję, która nie wie nawet jakich wpłat dokonują płatnicy. Powodzenia !

Niż demograficzny spowodował, że *'Jedna piąta szkół wyższych w Polsce znajduje się na minusie finansowym. Straty odczuwają nie tylko uczelnie prywatne, ale także i publiczne, gdyż najbardziej spadła liczba studentów zaocznych i wieczorowych... (Uczelnie wyższe na minusie - Monika Niznik, Nasz Dziennik, 13.08.2012)* ale *'Jak wynika z przeprowadzonej w 2011 r.*

*kontroli NIK, właściwe wydawanie pieniędzy nie jest ich mocną stroną.'*

To znana prawda. Rzecz w tym, że uczelnie jak to uczelnie, uczą też jak pieniądze marnotrawić i czasem uczą tego skutecznie, co widać w skali całego kraju.

*'Część uczelni niepotrzebnie też zainwestowała w infrastrukturę, w nowe budynki. Z powodu mniejszej liczby studentów stoją one niewykorzystywane, a trzeba za nie płacić ogromne pieniądze, choćby na ogrzewanie czy prąd - mówi prof. Rocki.'* (Mniej studentów płaci za naukę, uczelnie mają problemy - Klara Klinger, Dziennik Gazeta Prawna 13. 08. 2012).

Tak, boom inwestycyjny uczelni widoczny jest gołym okiem. Niemal każda uczelnia buduje nowe nieruchomości. Ciekawa jest zasada im mniej studentów - tym więcej nieruchomości. Co z tym zrobią organy zarządzające uczelniami ? Przekształcą się w agencje nieruchomości ?

Polityka akademicka UJ najstarszej polskiej uczelni zwykle jest uważana za wzorzec dla innych, rzadko jest krytykowana . Pewien wyłom stanowi list studentki UJ (*Jagielloński wyrzuca studentów [list]* - Edyta Muszyńska, *Gazeta Wyborcza*, 26.08.2012) w którym czytamy ' Mam szokującą informację, najstarsza polska uczelnia właśnie pozbywa się swoich studentów.' '...Przez trzy lata szkolenia licencjackiego największe sławy UJ wpajały nam zasady służby, wybraństwa i służby, po czym dowiedzieliśmy się, że najważniejszy jest rachunek zysków i strat - bilans musi wychodzić na plus, a kierunki nierentowne wyrzuca się z grafika...' , ..'Jestem wzburzona i skonsternowana, zwłaszcza, że nikt poza informacją, że możemy wybrać coś innego, nie powiedział "przepraszam".....wierzyłam, że nie jestem sumą

*wpłat wpływającą na konto - czyżbym się myliła? '...*

No cóż, znam te wzorcowe dla innych standardy UJ od dziesiątków już lat. Nic nowego. Smutne.

Studenci jednak czasem walczą o swoje i skarżą uczelnie (*Studenci skarżą uczelnie - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 27. 08. 2012*), które wbrew przepisom prawa o szkolnictwie wyższym obowiązującym od 1 stycznia 2012 r. art. 99a ustawy z 27 lipca 2005 r. pobierają od studentów nieuzasadnione opłaty. Powodzenia.

Praca naszych posłów nie cieszy się renomą. Ich wykształcenie realne - także. Wielu dopiero jak zostaje politykami znajduje czas i możliwości na podnoszenie swoich kwalifikacji. Czasami rozwijają się ekspresowo - od poziomu podstawowego do wyższego. (*Politycy wracają do szkół, Jarosław Stróżyk - Eliza Olczyk, Rzeczpospolita, 26.08.2012*) - szkoda, że tylko według kryteriów, które sami ustalają. Rozwoju rzeczywistego, pozytywnego jakoś nie widać.

Pojawiła się idea obywatelskiego monitoringu przykładów nepotyzmu i koleśiostwa w całym kraju (*Rusza obywatelski projekt monitoringu przykładów koleśiostwa i nepotyzmu - wpolityce.pl, 29.08.2012*). Nie jest to jakaś nowość, bo taki monitoring w sferze akademickiej NFA realizuje od lat, ale zobaczymy co z tego wyniknie.

Z polityką finansową uczelni chyba nigdy nie było za dobrze. Rektorzy rzadko są finansistami. Jednak *"Według nowych przepisów ustawy "Prawo o szkolnictwie wyższym" minister nauki może arbitralnie narzucić uczelni publicznej p. o. rektora. Po to, aby ten doprowadził finanse uczelni do*

*porządku. Taki rektor "komisarz" mógłby rządzić uczelnią nawet i trzy lata! ' (Minister nauki grozi uczelniom wprowadzeniem komisarzy - Aleksandra Pezda, Gazeta Wyborcza - Trójmiasto, 31.08.2012).*

Kilku uczelniom grozi zarządzanie przez komisarzy, ale jeden z b. rektorów uważa że został odwołany przez ministerstwo jak zmniejszył zadłużenie uczelni. *(Były rektor AWFIS w Gdańsku: Zmniejszyłem zadłużenie uczelni - Tadeusz Huciński , Gazeta Wyborcza -Trójmiasto, 31.08.2012)* . Może być zatem tak - zadłużać uczelnie jest źle, ale jeszcze gorzej jest oddłużać uczelnie. Dobrze aby to wyjaśniły poza ministerialne /poza uczelniane czynniki.

## ***Wrzesień***

Władze w uczelniach od września obejmują nowi rektorzy. Nowy rektor UJ zdaje sobie sprawę, że uniwersytet to największy w regionie zakład pracy - dla około 60 tysięcy osób, który ma bazę aby robić badania naukowe *'na kampusie są nowoczesne laboratoria, żaden z naszych pracowników nie musi wyjeżdżać za granicę, żeby napisać ciekawą pracę... ' ( Nowy rektor UJ: przyjazna prostota i najwyższa jakość - Iwona Hajnosz, Gazeta Wyborcza - Kraków, 01.09.2012).*

No to zobaczymy, czy te dobre warunki pracy przełożą się na poprawę pozycji UJ w nauce światowej. Póki co nie jest dobrze i w nauce i edukacji.

Podobno uniwersytet *'na poważnie bierze oceny studentów kierowane pod adresem wykładowców,'* ale skoro UJ pozbywał się tych wykładowców co przez studentów byli najwyżej oceniani, to zawsze istnieje obawa, czy wysokie oceny studentów wykładowcom nie zaszkodzą. Trudno będzie wyjść z zapaści.

Na stronie MNiSW pojawiły się wreszcie informacje o działaniach Zespołu do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich (*Zadania Zespołu ds. Dobrych Praktyk Akademickich w pierwszym półroczu, serwis MNiSW 3.09.2012, Półroczne sprawozdanie z działalności Zespołu ds. Dobrych Praktyk Akademickich -serwis MNiSW*), ale nie są to działania imponujące i można wątpić czy zespół zlikwiduje, czy chociaż ograniczy niedobre praktyki stosowane w naszym systemie akademickim. Nie ma też pewności, czy zespół sam może być wzorcem dla stosowania dobrych praktyk akademickich.

Podobno osiągnęliśmy najwyższy poziom na świecie w 'utytułowieniu' absolwentów uczelni (*Andrysiak: Czy każdy nadaje się do studiowania - Andrzej Andrysiak, Dziennik Gazeta Prawna, 5. 08.2012*). Powinniśmy mądrzeć, niestety jest na odwrót, no i w nauce ciągniemy się w ogonie Europy (*Naukowy ogon Europy - Piotr Cieśliński, Gazeta Wyborcza, 11. 09. 2012*).

W tym roku Unia Europejska rozdała 536 grantów, ale tylko 1 grant trafił do Polski. Albo UE dyskryminuje polskich naukowców, albo nasi są słabi, bo *'tylko niewielka grupa entuzjastów prowadzi badania na najwyższym poziomie, stara się o granty, ogłasza wyniki na międzynarodowych konferencjach, publikuje w dobrych periodykach. Często bez wsparcia swego instytutu, nierzadko przy akompaniamencie kąśliwych uwag kolegów*

*i dyrekcji .'*

Inni upatrują mizerii nauki w Polsce w jej niedofinansowaniu (*Skąd się bierze mizeria polskiej nauki? - Piotr Cieśliński, Gazeta Wyborcza, 12.09.2012*) a prof. Andrzej Kajetan Wróblewski, były rektor Uniwersytetu Warszawskiego podnosi szkodliwe dla nauki skutki reformy szkolnictwa wyższego *“Teraz przeżywamy reformę szkolnictwa wyższego. Została ona wprowadzona przy akompaniamencie głośnych fanfar, ale przy sprzeciwie większości naszego środowiska, które uważa ją za nieudaną i w tej formie zbędną. Zapewne przyszli historycy także nazwą ją reformą niesławną, ponieważ skupia się na sprawach drugorzędnych, nie rozwiązuje natomiast naprawdę istotnych problemów polskich uczelni. Utrzymuje ona i utrwala dewaluację i deprecjację szkolnictwa wyższego - a tym jest przecież traktowanie na równych prawach Politechniki Warszawskiej i np. Wyższej Szkoły Pieczenia Ziemniaków W Ognisku - formalnie ich dyplomy mają według prawa jednakową rangę”.*

Szkoda, że rektorzy nie przygotowali lepszej reformy, a w 2004 roku oddali reformowanie nauki w ręce prezydenta, choć nie-magistra.

Jak najbardziej zasadna jest opinia prof. W. Pluskiewicza (*O polskiej nauce - blog prof. W. Pluskiewicza 13.09.2012*), że *'bez kompleksowych, fundamentalnych zmian nic się nie zmieni, '*

Zdaniem profesora dla przeprowadzenia rzeczywistych zmian trzeba spełnienia paru warunków:

- *'Klasa polityczna, jako dysponent środków finansowych musi wreszcie pojąć, że bez nowoczesnej nauki i dobrego poziomu*



*szkolnictwa wyższego nie mamy szans na prawdziwy rozwój cywilizacyjny,*

- *Środowiska uniwersyteckie muszą zgodzić się na prawdziwe, nie tylko kosmetyczne zmiany,*
- *Musimy przyciągnąć do nauki młodych ludzi, bez których ambicji i zaangażowania nic nie zrobimy,*
- *Musimy zapewnić odpowiedni klimat społeczny, tak by taka reforma była do zaakceptowania przez polską opinię publiczną,*
- *Na końcu musimy wysupłać na ten cel niemałe środki finansowe i zadbać by były one właściwie wydatkowane. '*

*Zdumiewające jest, że mimo tylu uczelni 'nie ma fachowych badań nad rozwojem polskiej nauki, nie specjalizuje się w tym żaden ośrodek nauk społecznych. To skąd mamy wiedzieć, czy obecny system się sprawdza? Mamy pojedyncze analizy, często przeprowadzane przez naukowców z innych dziedzin, a potrzeba koherentnego systemu oceny i porównań... '* (Skąd się bierze mizeria polskiej nauki? Badacze boją się oceny. Nie walczą o pieniądze - Rozmawiał Piotr Cieśliński, Gazeta Wyborcza, 14.09.2012) .

Prof. Krzysztof Rybiński twierdzi, że *'edukacja wyższa pozostała bastionem socjalizmu.'* (Jak wyrugować socjalizm z polskich uczelni? prof. Krzysztof Rybiński - biznes.pl 14.09.2012) z czym nie można się nie zgodzić.;' *Analizuje jak działa socjalizm nas państwowych uczelniach' Ustala się parametry, na przykład liczbę punktów z publikacji naukowych. W*

*odpowiedzi socjalistyczne uczelnie publiczne uczelnie tworzą tony bezwartościowych publikacji, publikując nawzajem w swoich uczelnianych wydawnictwach które nic nie wnoszą i których nikt nie czyta, ale punkty mają i mogą udawać że cel został osiągnięty. ....podtrzymujemy socjalistyczną fikcję na wyższych uczelniach publicznych, produkujemy makulaturę którą nazywa się badaniami naukowymi. Szkoda lasów. Bo prace naukowe wysokiej jakości publikuje się w prestiżowym międzynarodowych pismach naukowych, albo nie publikuje się wcale, tylko wdraża wyniki i zarabia na tym duże pieniądze....'*

I to jest znana, ale niewygodna prawda. Jak najbardziej trafne jest spostrzeżenie *'Na wielu uczelniach wyższych wiele przedmiotów wstawia się do programu zajęć nie dlatego, że będą potrzebne młodym ludziom, ale dlatego żeby dany profesor miał czego uczyć.'*

Tak tak, i są tego skutki - profesorowie mają dożywotnie etaty, a studenci dyplomy, tyle że bez wartości i nie dające szansy na pracę po studiach.

Dalej wskazuje, że obecne zasady finansowania uczelni są przyczyną ich degrengolady *'Pieniądze idą nie na te uczelnie, które mają najlepsze wyniki kształcenia, mierzone sukcesami absolwentów, ale tam gdzie jest najsilniejszy lobbing grup nacisku. I dopóki nie zmienimy zasad finansowania uczelni wyższych, degrengolada będzie postępowała...'*

Niestety ten stan może trwać długo bo *'podjęcie takich decyzji przez rząd i Sejm wymaga odwagi przeciwstawienia się silnemu lobby uczelni publicznych, które bronią swoich przywilejów w jednym z ostatnich bastionów socjalizmu w Polsce.'*

Fikcją w Polsce są także bezpłatne studia (*Czy wprowadzenie powszechnego czesnego poprawiłoby poziom kształcenia? Prof. Stefan Jackowski - biznes.pl 14.09.2012*). 'Z przywileju w pełni bezpłatnej nauki korzysta więc zapewne około 25% najpilniejszych studentów 'ale 'Nie widać przełożenia odpłatności za studia na ich jakość - jakości nie wymusza ani rynek, ani system zarządzania sektorem szkolnictwa wyższego.' a 'Dalsza komercjalizacja szkolnictwa wyższego niesie w tych warunkach zagrożenie pokusą zwiększania dochodów uczelni przez obniżanie jakości kształcenia.'

Natomiast ministerstwo nauki deklaruje wspieranie studentów (*Nie ma zgody ministra nauki na łamanie praw studentów serwis MNiSW, 14. 09. 2012*). 'Ustawa „Prawo o szkolnictwie wyższym” gwarantuje studentom od 1 stycznia 2012 r. bezpłatne egzaminy dyplomowe, poprawkowe i komisyjne, wpis na kolejny rok i semestr studiów, złożenie pracy dyplomowej, wydanie suplementu do dyplomu i dziennika praktyk. - Niestety zdarzały się przypadki, iż niektóre uczelnie mimo tych zapisów prawnych nadal pobierały od studentów opłaty, zmieniając nazwę tych usług - przyznała minister nauki. Zapewniła, że resort prowadził na ten temat rozmowy z rektorami i wzywał uczelnie do zaniechania niedozwolonych praktyk.'

A jeśli nie zaniechają ?

Minister nauki deklaruje walkę z nepotyzmem, ale walka jak na razie nie jest skuteczna. Okazuje się, że córka premiera, przełożonego minister nauki, w ramach promocji jednej z uczelni zostaje na niej wykładowcą, bo okazała się dobrą blogerką. (*Córka premiera wykładowcą - Janina Blikowska, Rzeczpospolita 16. 09. 2012, Kasia Tusk wykładowcą na uczelni. Kiedy czas na Dodę Elektrode? - wpolityce.pl 17.09.2012*).

Inni też dobrze blogują, a nawet mają kwalifikacje i osiągnięcia w nauce, ale wykładowcami nie mogą być. No cóż. Nie każdy może być córką premiera.

Andrzej K. Wróblewski, fizyk, były rektor Uniwersytetu Warszawskiego odniósł wrażenie, że *'poruszając się w obłędnym kręgu wskaźników, procentów, impaktów i rankingów, niemal wszyscy zapomnieli już, jaki jest cel nauki. Warto zatem przypomnieć, że celem nauki jest po pierwsze, poszukiwanie prawdy o otaczającym świecie, inaczej mówiąc odkrywanie nowych, nieznanych przedtem rzeczy, a po drugie, wykorzystywanie tych poznanych już spraw do odkrywania nowych ich zastosowań'* ( *Nauka w Polsce: Czas wrócić do rozsądku!* - Andrzej Kajetan Wróblewski, fizyk, były rektor UW - *Gazeta Wyborcza*. 17.09.2012) .

Słuszne uwagi Pana profesora, który był znany jako entuzjasta 'impaktów' . Obecnie argumentuje *' O odchodzącym z tego świata uczonym piszemy, wspominając jego osiągnięcia, czyli odkrycia i propozycje zastosowań, podajemy, co konkretnego zrobił, w jakim stopniu jego badania posunęły naprzód naukę. Nikogo nie interesuje, jaki miał wskaźnik cytowań. '*

Dobrze, że profesor wrócił do rozsądku.

Nauczyciele akademicy w Polsce są dyskryminowani ze względu na wiek, co nie jest zgodne z konstytucją i także z Europejską Kartą Naukowca - I tak *'z pracy będą musieli odejść mianowani nauczyciele akademicy zatrudnieni w uczelniach państwowych. Ich stosunek pracy wygaśnie z końcem roku akademickiego, w którym ukończyli 65. rok życia'*. ( *Nauczyciel akademicki gorszy od urzędnika. Po ukończeniu 65. roku życia straci etat* - *Dziennik Gazeta Prawna* 11.09.2012), mimo że od 1 stycznia 2013 roku powszechny wiek emerytalny kobiet i mężczyzn będzie stopniowo wydłużany do 67. roku

życia .

Jedni się buntują, że wiek jest emerytalny jest wydłużany, inni - jak naukowcy - by chcieli aby tak było, ale tym prawo nie zezwala. Brak konsekwencji, bo i problem jest chyba źle ustawiany, bo chodzi realnie o wydłużanie nie tyle okresu pracy, co odkładanie w czasie świadczeń emerytalnych. Ci, którzy mają etaty chcieliby często dalej być na etatach, bo świadczenia emerytalne będą mniejsze.

*'Na prodziekanie wydziału prawa i administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego ciężą dwa zarzuty karne. - Do czasu wyjaśnienia sprawy powinien on zrezygnować z funkcji - twierdzą prawnicze autorytety. Ale uczelnia nie może nic poradzić na jego upór' .(Podejrzany dziekan prawa - Rzeczpospolita,20.09.2012) .' Prof. Andrzej Zoll, były Rzecznik Praw Obywatelskich i wykładowca na Uniwersytecie Jagiellońskim, przypomina, że postawienie zarzutu to jeszcze nie skazanie. A zgodnie z Kartą nauczyciela dopiero osoba skazana za przestępstwa umyślne nie może być wykładowcą akademickim - tłumaczy prof. Zoll.'*

Warto przypomnieć, że ten sam profesor, jako RPO, nie miał żadnych zastrzeżeń do usunięcia w PRL wykładowcy akademickiego z jego (tj. UJ) uniwersytetu po postawieniu fałszywych zarzutów i bez skazania sądowego (*'Pasja akademicka z Rzecznikiem Praw Obywatelskich w roli Pilata* -<http://wobjw.wordpress.com/2009/12/30/pasja-akademicka-z-rzecznikiem-praw-obywatelskich-w-rol-pilata/>).

*Funkcjonowanie w Polsce systemu tytularnego, w którym liczą się głównie najrozmaitsze dyplomy, a nie to co człowiek sobą reprezentuje, ma swoje skutki - aby być dyplomowanym wszcz, wzdłuż i w poprzek. ludzie sobie*

*kupują najrozmaitsze prace do tego utytułowania potrzebne a producenci tych prac (czasem też już z tytułami) mogą sobie nieźle budżety domowe poprawić ...Firm ogłaszających się w sieci oferuje tzw. "pomoc w pisaniu pracy magisterskiej". Co to oznacza w praktyce? Z jednej strony chwalą się zazwyczaj "kilkuletnim doświadczeniem w pisaniu prac" i pełną oryginalnością oferowanych "produktów". Z drugiej zaznaczają, że praca wykonana w całości przez nich ma być jedynie "wzorem" i że nie biorą konsekwencji za jej niewłaściwe wykorzystani. Oferta obejmuje często sprawdzanie systemem antyplagiatowym. W internecie (za 200-400 złotych) można też nabyć gotowe prace. Niektóre z nich były już wcześniej obronione po kilkanaście razy.....Zamówić można nawet doktorat czy habilitację. Firmy współpracują z całymi zespołami specjalistów z różnych dziedzin. To często ludzie zdolni i dobrze wykształceni, którzy po studiach mają problem ze znalezieniem satysfakcjonującej pracy..... '(Kup sobie "magisterkę"L. Zielińska - onet.pl 21.09.2012) .*

Nic się jednak nie zanosz, aby obecny system akademicki został zmieniony, aby tworzyli go głównie ludzie uczciwi i na poziomie naukowym. Obecnie system takich często dyskryminuje, spycha na margines, a nawet wyklucza.

*Czytamy opinie: '...Dziennikarze są jedną z najbardziej zdeprawowanych grup zawodowych w Polsce. Są grupą, która w sposób drastyczny zerwała ze swoją misją, tak istotną dla państwa demokratycznego i społeczeństwa. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich mediów i ich pracowników, ale, z racji przewagi mediów liberalnych i lewicowych dziennikarze jako grupa społeczna jawią się jako siedlisko ogromnych patologii. (Dziennikarze są jedną z najbardziej zdeprawowanych grup zawodowych w Polsce - Stanisław Żaryn, wpolityce.pl 22.09.2012).*

Ale niemal to samo można napisać o akademickiej grupie zawodowej, kształcącej także dziennikarzy.

Coraz większe bezrobocie wśród absolwentów tzw. szkół wyższych niepokoi ministerstwa. *'Ministrowie nauki i pracy mają dość tego, że o uczelniach mówi się "fabryki bezrobotnych", a pracodawcy narzekają, że nie mają rąk do pracy, bo wykształceni absolwenci niewiele umieją....już niedługo co drugi Polak przed trzydziestką będzie miał dyplom magistra - wynika z najnowszego raportu Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). (Uczelnie, szukajcie roboty dla absolwentów! List ministrów nauki i pracy - Katarzyna Pawłowska-Salińska, Gazeta Wyborcza, 24. 09. 2012) i stąd List Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Ministra Pracy i Polityki Społecznej - Barbara Kudrycka, Władysław Kosiniak-Kamysz, Gazeta Wyborcza, 23.09.2012, w którym m. in. czytamy:*

*' W trudnym dla europejskiej gospodarki czasie, wspieranie studentów i absolwentów w ich zawodowych wyborach jest wspólnym zobowiązaniem nauczycieli akademickich i władz uczelni, służb zatrudnienia, pracodawców, władz samorządowych i krajowych. Tylko efektywna współpraca na wszystkich tych poziomach sprawi, że wsparcie dla rozpoczynającej zawodową drogę młodzieży będzie skuteczne. Komisja Europejska w strategii "Europa 2020", poprawę szans młodych na rynku pracy uznaje za jedno z priorytetowych zadań krajów członkowskich. Rekomenduje działania na rzecz poprawy jakości kształcenia, skuteczniejsze powiązanie uczelni z rynkiem pracy, rozwijanie umiejętności studentów ważnych w pracy zawodowej, wspieranie pierwszych doświadczeń zawodowych czy przyjęcie programów ułatwiających młodzieży wchodzenie na rynek pracy. ....'*

Ale czy obecny system edukacji wyższej w Polsce jest w stanie takie

działania skutecznie przeprowadzić ?

Skutecznie w tym systemie znajdują się natomiast politycy (*Wykładowca z ulicy Wiejskiej - Marek Kozubał, Janina Blikowska, Rzeczpospolita, 23. 09. 2012*) - *'Światy polityki i wyższych uczelni coraz częściej się przenikają. Wykładowcy chętniej zajmują się polityką na różnych szczeblach, a i same i uczelnie o takich nauczycieli zabiegają...'*

I jakie są tego rezultaty ? Skoro politycy nie mają problemu z bezrobociem i mają pracę także na uczelniach, to chyba nie rozumieją problemów tych, którzy pracy nie mają, nawet na jednym etacie. Może są też przeciążeni wieloletową pracą, stąd szwankuje ich praca i w parlamencie i na uczelniach - fabrykach bezrobotnych.

Tyle razy czytaliśmy, że nauka, edukacja nie znosi rewolucji a tu *'Rewolucja na uczelniach. 12 godzin nauki dziennie'* (*Ada Chojnowska, Gabriela Łazarczyk - Gazeta Wyborcza, 25.09.2012*).

*'Krajowe Ramy Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego likwidują odgórnie ustalone podstawy programowe. Uczelnie mają skupić się na studencie i uzyskiwanych przez niego kompetencjach. Nowe zasady oznaczają też, że student powinien spędzać..... 12 godzin dziennie na nauce!'*

*'Już od października polskie uczelnie wyższe uczyć będą w nowym systemie (w skrócie KRK), który ma zapewnić porównywalność dyplomów uzyskiwanych w różnych systemach szkolnictwa wyższego w Unii Europejskiej, a także innych krajach, takich jak USA, Australia czy RPA. Tym samym podstawy programowe narzucane odgórnie przez ministerstwo odchodzą do lamusa, a uczelnie uzyskują niemal pełną dowolność w*



*sposobie nauczania i tworzenia nowych kierunków. '*

*Póki co 'coraz częściej do Europejskiej Fundacji Praw Człowieka napływają prośby osób proszących o pomoc prawną w sprawie nostryfikacji dyplomów uzyskanych w Unii Europejskiej. Często dyplom uzyskany w państwie członkowskim nie jest uznawany za równoważny z jego litewskim odpowiednikiem z powodu przyczyn formalnych, nawet nie uwzględniając różnic w programie nauczania oraz innych istotnych kryteriów. ' Właśnie w takiej sytuacji znalazło się kilkoro absolwentów Akademii Podlaskiej z Polski, którzy odbyli studia na kierunku pedagogiki w zakresie opiekuńczo-wychowawczym i zdobyli stopień magistra. Dyplom ich jednak nie został uznany z przyczyn formalnych, nawet bez porównywania programów wykładów. Fundacja uważa, że osoby, które skorzystały z gwarantowanego przez Unię Europejską swobodnego przepływu osób, mają prawo do uzasadnionego uznania dyplomu. ' ( Uzyskane dyplomy w Unii Europejskiej - na Litwie bezwartościowe - serwis Europejskiej Fundacji Praw Człowieka, 11 września 2012).*

Ciekawe czy po tej rewolucji coś się zmieni. A jeśli uczelnie nadal będą wystawiać dyplomy bez wartości to czy te dyplomy będą musiały być uznawane poza tymi uczelniami ?

Tymczasem prezentowane są opinie, że Krajowe Ramy Kształcenia to nie jest szansa na podniesienie jakości kształcenia akademickiego, ale symbol jego upadku (*Rewolucja na uczelniach czy raczej symbol upadku? Pracownik naukowy, Gazeta Wyborcza - Kraków, 26.09.2012*) - *'KRK to przede wszystkim tworzenie fikcji. Tym właśnie jest założenie, że student każdego uniwersytetu na świecie osiągnie te same efekty kształcenia i będzie tyle samo czasu pracował na punkt ECTS. Jest to niezgodne z*

wielowiekową tradycją autonomii uniwersytetów, często burzy unikatowe programy studiów, budowane przez pokolenia w oparciu o doświadczenia dydaktyczne dziesiątków wykładowców, niszczy naturalną różnorodność lokalnych środowisk naukowych.

*Fikcją jest przyjęty przez ministerstwo przelicznik tych punktów na godziny pracy przy zadekretowanej minimalnej liczbie punktów, koniecznej do uzyskania na każdym roku studiów. Skutkiem tej fikcji jest wymyślanie do niczego niepotrzebnych przedmiotów albo dopisywanie gigantycznej liczby godzin obowiązkowych konsultacji. Natomiast twierdzenie, że ta fikcja ma cokolwiek poprawić, jest w moim przekonaniu zwykłym oszustwem.'*

I jest to opinia, która winna dać wiele do myślenia, jak i to, że wypowiada ją pracownik nauki, ale anonimowo. Czyżby za wyrażanie takich opinii groziły konsekwencje w pracy akademickiej? Są już jakieś procedury na okoliczność uciszania takich opinii?

Nie ma natomiast procedur odbierania tytułów profesorom, którzy zdobyli habilitację poprzez plagiatowanie innych prac. Habilitację można im odebrać, ale tytuł profesora - nie! *(Były rektor Ryszard Andrzejak stracił habilitację - Tomasz Wysocki, Gazeta Wyborcza - Wrocław, 28.09.2012).'* *Unieważnienie habilitacji nie oznacza utraty tytułu profesora. Aby tak się stało, profesor Andrzejak musiałby zostać skazany za przestępstwo pospolite, na przykład, za kradzież - mówi przedstawiciel komisji.'*

Ciekawe. bo wydawałoby się oczywiste, że plagiat to kradzież, ale widać wykładnia dla profesorów jest inna.

Rektorzy uczelni są zaniepokojeni, że stosowany od dawna 'chów wsobny'

na uczelniach jest zagrożony i rozpoczynają prace nad stworzeniem mechanizmów pozwalających zatrzymać młodych naukowców na swoich macierzystych uczelniach. (*Prof. Tukiendorf: "O politechnice ma być głośno". Rozmawiała Beata Łabutin, Gazeta Wyborcza - Opole, 28.09.2012*).

Niestety reformowane ustawy akademickie nie stworzyły zapisów zabraniających zatrudniania swoich absolwentów na okres 3-5 lat jak to bywa w krajach przodujących w nauce. Rektorzy zrobią wszystko, a może nawet więcej, aby 'chów wsobny' - jedna z przyczyn zapaści nauki w Polsce nadal był kultywowany.

Rozbrajające są antynepotyczne wyznania rektora Politechniki Opolskiej *'Jestem zdania, że na uczelnie wyższe przyjmowani są naprawdę najlepsi, i to w drodze konkursów, w drodze akceptacji przez rady wydziałów, a czasem geniusz rodzi geniusz, syn dziedziczy dobre geny rodziców i zajmują się tą samą tematyką'*.

Czyżby rektor nigdy nie słyszał o ustawianych konkursów na konkretnego, często kiepskiego kandydata, dziedziczącego czasem kiepskie geny kiepskich rodziców zatrudnianych na naszych kiepskich uczelniach ?

Marek Wroński w kolejnym tekście na temat nierzetelności naukowej konkluduje *'ważna jest ciągła prewencja i szerzenie wiedzy o naruszeniach etyki i patologiach naukowych.'* (*Co nas nie zabije, to nas wzmocni - Marek Wroński, Forum Akademickie, 9/2012*).

Ta konkluzja pokrywa się z moimi opiniami i działaniami od lat, bo od lat staram się szerzyć wiedzę o naruszeniach etyki i patologiach naukowych i podejmować działania prewencyjne dokumentowane w licznych tekstach, w

książkach i na wielu stronach internetowych. I innych do prowadzenia podobnej/lepszej działalności zachęcam.

### ***Październik***

Kolejnej inauguracji roku akademickiego towarzyszyły manifestacje NSZZ "Solidarność". *'Przed gmachem Auditorium Maximum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie pikietowali związkowcy z Krajowej Sekcji Nauki "S". Przyniesli ze sobą transparenty: "Stop pozornym reformom", "Stop dyskryminacji nauki i szkolnictwa wyższego", "2008-2012 - zapaść nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce". (Nauka ledwie dyszy - Marcin Austyn, 2.10.2012)*

Ale 'warunkiem wystarczającym do rezygnacji z protestu jest przeprowadzenie zapowiadanych podwyżek. Chodzi o około 6-procentowy wzrost uposażeń...!'

Może zwiększenie zasiłku socjalnego dla kadr akademickich te kadry zadowolą, ale czy wyprowadzi naukę z zapaści ?

Nie dość, że protest mizerny, to i postulaty jeszcze bardziej mizerne. Tym sposobem nie należy się liczyć z wyjściem nauki ze strefy zapaści, nawet jak żądania zostaną spełnione, a kadry spoczną zadowolone.

Na ten spoczynek doczesny zanosi się już wkrótce, bo minister nauki Barbara Kudrycka zapewnia, że *'Płace na uczelniach w 2013 roku wzrosną średnio o 9,14 proc. Do 2015 roku nastąpi 30-procentowy wzrost płac (Minister nauki: będą podwyżki dla wykładowców - PAP - Nauka w Polsce. 1.10.2012).*

Inaczej o inauguracji roku akademickiego na UJ pisze Ryszard Legutko, zauważając słusznie, że *'Żaloszna potulność okazała się być stanem naturalnym środowiska.'* (*"Tępienie Zyzaków" jest dobrodziejstwem znacznie większym, niż autonomia uczelni, jej reputacja oraz etos akademicki - Ryszard Legutko, wpolityce.pl, 2. 10. 2012*). *No cóż, jaka uczelnia, taki etos. '....Wczorajsza wizyta Tuska na inauguracji roku akademickiego na UJ - kilka lat po tamtym wydarzeniu [ tj. po naciskach politycznych na życie naukowe UJ w tzw. sprawie Zyzaka - jw] - nie spotkała się ze szczególnym zainteresowaniem mediów i to nie tylko z tego powodu, że inauguracje raczej nie zawierają elementów sensacyjnych. Tylko ludzie skrajnie naiwni mogli przypuszczać, że coś się stanie i jakiś śmiałek wypomni premierowi tamte czyny oraz zażąda wyjaśnień wobec całej społeczności akademickiej. Nikt niczego nie wypominał i niczego nie żądał. Nikt nie napomknął nawet o tamtym skandalu, który przecież nie był postrzegany jako skandal nawet wtedy, gdy się wydarzył.'*

Kazimierz Michał Ujazdowski apeluje do rządu o wycofanie przepisów nakazujących opłaty za studia na drugim kierunku, (*Apeluję do minister Kudryckiej o wycofanie przymusu opłat za studia na drugim kierunku i podtrzymuję wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, Kazimierz Michał Ujazdowski - wpolityce.pl 2. 10. 2012*) argumentując *'wprowadzone przez rząd PO przepisy ustanawiające przymus opłat za studia na drugim kierunku przynoszą oplakane rezultaty. W praktyce uderzają w zdolnych studentów*

*chcących uzyskać spluralizowane wykształcenie - bardzo cenione na rynku pracy...!*

Czy minister wykaże, że jest inaczej ?

Tymczasem minister zapowiada nowe projekty, które podobno mają poprawić jakość kształcenia: *"Wprowadzamy podstawowe narzędzie, czyli dotację stacjonarną, która będzie zależać od jakości kształcenia i tego, aby nie było masowości. W tej dotacji będziemy brali pod uwagę dostępność studentów do wykładowcy. Nie może być tak, że 300 studentów przypada na jednego nauczyciela akademickiego" - powiedziała prof. Kudrycka. Projekt jest aktualnie w konsultacjach społecznych.... '(Kudrycka: Wprowadzamy dotację stacjonarną, która ograniczy "masowe" kierunki studiów - Dziennik Gazeta Prawna. 2. 10.2012) .*

Jak widać, w tym projekcie nie bierze się pod uwagę przywrócenia na uczelnie wykładowców, którzy byli dostępni dla studentów i potrafili ich naukowo uformować, co ich jednak wykluczyło i wyklucza do dziś z patologicznego systemu. Takiego 'algorytmu' projekt nie przewiduje, więc jakim cudem jakość się poprawi, skoro nadal jakość jest źle widziana na uczelniach.

Po likwidacji w III RP zakładów przemysłowych produkujących stal czy buty, o jakiejś jednak wartości, największymi pracodawcami stały się uczelnie produkujące dyplomy, z tym, że często bez wartości (lub o niskiej wartości), z wyjątkiem wartości finansowej (też na ogół niezbyt wysokiej) przynoszonej kadrze te dyplomy produkującej. Obecnie jednak strach ogarnia te kadry, bo idzie niż demograficzny i produkcja dyplomów ani chybi spadnie *'Wymusi to cięcie etatów na uczelniach. Pracę straci wiele osób...'*

*(Niż demograficzny zrujnuje uczelnie i budżet Krakowa - Arkadiusz Maciejowski, Dziennik Polski, 3.10.2012).*

Większość tej kadry do niczego się nie nadaje, tylko do produkcji dyplomów bez wartości, po uzyskaniu których skala niżu jeszcze się zwiększa, bo ich odbiorcy wyjeżdżają za granicę i tam na zmywakach pracują i tam się rozmnażają, podnosząc wskaźniki demograficzne i przynosząc dobrobyt swoim pracodawcom. Skoro nasze elity taki system stworzyły i go broniły dla własnego, tymczasowego dobra, to od kogo teraz oczekują ratunku ? - od ofiar tego systemu ?

Mimo ustawowej walki z nepotyzmem na uczelniach zakorzeniony od lat nepotyzm na uczelniach ma się znakomicie, szczególnie gdy dotyczy członków rządu z nepotyzmem walczącym (*Kariera akademicka córki D. Tuska? A w tle bohater „listy min. Macierewicza”, walka z religią w szkole,, postkomuniści, „kapitał radziecki” i... cień b.szefa WSI - Piotr Bączek, wpolityce.pl 3.10.2012*)

Niektórzy zadają sobie pytania ' *Co więc robi córka premiera Tuska - w uczelni Viamoda Industrial, w której „kanclerzuje” dr Piotr Mochnaczewski, były postkomunistyczny poseł, „ofiara” lustracji, inicjator powstania fundacji z „radzieckim kapitałem”, dyrektor MSWiA za czasów rządu Leszka Millera, były rektor uczelni, w której wykładał gen. Dukaczewski i dobry znajomy Sławomira Wiatra? ' przypuszczając, że 'przedstawiciele obecnego establishmentu rządowego tak bardzo zrosli się towarzysko, biznesowo i „naukowo” ze środowiskiem postkomunistycznym, że uważają je za swoje... '*

Niestety brak pozytywnego oczyszczenia środowiska akademickiego u zarania III RP determinuje jego degrengoladę i po ponad 20 latach.

Po prostu ludzie odczuwają, że jest Duszno na uniwersytecie (*Mateusz Matyszkowicz, Gazeta Polska Codziennie, 3.10.2012*) a *'Słabość polskiego systemu edukacji oraz niemoc polskiej nauki są dla dużego kraju w centrum Europy śmiertelnym zagrożeniem...'*

To pozytywne, że część naszego społeczeństwa takie zagrożenie widzi - szkoda, że nie jest to część decydencka i nadal brakuje woli dokonania głębokich reform akademickich, a *'system awansu akademickiego, etatowe skostnienie uczelni i koleśiostwo blokują wejście młodego pokolenia na uniwersytety'*.

Co gorsza *'tracimy także studentów. Dziś odnośnikami intelektualnymi jest dla nich niedouczona i lękliwa kadra, której praca akademicka polega na mantrowaniu wiedzy zawartej w nielicznych przeczytanych podręcznikach. Złe wzorce zostają powielone. Uniwersytety spadają w rankingach, ale kadra jest zadowolona. Swoją robotę odwała. Nasze uczelnie nie są poważane, ale rządu to nie martwi, grunt, że naukowcy nie podskakują.'*

No cóż, trudno się z tym nie zgodzić, skoro od lat podobnie piszę choć jestem krytykowany co najmniej od lat 80-tych ubiegłego wieku - że podskakuję, przez tych co nie podskakują i dzięki temu mają dożywotne posady w polskim patologicznym systemie akademickim.

Pojawiła się podobno niezależna oddolna inicjatywa - *Ruch Obywatele Nauki (ON) (Obywatele Nauki - zmiany zaczynają się od dołu - Anna Ślęzak, PAP - Nauka w Polsce, 1.10.2012)*, która chce *'doprowadzić do społecznej debaty na temat stanu i przyszłości nauki w Polsce'*.

Niestety, co sprawdzałem, wcale nie chce debatować z oddolną,



niezależną inicjatywą jaką jest *Niezależne Forum Akademickie* powstałe w 2004 r. i debatujące od lat na temat stanu i przyszłości nauki w Polsce i zamieszczające mnóstwo materiałów na swoich stronach internetowych, do których nowa inicjatywa jakoś nie chce się odnieść.

Inicjatorzy ON piszą, że *' Trzeba się zastanowić nad wszystkimi wątkami - finansowaniem nauki, transparentnością procedur, prowadzeniem badań, współpracą z biznesem, edukacją czy modelami kariery naukowej '* czyli o tym, co od lat robi NFA i co jest znane w środowisku akademickim, tak krajowym, jak i wśród Polonii akademickiej.

Podobno jednak *'Środowisko naukowe nie jest - jak się je często postrzega - zamknięte, zadowolone ze status quo. Istnieje wola i gotowość do samooczyszczenia i likwidacji patologii" - przekonuje dr Pieniądz.'*

Rzecz w tym, że dokumentacji tego poglądu nie ma, stąd przekonania o jego słuszności też nie ma. Wnioski z wieloletnich debat nad środowiskiem i patologiami prowadzone przez NFA ( i autora tego tekstu - obywatela nauki), są zdecydowanie odmienne. Szkoda, że ON(i) nie chcą z nimi dyskutować. Nie jest to jednak jakaś osobliwość.

Na KUL zaproszono do dyskusji na IV Kongres Kultury Chrześcijańskiej prof. Zygmunta Baumana *'Czym kierowali się organizatorzy zapraszając na kongres mający w nazwie słowo chrześcijański, osobę o tak kompromitującym życiorysie? Major Bauman, mimo iż obecnie jest przedstawiany jako mistrz słowa i badacz postmodernizmu o fizjonomii brytyjskiego dżentelmena, ma w swoim życiorysie działalność, którą żaden dżentelmen nie powinien się zajmować... '(KUL: Kongres otwarty na piewców komunizmu - Polonia Christiana, 1.10.2012).*

No cóż, nie jest to pierwszy kongres, na który prof. Zygmunt Bauman (<http://lustronauki.wordpress.com/2008/10/17/zygmunt-bauman-socjolog-z-kbw-jako-agent-sejmon-represjonowany-w-1968-r/>) jest zapraszany, gdy inni są z debaty wykluczani, lub co najmniej na kongresach naukowych raczej niepożądani (<http://blogjw.wordpress.com/2012/03/05/i-jak-tu-budowac-nauke-na-takim-fundamencie/>).

Minister Kudrycka, podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego zaznaczyła *“Uczelnie muszą dokonać rewizji własnej misji i celów, i same zdecydować, czy chcą być rozliczane z osiągnięć naukowych - mierząc się ze światową elitą w nauce - czy raczej wolą kształcić praktycznie, a więc tak, by absolwenci, dzięki praktycznym umiejętnościom, stanowili bezpośrednią wartość dla pracodawców”* postulując aby oddzielić uczelnie badawcze od zawodowych (Kudrycka: *Należy oddzielić uczelnie badawcze od zawodowych, Dziennik - Gazeta Prawna, 4.10.2012*).

Tym sposobem zawód jaki sprawia społeczeństwu obecny system akademicki byłby mniejszy, a przygotowanie absolwentów uczelni do potrzebnych zawodów- lepsze. No cóż, wiele naszych uczelni to w gruncie rzeczy szkoły zawodowe, tylko że nie potrafiące przygotować absolwentów do życia zawodowego.

Rzeczpospolita alarmuje, że dane o uczelniach są tajne (*Tajne dane uczelni - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 5.10.2012*). *'Spośród 115 uczelni należących do Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich aż 33 (28 proc.) nie ma Biuletynu Informacji Publicznej (BIP)'. 'Uczelnie uchylają się też od uwzględniania wniosków o dostęp do informacji publicznej.'*

Nie wiadomo jednak skąd się wzięła opinia o tym, że *'Są jednak uczelnie,*

*które same z siebie zamieszczają wszystkie ważne informacje'*, do których zaliczono Uniwersytet Jagielloński.

Jak wielokrotnie dokumentowałem na swoich stronach internetowych - UJ, ani sam z siebie, ani wobec roszczeń informacyjnych obywateli wychodzących wręcz z siebie, ważnych, ale niewygodnych dla siebie informacji po prostu nie ujawnia i nic sobie z tego nie robi. Jak będzie za to chwalony to na pewno swej polityki (dez)informacyjnej nie zmieni.

Jak wiadomo pensje na uczelniach są niskie, niemal głodowe, jak często czytamy/słyszymy w mediach. Tym niemniej pensje (z dodatkami) profesorów, a tym bardziej rektorów są całkiem kuszące i co więcej tradycyjne (*Rektor z największą pensją - dostanie 21,6 tysięcy zł - Paweł P. Reszka, Gazeta Wyborcza - Lublin, 8.10.2012*). Wysokie wynagrodzenia rektorów tłumaczy się *'szerokim zakresem obowiązków i dużą odpowiedzialnością w związku z podejmowaniem decyzji'*.

Niestety brak informacji o odpowiedzialności rektorów za poziom uczelni, z ewentualną obniżką dodatków w przypadku gdy z wykonywaniem obowiązków nie dają sobie rady.

Wiele uczelni przeznacza część swoich środków na zakup programów antyplagiatowych, jako że z mojego darmowego programu ( czytaj tekst : *Darmowy program antyplagiatowy, czyli karanie plagiatofili i nagradzanie plagiatofobii* <http://wobjw.wordpress.com/2009/12/31/darmowy-program-antyplagiatowy>) jakoś nikt nie chce korzystać mimo, że zapoznały się z nim dziesiątki, jeśli nie setki tysięcy zainteresowanych. Uczelnie widocznie wolą być autonomiczne i jak donoszą media *' Międzyuniwersyteckie Centrum Informatyzacji (MUCI) pracuje nad stworzeniem bezpłatnej platformy*

*antyplagiatowej dostępnej dla wszystkich uczelni.' (Bezpłatny system antyplagiatowy - Rzeczpospolita, 18.10.2012) i 'od przyszłego roku akademickiego szkoły wyższe będą mogły za darmo sprawdzić, czy student napisał pracę magisterską samodzielnie'.*

Widocznie uczelnie nie planują zatrudniać na uczelniach plagiatofobów, bo wszelakie fobie są źle u nas widziane. Zobaczmy czy ilość plagiatów spadnie jak platforma zacznie działać. Ja optymistą nie jestem.

Dosadnie o obecnym systemie akademickim, dzięki któremu mamy najwyższy w Europie odsetek posiadaczy wyższego wykształcenia, wyraził się znany publicysta - Rafał Ziemkiewicz (*Śmieciowa generacja - R. Ziemkiewicz, interia.pl 19.10.2012*). Śmieciowe są dyplomy, śmieciowe są umowy, śmieciowe są autorytety, więc i generacja III RP może być zwana śmieciową. Miłe to nie jest, ale od prawdy za bardzo nie odbiega.

Nie tylko naukowcy, ale i dziennikarze mają problemy z etyką. Ostatnio dekalog etyczny dziennikarza opracował Maciej Iłowiecki. Widać, że z zasadami dziennikarzy jest krucho, bo w 10 zasadach nie udało mu się zmieścić. Mimo, że to dekalog - liczy jednak 17 zasad. (*Etyka dziennikarza. Promocja książki Macieja Iłowieckiego „Pilnowanie strażników”, - solidarni2010 - 21.10.2012*).

Podobnie jak naukowcy, dziennikarze mają służyć prawdzie i niestety z tej służby często się nie wywiązują. No cóż, dziennikarze kształcą się, a czasem pracują na uczelniach, które kodeksów etycznych mają co nie miara i równie wiele (a może nawet więcej) patologii wynikających z ich nieprzestrzegania.

Tym niemniej zdarzają się tacy naukowcy, którzy przypominają *'Każdy z nas ślubował w ślubowaniu doktorskim, że będzie dociekał prawdy nawet wtedy, kiedy nie będzie ona wygodna dla wielu ludzi.'* i starają się te śluby realizować w życiu.

Ale łatwo nie jest (*Naukowcy wyręczają władze. Chcą badać katastrofę smoleńską. Umożliwcie im to!* -Marek Pyza, *wpolityce.pl* 23.10.2012).

Ze ślubowaniami studenckimi, też bywają kłopoty. Gdy jeden z nowych studentów *'świetnie zdał egzaminy, ale odmówił ślubowania „wierności ideałom humanizmu” ASP zamknęła przed nim drzwi.'* (*Nie ślubujesz, nie studiujesz* - Wojciech Wybranowski, *Rzeczpospolita*, 22.10.2012) . *'poseł Andrzej Jaworski (PiS), członek Sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. - Opisywana przez „Rz” sprawa przypomina mi działania władz niektórych uczelni w PRL uzależniających prawo do nauki od ślubowania wierności socjalizmowi. Jaworski zapowiedział, że zwróci się z interpelacją do premiera. (Sprawa ślubowania studenta jak za PRL - Wojciech Wybranowski, Rzeczpospolita, 24.10.2012).*

Póki co *'zgodnie z decyzją administracyjną z 13 lipca 2012 r. Gilewicz jest przyjęty na studia. Decyzja ta jednak nie daje mu żadnych praw, np. do chodzenia na zajęcia czy korzystania z pomocy materialnej. Powoduje jedynie, co potwierdza Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie w wyroku z 24 maja 2011 r. ( III SA/Lu 79/2011), nawiązanie stosunku prawnego pomiędzy studentem a uczelnią.'* (*Za brak ślubowania nie można wyrzucić z uczelni* - Jolanta Ojczyk, *Rzeczpospolita*, 29.1.2012).

Podobno sytuacja materialna na uczelniach jest trudna, ale profesorowie zręcznościowi jednak sobie radzą. Fakt, że niekiedy wbrew elementarnym

zasadom etycznym. Rzadko o tym piszą media, ale czasem piszą.

Ostatnio było głośno o takim przypadku *'Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego odsunął od zajęć profesora, który wymagał od studentów zakupu swojej książki, w zamian za zaliczenie przedmiotu: - Chcemy uniemożliwić szykanowanie studentów - mówią władze uczelni. Profesor został zawieszony, ale... i tak będzie prowadził wykłady.'* (Zaliczenie za książkę. Profesor zawieszony, ale dalej wykłada- tvn24, 24.10.2012). *bo 'Odsunięcie od obowiązków dotyczy bowiem tylko przedmiotu, na którym wykładowca proponował kupno książki'*.

Taka wykładnia etyki zapewne jest użyteczna dla uczelni, bo nie naraża ją na utratę minimum kadrowego. Gdyby tak wszystkich nieetycznych profesorów odsunąć od wszystkich zajęć to kto by został na uczelni ?

Podwyższenie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn na ogół jest źle odbierane przez społeczeństwo, z wyjątkiem części społeczności akademickiej, która protestowała, że jest dyskryminowana, gdyż wiek emerytalny nie był dla niej podniesiony. Zatem rząd realizując politykę przeciwdziałania dyskryminacją wprowadził poprawkę zgodnie z którą i nauczyciele akademicy będą mogli pracować do 67 roku życia. *(Nauczyciel akademicki będzie mógł pracować do 67. roku życia - Dziennik Gazeta Prawna, 25.10.2012).*

Nie wiadomo jednak czy teraz ci nauczyciele solidaryzując się z innymi pracownikami nie przystąpią do protestów przeciwko wydłużaniu okresu zatrudnienia. W końcu praca nauczyciela i to akademickiego jest ciężka.

Znane są liczne przykłady ekspresowego 'kształcenia' prawników po II

wojnie światowej, aby sprawnie realizowali instalację systemu komunistycznego i skazywali 'reakcję' tak jak sobie życzyli instalatorzy. Dzisiaj prawników mamy moc, niektórzy nawet mówią, że komunizm upadł, a tu okazuje się, że wracamy do ekspresowego kształcenia prawników.

Tym razem chęć jak największych zarobków na produkcji dyplomów jest wystarczającym powodem dla takiej patologii (*Magister prawa po licencjacie z geografii - Agata Łukasiewicz - Rzeczpospolita, 25. 10. 2012*) *'Uzupełniająca 2,5-letnie studia prawnicze to czysta komercja szkodliwa dla jakości kształcenia - uważają prawnicy.'* *Dobrze, że są jeszcze tacy prawnicy, ale czy po studiach 2.5 letnich jeszcze tacy będą ?*

Wreszcie i dziennikarze zauważyli to o czym piszę od kilkunastu już lat ' *W Polsce, która podobno bardzo dobrze sobie radzi w dziedzinie informatyki, nie ma centralnej bazy grantów.'* (*Naukowa czarna dziura - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita , 23.10.2012*).

No cóż, lepiej późno niż wcale, ale gdyby tak media od początku wspierały moją antypatologiczną działalność, to może i tej czarnej dziury by już nie było.

Jak rektorzy przestają być rektorami to zaczynają czasem mówić o uczelniach tak jak jest. '

*Zdaniem prof. Tadeusza Lutego, byłego rektora Politechniki Wrocławskiej, strategia uczelni polegająca na przyjmowaniu jak największej liczby studentów była do przewidzenia. Uczelnie musiały się dostosować do realiów.- Zarabiają na studentach, dlatego by mieć na pensje dla swoich wykładowców, przyjmują ich coraz więcej, nawet kosztem jakości - mówi*

*prof. Luty. Jego zdaniem można to zmienić, ale tylko poprzez korektę sposobu finansowania....' (Poziom studentów i jakości kształcenia się obniża. Nowy algorytm jakościowy ratunkiem dla uczelni - Klara Klinger, Dziennik Gazeta Prawna, 26.10.2012).*

O korektach polityki kadrowej na razie nie ma jednak mowy, więc kto ten poziom podniesie ? Jak się nie podniesie poziom kadry, to i podniesienia poziomu kształcenia nie będzie.

Póki co uczelnie klonują studentów (*Klonowanie studentów - Klara Klinger, Dziennik Gazeta Prawna, 26.10.2012*), ale kadra się zbytnio tym nie przejmuje - jak nie zatrudnią kadry zbyt wymagającej od studentów, to uczelnie jakoś sobie radę dadzą.

Marcin Chałupka (*Uczelnia to nie supermarket - Marcin Chałupka, Rzeczpospolita, 23.10.2012*) zapewnia, że *'Polski student chciałby posiadać konkretne umiejętności, ale nie ma narzędzi by zmusić uczelnię do ich kształcenia...Bo polski student wobec uczelni ma mniej praw niż klient w supermarkecie.'*

Opinia profesorów na ogół jest inna - to studentów nie można zmusić do kształcenia się. Niestety nie ma monitoringu i niezależnych badań tego przeciwstawnego zmuszania. Skutki jednak są oplakane.

Mimo krytyki obecnego systemu Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego twierdzi, że *'rozwój szkolnictwa niepublicznego i bardzo szeroki dostęp do studiów dla prawie 50 proc. roczników to jedno z największych osiągnięć tych dwóch dekad wolnej Polski' (Kudrycka: nawet studia na słabej uczelni coś wniosły w życie studentów - onet.pl ,27.10.2012) .*



Tyle, że to osiągnięcie jest ilościowe, a nie jakościowe i bardzo kosztowne. Co więcej odnosi się wrażenie, że im bardziej wykształceni formalnie, tym mniej rozumieją realnie świat, który ich otacza.

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego fundamentalnie się nie zgadza z opiniami, że *'szeroki dostęp do studiów wyklucza ich wysoki poziom i dobre przygotowanie absolwentów do potrzeb rynku pracy. Dominują tezy, że lepiej kształcić na studiach elity, bowiem dopiero wówczas zamkniemy drogę do bylejakości.'* (Studia elitarne i egalitarne - serwis MNiSW, 21.10.2012 - Zdaniem ministra).

Minister uważa, że *dostęp do edukacji powinien być gwarantowany jak najszerzej. Takie podejście przyświecało władzom państwa na początku lat 90., gdy dopuszczono sektor niepubliczny do kształcenia na poziomie wyższym. Dzięki temu osiągnęliśmy jeden z najwyższych wskaźników rozwoju kapitału ludzkiego w całej UE. Rozpoczynając od 10 procent osób z wyższym wykształceniem w danym roczniku, osiągnęliśmy obecnie poziom niemal 40 procent. To jeden z najistotniejszych sukcesów ostatniego dwudziestolecia.*

*Takie zróżnicowanie uczelni pozwoli na nakreślenie nowej mapy edukacji wyższej w Polsce, na której wyraźnie zaznaczone będą uczelnie badawcze i uczelnie zawodowe. Ta odmienność szkół pogodzi postulaty egalitaryzmu i elitaryzmu kształcenia. Elitarna nauka będzie bowiem mogła być uprawiana w uczelniach badawczych, w których wysoki poziom kształcenia winien być odbiciem prowadzenia zaawansowanych badań. W ten sposób nie zaprzeczamy temu, że dogłębne naukowe poznanie pozostaje elitarnym przywilejem najbardziej utalentowanych, kreatywnych i dociekliwych osób, które mogą podążać za wybitnymi naukowcami-mistrzami.'*

Co prawda taki podział uczelni umożliwia znowelizowane w 2011 roku prawo o szkolnictwie wyższym i uczelnie już dziś mogą kształcić na dwóch profilach - ogólnoakademickim albo zawodowym, ale to same uczelnie muszą wybrać profil kształcenia, bo *'minister nauki i szkolnictwa wyższego nie może żadnym dekretem narzucić uczelni roli, jaką chce ona odgrywać w przestrzeni edukacyjnej.'*

A więc chyba chodzi o to aby uczelniom chciało się chcieć.

Prof. Kudrycka informuje, że *'rząd już w poprzedniej kadencji realizował długoterminową strategię rozwoju poprzez zmiany w systemie nauki i szkolnictwa wyższego. Żaden sektor nie został tak głęboko zreformowany jak ten'*.

Co więcej *'resort podejmuje starania, dzięki którym nowy system kariery naukowej będzie bardziej przejrzysty, pozbawiony nepotyzmu, a konkursy na uczelniach staną się bardziej otwarte na wszystkich pracowników naukowych...'* (Minister Kudrycka o efektach reform i priorytetach resortu - serwis MNiSW, 21.10.2012).

Może tak będzie, ale na razie tak nie jest i nie ma nawet monitoringu (chyba poza tym) tego jak ten system działa naprawdę.

Naukowcy, beneficjenci systemu, często chowają głowy w piasek, ale część z nich ostatnio podniosła głowy (*Naukowcy o przyczynach katastrofy - Marek Pyza, Rzeczpospolita, 28.10.2012*). *'Ludzie nauki podnieśli głowy i szeroko otworzyli furtkę do wyjaśnienia tragedii 10 kwietnia 2010 r. Trzeba przez nią wypchnąć kłamliwych propagandystów, a wpuścić tych, którzy nie boją się prawdziwych badań. Komitet inspirujący i doradczy Konferencji*

*Smoleńskiej składa się już z przeszło stu naukowców reprezentujących kilkadziesiąt instytutów z ponad 20 uczelni, również zagranicznych. To ogromna grupa ludzi z autorytetem naukowym, spoza polityki, których konsekwencja i zaangażowanie w wyjaśnienie tragedii 10 kwietnia jest tyleż powodem do dumy, co również wstydu.....'*

No więc może jednak nauka w Polsce sama podniesie się z upadku ?

Adam Socha (*„Obarkowo” forever? - Adam Jerzy Socha, Debata, 22. 10. 2012* ) tak komentuje znaną sprawę Piotra Obarka z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiemu :

*' Trwająca 12 lat kariera pana Piotra Obarka nie byłaby możliwa w zdrowym środowisku. W dobrze funkcjonujących organizacjach, opartych na przejrzystych zasadach, eliminacja takich osób, jak Piotr Obarek, następuje szybko i niejako automatycznie. Tutaj tak się nie stało. Przeciwnie, profesorowie, którzy podnieśli protest, przegrali i musieli odejść. Świadczy to o tym, że organizm uniwersytecki pozbawiony jest przeciwciał, a system kreowania elity uniwersyteckiej spośród najlepszych merytorycznie i moralnie (creme de la creme), coraz bardziej szwankuje. Dotyczy to wszystkich uczelni, nawet tych najbardziej renomowanych. ' I dalej ' To głównie z powodu doprowadzenia do upadku uniwersytetów, upada nasze państwo! Skoro na uniwersytecie niszczy się elitę niezależnych, światłych, mądrych i etycznych profesorów, a ich miejsce zajmują mierni, bierni, ale wierni władzy, to skąd naród ma mieć światła i mądrą elitę? '*

Ta opinia zgodna jest z tym co od dawna piszę na podstawie obserwacji tego co się dzieje w tzw. renomowanych uczelniach.

I jeszcze jedna opinia z którą trudno się nie zgodzić (*Rzecz wstępna - Bartłomiej Radziejewski, Rzeczy wspólne nr.10, 2012*) *'uniwersytet sam się degraduje, godząc się na rezygnację z kształtowania charakterów i wiedzy na rzecz umiejętności, na podważenie idei prawdy, na hiperspecjalizację....W Polsce jest pod tym względem szczególnie źle, zwłaszcza z powodu konsekwentnie prowadzonej przez wszystkie rządy po 1989 r. polityki umasowienia, która wkrótce ma nam dać najwyższy na świecie odsetek absolwentów tego, co zostało z dawnych uczelni.'*

Poziom kształcenia w szkołach niższych jest uważany za kiepski. Trudno żeby było inaczej, skoro *'Jedna trzecia nauczycieli nie podnosi swoich kompetencji, mimo że mają na to zapewnione środki finansowe'* (NIK o kształceniu i doskonaleniu zawodowym nauczycieli - serwis NIK 30. 10. 2012). *'NIK skontrolowała także siedem uczelni wyższych, w których przygotowywano studentów do zawodu nauczycielskiego. W trzech z nich zaniżano wymiar godzin w grupie przedmiotów pedagogicznych i kierunkowych oraz nie wyodrębniono ich w planie studiów. W jednej uczelni nie zapewniono praktyk nauczycielskich w wymaganym zakresie. W trzech szkołach nie funkcjonował nadzór nad ich przebiegiem. Prawie połowa studentów ankietowanych przez NIK (1.452 respondentów) stwierdziła, że zajęcia psychologiczno-pedagogiczne nie przygotowują ich dostatecznie do rozwiązywania problemów wychowawczych, z jakimi przyjdzie zetknąć im się w szkole.'*

No więc chyba jest tak jak ja piszę. Jak się nie zreformuje należycie głowy systemu - uczelni wyższych, to i szkoły niższe nie wyjdą z zapaści.

Marek Wroński omawiając kolejne przypadki plagiatowe dokumentuje, że znajomość prawa nawet wśród akademickich prawników jest kiepska

*(Nieznajomość prawa szkodzi - Marek Wroński, Forum Akademickie, 10/2012) - 'Nie mogę się nadziwić, że w Uniwersytecie Opolskim, w którym pracuje radca prawny oraz istnieje Wydział Prawa i Administracji, nikt nie przeczytał dokładnie aktualnych przepisów, i nikt nie zna dokładnie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, zaś powołana rzeczniczka nie sprawdziła przepisów prawnych, na podstawie których działała.'*

Mnie to zbytnio nie dziwi, bo dawna wykazywałem, że np. językoznawcy z renomowanego uniwersytetu (UJ) mają podstawowe trudności ze zrozumieniem pospolitych jak by się wydawało słów, a historycy nie są w stanie poznać historii swej uczelni.

*Marek Wroński argumentuje ponadto 'Zasadne wydaje się, aby przy okazji reformy szkolnictwa wyższego stworzyć okręgowe komisje dyscyplinarne, które powinny zapobiegać licznym błędom formalnym popełnianym na szczeblu uczelnianym. Obecność nauczycieli akademickich z innych uczelni w zespołach orzekających wyrugowałaby w dużym stopniu tzw. towarzyskość i uwarunkowania personalne, co jest plagą nie tylko małych uczelni ...'*

Jak widać do pozytywnego zreformowania szkolnictwa wyższego trzeba jeszcze wiele pracy. Ale jak spowodować aby uczelnie, wyrosłe z 'chowu wsobnego' i zamknięte na element obcy, wpuściły nauczycieli akademickich z innych uczelni do grzebania się w sprawach poukrywanych pod grubymi dywanami ? Trzeba by naruszyć autonomię sitw akademickich. Kto znajdzie na to tyle siły i woli ?

## *Listopad*

Marek Wroński w Forum Akademickim opisał *'groźne memento dla tych rad wydziałów mniejszych i większych uczelni, które bez zastanowienia „przepychają” słabe prace doktorskie, bądź nie są skłonne rzetelnie procedować sprawy wznowieniowej.'* (Zakończenie sprawy „Orgmaszu” - Marek Wroński, Forum Akademickie 11/2012).

Sprawa dotyczy Instytutu Organizacji i Zarządzania w Przemysle „Orgmasz” *' , który 'został we wrześniu 2007 r. pozbawiony na stałe uprawnień do nadawania stopni doktorskich i prowadzenia przewodów habilitacyjnych oraz profesorskich. Powodem tej bezprecedensowej decyzji był zarzut „seryjnej produkcji” stopni naukowych o bardzo niskim poziomie. Według opinii CK „Orgmasz” umożliwił obronę słabych doktoratów, przepuszczał słabe habilitacje, jak również przedstawiał do tytułu naukowego profesora osoby o mizernym dorobku naukowym.'*

Mimo odwoływania się do sądów, po kilku latach decyzja CK została utrzymana w mocy. Szkoda, że jest to raczej sprawa wyjątkowa, a nie standardowa, bo instytutów produkujących na potęgę słabe prace doktorskie i habilitacyjne mamy w bród. Produkcja jest kosztowna, pochłania sporo środków przeznaczanych na naukę, a większego pożytku z tego nie ma, czasem szkody są większe.

Wiele do myślenia dają stwierdzenia *'skala zachowań nieetycznych w polskich środkach masowego przekazu jest coraz większa... Mimo rozmaitych kodeksów etyki i dobrych praktyk, które regularnie są dyskutowane, formułowane i obowiązujące..'*(*Jak się ma etyka wśród polskich dziennikarzy? (raport) - wirtualnemedia.pl 5.11.2012*).

Czyli sytuacja jak w środowisku akademickim. Kodeksów i komisji etycznych mamy pod dostatkiem, ale mamy i deficyt zachowań etycznych środowiska. Trudno się dziwić, że w środowisku medialnym jest podobnie, skoro ich członkowie najpierw przechodzą naukę w nieetycznym środowisku akademickim.

Akademicki boom edukacyjny odchodzi do historii. Dobre czasy szczególnie dla uczelni prywatnych się skończyły. (*Skończyły się dobre czasy dla uczelni prywatnych. Dwie trzecie szkół zniknie z mapy Polski - Dziennik Gazeta Prawna 12.11.2012*).

Niż demograficzny robi swoje i biznes akademicki jest w kryzysie. Uczelnie szukają sposobu na uratowanie swojego biznesu - czyli na utrzymanie produkcji jak największej ilości dyplomów, mimo znikomej/żadnej ich wartości. Widać skutki braku etosu akademickiego i nastawianie się jedynie na zysk. Niż demograficzny jest jednym ze skutków produkcji kiepskich kadr, które w niemałej części wyjeżdżają na 'zmywak' na Zachód, tam się rozmnażają, a w Polsce - dzieci brak, więc i studentów ubywa.

Niestety chyba tylko nieliczni rozumieją, że *'Nauka to nie jest taki tam sobie interes, jak sprzedawanie jabłek na targu'*. *Upadek wielu uczelni może być pożyteczny dla studentów i dla kraju, bo i 'publiczne uczelnie dramatycznie zaniżają poziom. I nie chodzi już nawet o zamiejscowe wydziały, które*

*często gęsto miały problemy z trzymaniem intelektualnego pionu, ale i poważne uczelnie matki'. (Suchodolska: Uczelnie upadają, z pożytkiem dla studentów - Mira Suchodolska, Dziennik Gazeta Prawna, 12.11.2012)*

*'Ekspert przewidują, że do 2017 roku w Polsce z ponad 300 niepublicznych szkół wyższych przetrwa jedynie około 100. W pierwszej kolejności problemy będą mieć te najmniejsze.'(Niż demograficzny wykończy większość prywatnych uczelni - Maciej Pietrzyk, Dziennik Polski, 26. 11. 2012 ).*

Mając problemy intelektualne uczelnie wybierają najprostszą dla siebie strategię - zarabiania na niezbyt wymagających (poza uzyskiwaniem dyplomów) studentach, a nie na bardziej przetworzonym produkcie działalności intelektualnej. *'W Polsce szwankuje praktyczne zastosowanie badań - twierdzi raport NIK. Większość placówek nie patentuje wynalazków. Za granicą odwrotnie, badania są regularnym i ważnym źródłem dochodów. W Kanadzie wynoszą 38 proc. Rekordzistą tu jest University of Guelph, gdzie praca naukowców przynosi połowę zysków uczelni....nasze renomowane uczelnie ekonomiczne, promujące wolny rynek i rywalizację ze swojego kapitału intelektualnego potrafią uzyskać sumę wartą ledwie 5 proc. budżetu.'* (Polskie uczelnie klepią biedę. Próbuje zarabiać na studentach, a nie na patentach - Klara Klinger, Dziennik Gazeta Prawna, 21.11.2012).

W czasach niżu demograficznego uczelnie starają się wychować sobie przyszłych klientów *(Uczelnie robią wszystko, aby wychować klientów. Zakładają gimnazja, licea i szkoły podyplomowe - Ewa Wesołowska, Dziennik Gazeta Prawna, 19.11. 2012)* *'Strategia marketingowa „od kołyski aż po grób”, której celem jest przywiązanie do siebie klienta na całe życie, coraz bardziej upowszechnia się w polskim szkolnictwie.'*



Czyli chów wsobny, jedno ze źródeł patologii akademickich, ma szanse na dalszy rozwój. 'Niż patologiczny' nam nie grozi ! Komisje/komitety do walki z patologiami będą mogły nadal pozorować swoje działania.

TVN i Gazeta Wyborcza atakują KUL za konflikty na uczelniach. KUL oskarża o naruszanie dobrego imienia. Wobec niskiego poziomu etycznego mediów i braku - postulowanego przeze mnie - niezależnego Polskiego Ośrodka Monitoringu Patologii Akademickich (POMPA) trudno sobie wyrobić zdanie o takich konfliktowych sprawach. *(KUL atakuje TVN za krytykę. "Nieetyczne i bezpodstawne" - Gazeta Wyborcza, Lublin, 12.11.2012, Profesor krewki, ale chory. Po konflikcie na KUL-u - Paweł P. Reszka, Gazeta Wyborcza - Lublin, 10.10.2012, KUL kontra TVN. "Naruszyli dobre imię uczelni" - Gazeta Wyborcza Lublin, 9.11.2012).*

Faktem jest, że brak instancji mediatora akademickiego - co również postulowałem - powoduje, że niewątpliwe konflikty na uczelniach nie są rozwiązywane należycie, z poszanowaniem dóbr każdej ze stron, a o niektórych/wybranych konfliktach dowiadujemy się tylko z mediów.

Faktem jest, że na KUL, podobnie jak na innych uczelniach, mobbing (i zjawiska pokrewne) jest obecny, o czym świadczą informacje przekazywane na moje ręce. Niestety polityka antymobbingowa na polskich uczelniach w praktyce nie istnieje.

Natomiast mamy wspieranie monitoringu losów absolwentów uczelni wyższych. *'Na Uniwersytecie Przyrodniczym powstaje serwis internetowy przeznaczony dla absolwentów. Uczelnia dostała na ten cel milion złotych z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.'* *(Uczelnie tropią absolwentów. Chcą wiedzieć, co oni robią - Tomasz Wysocki, Gazeta Wyborcza -*

Wrocław, 15.11.2012).

Ciekawe ilu absolwentów za ten milion wytopią ?

Ja myślę, że na POMPA nawet milion by wystarczył do wypompowania części patologii z systemu. NFA tropiące patologie i nędzne losy absolwentów nawet 1 zł nie dostanie. Mimo, że wytopiłem wiele patologii, nie tylko mobbingowych, nikt miliona na to/za to nie dał.

Nie bez przyczyny NIK po raz kolejny potwierdził moje obserwacje/informacje, że państwo źle wydaje pieniądze na naukę (*Najwyższa Izba Kontroli: państwo źle wydaje pieniądze na naukę - serwis PAP, 14.11.2012*) ' Państwo źle wydaje pieniądze na naukę; większość środków przeznaczanych jest na niewielkie projekty badawcze, których naukowe efekty są zwykle mizerne i nie przynoszą gospodarce oczekiwanych korzyści - wynika z raportu NIK ....Zdaniem NIK większość projektów naukowych finansowanych przez MNiSW to "niewielkie i niepowiązane ze sobą programy badawcze, habilitacyjne lub promotorskie". Nastawione są one głównie na rozwój i utrzymanie kadr. ....Z raportu wynika, że w składzie 75 proc. zespołów oceniających (w tym jednoosobowych) m. in. wnioski o dofinansowanie projektów badawczych, znalazły się osoby, które były jednocześnie pracownikami ocenianych przez siebie jednostek, a to - zdaniem NIK - mogło rodzić konflikt interesów... Zdarzyły się też jednak ośrodki, których pracownicy naukowci w pięciu lat nie opublikowali nic. Z kolei publikacje pracowników trzech instytutów naukowych w ogóle nie były cytowane przez innych naukowców'.

Czyli wszystko w normie, od lat, a nawet wieków. Ja podobne obserwacje zgłaszałem jeszcze u schyłku XX wieku. Nic się nie zmieniło zasadniczo. I

nie znam strategii wyjścia z tego marnotrawnego dna. Wyselekcjonowane kadry, według patologicznych kryteriów, kreują patologie - bo to potrafią robić. Gorzej jest z robieniem nauki na cokolwiek przydatnej. Nie było i nie ma woli aby do systemu włączyć wykluczonych ze względu na nieprzydatność do budowy systemu patologicznego, marnotrawnego. Chyba jednak chodzi o to aby taki system istniał, pozorując walkę z patologiami, marnotrawstwami i uciszając tych, co by chcieli z tym walczyć naprawdę.

Sami swoi sami siebie i swoich oceniają, a wcześniej ich u siebie zatrudniają i do chowu wsobnego przysposabiają. Gdy jako jednoosobowy ośrodek naukowy, bez finansowania, miałem po kilka zagranicznych publikacji rocznie, to żadnych szans na wygranie konkursu ustawionego nepotycznie - nie miałem. No cóż, nepoci mieli zdobywać Nobla (jak Maria i Piotr Curie), a tu ani Nobla, ani pieniędzy zmarnowanych na nepotów, księgowanych jednak po stronie wydatków na naukę. I co ciekawe, istnieje szeroki i to 'opozycyjny' front, takiego a nawet wzmożonego finansowania 'nauki', przy zachowaniu dotychczasowych metod tych finansów marnotrawienia.

W ciągu niemal ćwierćwiecza takich bojów, do zapewnienia choćby skromnego wynagrodzenia, tym co i bez pieniędzy coś w nauce zrobili (czasem jednak więcej niż całe, finansowane instytuty!) nie tylko że nie rozwinęto frontu, ale nawet nie wysłano patrolu zwiadowczego. Szkoda słów.

*'Warunkiem podstawowym kształcenia młodego pokolenia na poziomie wyższym jest kadra naukowo-dydaktyczna...'* dowodzi W. Bernacki (*Uniwersytet nie dla mądrości -W. Bernacki, niezalezna.pl, 14.11.2012*) a *'obecny system jest dysfunkcyjny również ze względu na wykreowanie karykaturalnego modelu kariery naukowej'*.

I tak jest, bo model kariery naukowej jest nader osobliwy. Szkoda jednak, że autor nie omawia go bardziej szczegółowo i rzetelniej.

*Autor m. in. pisze 'uderzający jest natomiast „szczególny” stosunek do polskich uczonych. Oto bowiem wystarczy, mając stopień doktora, przepracować pięć lat poza granicami kraju, aby w Polsce uzyskać status równy samodzielnemu pracownikowi naukowemu, czyli doktorowi habilitowanemu oraz profesorowi. Cóż jest takiego w nauce Słowacji, Czech, Węgier, Rumunii etc., co sprawia, że tamtejszy doktor równy jest naszemu profesorowi?'*

A dlaczego nie zadaje pytania np. Cóż jest takiego w nauce USA, Anglii, co sprawia, że tamtejszy doktor/profesor o światowym nawet dorobku nie jest równy naszemu profesorowi o 'podwórkowym' nieraz dorobku? Dlaczego tworzy się takie bariery dla powrotu polskich uczonych - szczególnie wybitnych - do Polski? Do II RP tacy uczeni wracali, do III RP - nie, bo czasem każe im się rezygnować z obywatelstwa polskiego, aby ich zatrudnić na etacie profesora. (np. <http://nfapat.wordpress.com/category/sprawa-zbigniewa-ben-zylicza/>).

Poruszony temat nadzwyczaj interesujący, ale raczej 'położony'. Niestety wiarygodnej strategii wyjścia z zapaści - nie ma, i chyba nie ma woli aby była.

Coraz częściej słyhać głosy, że system szkolnictwa wyższego wymaga reformy. Ale na czym to ma polegać - 'A uczelnie powinny kłaść większy nacisk na rozwijanie umiejętności, a nie zdobywanie wiedzy.' (Studenti z wiedzą, bez umiejętności. Uczelnie produkują bezrobotnych - *Warszawski, Dziennik Polski*, 15.11.2012).

No więc, chodzi chyba o przekształcanie szkół wyższych w zawodówki, które bez głowy polikwidowano. Ponieważ i przemysł zlikwidowano, to i te umiejętności mogą się na nic przydać, a wiedzy do innej działalności będzie brakowało.

Czy to koniec uniwersytetu ? Może jeszcze nie, ale degradację widać. Dobrze, że podejmowane są dyskusje w tym temacie (*Czy to koniec uniwersytetu?*- *blogpress.pl* 18.11.2012) i stawia się zasadną diagnozę, że to *'państwo jest niezdolne do właściwego gospodarowania zasobami'*... (*Czy politycy chcą uniwersytetów?* *Radio Solidarność (radiownet)* 19.11.2012) *'.....uniwersytety przeżywają kryzys. W Polsce wyższe szkoły prywatne i publiczne żyją w szkodliwej symbiozie, którą obrazuje fakt, że na 17 tys akademików uczelnie prywatne zatrudniają 500 w podstawowym miejscu pracy. Uczelnie ekonomiczne (niepubliczne) 26 pracowników spośród 5 tysięcy.'*

I jak tu mieć zaufanie do takich uczelni ?

Za pozytywne dla polskich uczelni uważane jest funkcjonowanie programu Erasmus *'dzięki Erasmusowi w Polsce zmienił się sposób myślenia o szkolnictwie wyższym. "Nie byłoby na uczelniach nauczania po angielsku, gdyby nie Erasmus. Poprzez otwarcie językowe i przejście na współczesną łacinę możemy autentycznie uczestniczyć w wymianie intelektualnej"* - powiedziała w piątek wiceminister nauki.....

W liście do uczestników uroczystości minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbara Kudrycka, zaznaczyła, że wymiana studentów i naukowców to wyjątkowa szansa na rozwój szkół wyższych. *"Na wzmocnienie jakości kształcenia, poszerzenie oferty kierunków studiów i realizowanych projektów*

*badawczych, na ich skuteczną promocję za granicą i budowanie silnej, rozpoznawalnej marki” - napisała prof. Kudrycka....( Program Erasmus to specyficzne biuro podróży, które zmieniło sposób myślenia o szkolnictwie wyższym - Dziennik Gazeta Prawna, 23.11. 2012).*

Niestety z powodu kryzysu w Unii Europejskiej i ten program jest zagrożony, co martwi rektorów *“Uważamy, że mobilność studentów i pracowników naukowych jest niezbywalnym zadaniem Unii Europejskiej” - podkreślił przewodniczący KRASP, rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach prof. Wiesław Banyś podczas piątkowej konferencji prasowej towarzyszącej Zgromadzeniu Plenarnemu KRASP. ....Losy programu zależą od rozstrzygnięć w sprawie budżetu Unii Europejskiej (Rektorzy polskich uczelni chcą utrzymania budżetu Erasmusa - Dziennik Gazeta Prawna, 23. 11. 2012).*

Obraz polskich elit piękny nie jest, szczególnie gdy go oglądamy pod światło rozjaśniające patologie polskiego życia publicznego. Tomasz Domalewski tak ten obraz opisuje *(Gdzie są dzisiejsze elity naukowe, którym ponoć tak bardzo zależy na praworządnym i demokratycznym państwie? Na bezpiecznym urlopie. Moralność może poczekać - Tomasz Domalewski, wpolityce.pl 29.11.2012) ‘...Gdzie są ci dzielni wojownicy o praworządność i podstawowe zasady demokratycznego państwa? Gdzie poukrywali się liczni ich zwolennicy zajmujący fotele na innych uczelniach, którym wówczas tak bliskie były ideały praworządnej republiki?*

*To są pytania dziś zasadnicze, albowiem odpowiedź na nie pozwala jaśniej nakreślić dzisiejszy obraz tzw. elit, ich prawdziwy stosunek do głoszonych przez siebie pryncypiów, lichota lub wręcz marność charakterów, które przecież równie dużo znaczą, co wiedza i naukowe osiągnięcia...Co więcej,*

*gdy pojawią się wśród nich osoby, które dopominają się o elementarną zgodność uczynków akademickich nauczycieli z przesłaniem wzywającym do poszukiwania prawdy, brania pod uwagę innych idei, niż głoszonych przez sprawujących władzę, natychmiast są ich opinie napiętnowane oficjalnie lub tępione przy pomocy szeptanej propagandy.'*

Na naprawę obecnych elit chyba nie ma co liczyć, ale konieczna naprawa systemu nauki i szkolnictwa wyższego może by skutkowałą w przyszłości pojawianiem się lepszych elit. Rzecz w tym, czy elity polityczne/akademickie są zdolne do takiej naprawy.

*'Niż demograficzny i rosnące problemy młodych ludzi na rynku pracy sprawiły, że rząd szykuje kolejną reformę na uczelniach' (Rewolucja na studiach - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 30.11.2012). 'Głównym celem ma być lepsze przystosowanie studiów do potrzeb pracodawców. Niektóre zmiany są więc rewolucyjne, np. ograniczona zostanie liczba kierunków, które ze względu na popularność uznawane są często za wylęgarnie bezrobotnych'.*

Czyżby ta 'rewolucja' polegała na zamianie obecnych uczelni w szkoły przysposobienia zawodowego ? Lepszych elit w ten sposób się nie uformuje.

Dobrze, że planowane zmiany poddawane są konsultacjom (*Rozpoczynamy konsultacje projektów zmian w szkolnictwie wyższym i w nauce - serwis MNiSW, 29.11.2012*). To pokaże czy polskie środowisko akademickie ma jakąś strategię i wolę zmian na lepsze, czy będzie bronić istniejącego, patologicznego status quo. Jeśli środowisko ma dobre pomysły naprawcze to społeczeństwo winno o tym wiedzieć, a środowisko winno o nie walczyć, a nie tylko o zwiększenie zasiłków socjalnych dla obecnych etatowców

akademickich.

Dobrze by było, aby te zmiany pozwalały na skuteczne tropienie i honorowanie tych co się przyczyniają do rozwoju nauki co jest słabą stroną obecnego systemu nauki w Polsce ( np. *"Tetrapod a sprawa polska"* -Honic, *niepoprawni.pl* 30.11.2012). Okazuje się, że w tzw. nauce polskiej nie zdefiniowano dostatecznie nawet odkrycia naukowego, stąd honory odkrywców pełnią czasem ci, którzy utracili zdolności honorowe.

W Anglii od lat, a nawet wieków, honorowane są nawet odkrycia 12 letnich dziewczynek , gdy w Polsce ktoś kto nie jest decydem lub jest decydem niemły na miano odkrywcy często nie zasługuje, mimo zasług dla odkrycia położonych. (*Tropy zostały odkryte, ale odkrywca nie został wytropiony, Józef Wieczorek, Blog akademickiego nonkonformisty, 14.03.2011, Tropy i kości, Józef Wieczorek, Blog akademickiego nonkonformisty, 13.01.2010* ).

## **Grudzień**

Polska nauka tytułami stoi, więc nie można się dziwić, że panuje moda na doktoraty mimo marnych perspektyw po ich uzyskaniu (*Moda na doktorat - Olga Świącicka, Przekrój, 2.12.2012, W Polsce pojawiła się moda na doktorat - onet.pl*). Doktorantów mamy obecnie wielokrotnie więcej niż pod koniec PRL, ale obecnie doktoraty bardziej przypominają dawniejsze



magisteria niż rzetelne prace doktorskie, które dawniej stanowiły dowód przynależności do świata nauki.

Obecnym doktorantom nader rzadko zależy zresztą na pracy naukowej, bardziej na przetrwaniu bezrobocia i/lub na ulubionym/pożądanym 'dr ' przed nazwiskiem. Przykład idzie zresztą z góry, bo i profesorowie nie zawsze prezentują należyte standardy naukowe, a produkują niezliczone rzesze doktorantów, bo to im się opłaca - bo tak system ocen, awansów, wynagrodzeń, jest ustawiony. I kto to przestawi na właściwe tory ?

Niż demograficzny dotknął uczelnie, więc mimo braku większej wartości uczelnianych dyplomów myśli się o tym aby uczelnie zapełniać dorosłymi, nawet po 50-tce, bo ci nie mając często pracy, zamiast się nudzić, mogą przecież się dyplomować i rozwiązywać tym samym problem grożącego bezrobocia kadr uczelnianych. *(Nawet 50-latek zdobędzie dyplom magistra - Dziennik Gazeta Prawna 3.12.2012).*

Niestety uczelnie nie mają co liczyć na poważne zwiększenie liczby studentów zagranicznych bo ' *studia dla obcokrajowców na ogół prowadzone są w obcym języku, najczęściej angielskim. Tymczasem znacząca większość wykładowców nie jest w stanie podolać temu zadaniu - konkluduje Czapiński.*' (25 tys. cudzoziemców uczy się na polskich uczelniach. *To ciągle za mało - Janusz K. Kowalski, Dziennik Gazeta Prawna, 13.12. 2012).*

Polacy pozornym wykształceniem biją już na głowę inne nacje europejskie - 93 proc. osób między 25 a 35 rokiem życia ma zdaną maturę a studia wyższe w tej grupie wiekowej ukończyło 50 proc. osób *(Tragedia młodych ludzi: 26 milionów Europejczyków bez pracy, Polacy na śmieciówkach - Nino*

*Dzikija, Dziennik Gazeta Prawna 4.12.2012).*

Ale jaki z tego pożytek dla kraju i dla nich samych ?

*'W Polsce pracy nie ma 20 proc. osób z wyższym wykształceniem. Pracodawcy narzekają jednak na to, że nie ma na rynku kandydatów z odpowiednimi kwalifikacjami, a uczelnie kształcą na mało przydatnych kierunkach.' 'Jeżeli uczelnie nie postawią na jakość i nie będą dostarczały kandydatów, którzy będą dostawali pracę, stopniowo będą z rynku eliminowane.' (Jest praca - nie ma specjalistów. Polskie szkoły i uczelnie nie kształcą wartościowych pracowników -T.B. Dziennik Gazeta Prawna 6. 12. 2012).*

Jest obawa, że bezrobocie wśród absolwentów przekroczy próg 30 proc. *'Jak poinformowało Stowarzyszenie [Zarządzania Kadrami], specyfika polskiego rynku pracy młodych polega na ich opóźnionym wejściu w życie zawodowe. Wynika to m.in. z tego, że młodzi Polacy chętnie studiują. Efekt jest taki, że pokolenie w wieku 25-34 należy do najlepiej wykształconych w Europie. Jednak wskaźnik zatrudnienia w tej kategorii wiekowej wynosi 75,3 proc. i od lat 2008-2009 spada - wskazują specjaliści. 'Bezrobocie wśród absolwentów może przekroczyć 30 proc. w 2013 roku - PAP, 30.12. 2012).*

Centralna Komisja ds. Stopni i Tytułów Naukowych (CK) opiniująca kandydatów do tytułu profesora, nadzorująca postępowania habilitacyjne i doktorskie, w tym powoływanie recenzentów, nadawanie wydziałom prawa do habilitowania to bardzo ważne ogniwo systemu nauki w Polsce *(Tajne e-wybory wśród profesorów - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 4.12.2012).*

Jest to ogniwo wybieralne z tym, że wybierający nie za bardzo wiedzą kogo

wybijają, co dawno wykazała akcja Niezależnego Forum Akademickiego (Józef Wieczorek - *Jawna niejawność dorobku naukowego* - <http://www.nfa.alfadent.pl/articles.php?id=59>).

I nic. Mimo zmian - bez zmian !

*'Ministerstwo Nauki chce zbudować centralny program do wykrywania plagiatów. 'Zależy nam na tym, żeby prace studentów oraz pracowników naukowych były samodzielne. Chcemy przywrócić wiarę w wartość studiów i dyplomów. W ten sposób zadamy też o poprawę jakości studiów - mówi "Gazecie" minister nauki Barbara Kudrycka. ' ( Plagiaty do kontroli - Aleksandra Pezda, Gazeta Wyborcza, 6.12.2012 ).*

Ale są też głosy identyczne jak moje (mimo, że nie są plagiatami !) *'Piotr VaGla Wąglowski, prawnik i bloger, ma wątpliwości. - Nie ma sensu wydawać pieniędzy publicznych na ściganie plagiatorów prac magisterskich. To tylko wymówka dla wyższych uczelni, którym się nie chce pracować ze studentami. Nie byłoby plagiatów, gdyby praca naprawdę powstawała pod okiem promotora.'*

To cieszy, ale czy takie głosy od dawna formułowane zostaną uwzględnione w reformach akademickich. Na razie się na to nie zanosi.

*'Resort nauki ma publikować tzw. listę ostrzeżeń. Będzie to wykaz uczelni i wydziałów, które działają bezprawnie, budzą wątpliwości lub łamią prawa studentów' co jest krokiem w dobrym kierunku, bo ' Robert Pawłowski, rzecznik praw studenta, do którego wpływają skargi i uwagi studentów, uważa, że grzechem wielu polskich uczelni jest działanie nieprzejrzyste i w poczuciu bezkarności. Niektóre z nich w ogóle nie prowadzą bowiem*

*Biuletynu Informacji Publicznej, przez co dostęp do wiadomości kluczowych dla studentów i kandydatów na studentów jest utrudniony, natomiast uczelnie niepubliczne zbyt często zasłaniają się tajemnicą przedsiębiorcy...'* (Maturzyści, strzeżcie się złych uczelni - Katarzyna Klimek-Michno, Dziennik Polski, 8-9.2012).

Gdyby tak jeszcze monitorowane były grzechy polskich uczelni w stosunku do ich pracowników i ten monitoring miał przełożenie na poczynania resortu nauki ? Jak do tej pory uwagi i skargi pracowników na uczelnie napływają chyba głównie do mnie a przełożenia ministerialnego na ogół brak.

Minister Nauki martwi się funkcjonowaniem zintegrowanego systemu informacji o szkolnictwie wyższym POL-on ( *List prof. Barbary Kudryckiej do rektorów w sprawie rozwoju i funkcjonowania zintegrowanego systemu informacji o szkolnictwie wyższym POL-on - Barbara Kudrycka, serwis MNiSW 11.12.2012*) bo ' *Docierają do nas informacje studentów zaniepokojonych niepoprawnym rejestrowaniem przez uczelnie punktów ECTS, nieterminowym raportowaniu o zmianach w realizacji studiów. Pracownicy uczelni zgłaszają błędy w przekazanych przez uczelnie danych o ich karierze naukowej, które są publicznie dostępne w systemie. Identyfikowane są błędy w wydanych dyplomach (także dotyczących stopni naukowych). Zdarza się, że sprawozdania przekazywane z uczelni są wewnętrznie sprzeczne.*'

Ciekawe czy minister zdoła zdyscyplinować w tym zakresie władze uczelniane.

Pani Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego zwróciła się do NFA z prośbą o przedstawienie uwag do projektu założeń do ustawy o zmianie ustawy

Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw. (Józef Wieczorek, *Zachowanie status quo nie doprowadzi do zmian. - Etyka i patologie polskiego środowiska naukowego. 19.12.2012*)

*'Bardzo to właściwa forma. Nie musiała się zwrócić, a się zwróciła. Widać chce poznać opinie tych co mają często inne - opozycyjne, czy niepoprawne zdanie. Gdyby jeszcze te opinie wdrażano w życie, to jakiś postęp nawet w nauce by się mógł zaznaczyć. Póki co dobrze nie jest.*

*Niektóre wcześniejsze opinie/postulaty NFA weszły nawet do nowelizacji ustawy, ale co z tego jak ich kontekst nie został zmieniony. W obecnym kontekście nawet najlepszy postulat nie zafunkcjonuje pozytywnie.*

*Zważywszy na znany od dawna fakt, że na rozwój nauki, jak i na efektywność wydawania finansów księgowanych po stronie wydatków na naukę, ogromny wpływ mają patologie akademickie, to w projektach ustaw o zasadach finansowania nauki walka z patologiami winna mieć swoje miejsce. Winny być finansowane działania antypatologiczne, gdy upowszechnianie patologii winno być pozbawione finansowania.*

*Zatem podmioty działające na rzecz nauki m. in. poprzez upowszechnianie wiedzy o patologiach akademickich i prowadzące działania na rzecz ich ograniczenia winny mieć szanse finansowania w ramach doprecyzowanego katalogu działań mających szanse na dofinansowanie,*

*- zatem za podmiot działający na rzecz nauki powinien być uważany podmiot posiadający osobowość prawną, wykonujący w sposób ciągły zadania z zakresu upowszechniania nauki i walki z patologiami akademickimi, nieotrzymujący dotacji na działalność statutową ze środków*

*finansowych na naukę, który prowadzi działalność na podstawie przepisów ustawy o fundacjach lub na podstawie ustawy o stowarzyszeniach.*

*Sympatycy NFA postulują: "Oczekujemy, że przynajmniej raz do roku będą przeprowadzane konsultacje w sprawie polityki grantowej, a wnioski z dyskusji, także internetowej, będą wywieszane na stronach MNiSW."Dobrze by je by było uwzględnić w polityce przejrzystości MNiSW.*

*Zapewnienie lepszej jakości kształcenia przy uwzględnieniu autonomii programowej uczelni i ograniczenia erozji relacji „mistrz-uczeń” nie jest możliwe w sytuacji wielowiekowego już potępienia i wykluczenia z systemu mistrzów z racji znakomitych relacji ‘mistrz-uczeń’, skutkujących formowaniem nowych kadr naukowych formatu międzynarodowego.*

*Wykluczenie mistrzów, którzy uczyli myślenia i to krytycznego, nonkonformizmu naukowego, elementarnych zasad etycznych, na mocy bolszewickich oskarżeń o negatywny wpływ na młodzież akademicką jest podstawową przyczyną erozji relacji ‘mistrz-uczeń’ i erozji tej się nie powstrzyma, jeśli tacy mistrzowie nadal będą potępiani, i wykluczani, zamiast stanowić wzór pozytywny.*

*Widać, że założenia zmian nie przewidują takich zmian i oparte są na niewierze/niechęci w zahamowanie tej erozji.*

*W założeniach czytamy : ‘Na uczelni zostanie nałożony obowiązek sprawdzania prac dyplomowych w systemie antyplagiatowym.’*

*Niby można i tak działać, ale bardziej efektywne i mniej kosztowne byłoby*

*nałożenie obowiązku na uczelnie wykorzystania w procesie zapewnienia lepszej jakości kształcenia tych co plagiaty wykrywali własnym darmowym programem antyplagiatowym.*

*Właśnie odwoływanie się do płatnego programu antyplagiatowego najlepiej obrazuje zapaść szkolnictwa wyższego zatrudniającego kadry, które nie dają sobie rady z formowaniem absolwentów, nie są w stanie wykrywać plagiatów, a nader często sami je popełniają, dając swoją postawą negatywny przykład. Lepiej by było aby tacy 'mistrzowie' byli całkowicie wyerodowani z relacji 'mistrz -uczeń'.*

*Niestety wykluczenie z systemu szkolnictwa wyższego tych, co bez problemu potrafili wykrywać nawet niewielkie plagiaty u studentów, a także profesorów, czy rektorów, gwarantuje, że problem plagiatów nie zostanie zlikwidowany, a podejmowane działania są jedynie finansochłonne.*

*Żaden program antyplagiatowy nie jest w stanie zastąpić mistrza. Widać, że nowelizacja ustawy nie przewiduje powrotu mistrzów do systemu nauki szkolnictwa wyższego, więc uprawniony jest sąd, że mimo zmian, zmiany pozytywne dla nauki nie nastąpią.*

*Proponowany jest nowy organ kolegialny przy ministrze właściwym do spraw szkolnictwa wyższego w postaci Konwentu Rzeczników Dyscyplinarnych, a nie ma miejsca dla ośrodka mediacji akademickiej co proponowałem w trakcie dyskusji nad ustawą, dokumentując usiłowania książką i serwisem internetowym. Gdyby był taki ośrodek i właściwie pracował, to komisje dyscyplinarne miałyby mniej do roboty i finanse by były lepiej wydane.*

*W propozycjach zmian dominuje kierunek walki ze skutkami patologii, a nie*

*zmiany systemowe, który by patologiom i ich niekorzystnym skutkom - zapobiegały.*

*No i nasuwa mi się osobista refleksja na temat poprawy jakości postępowań dyscyplinarnych prowadzonych przez uczelniane komisje dyscyplinarne. Na czym to może polegać?*

*Dla przykładu - Postępowanie dyscyplinarne w mojej sprawie z 1985/6 r. ponieważ zakończyło się negatywnie dla uczelni, a nie dla mnie, zostało do dnia dzisiejszego 'zaaresztowane' a ja wykluczony, z czego można wnioskować, że dobra jakość postępowania dyscyplinarnego to taka, która prowadzi do zdyscyplinowania/ukarania pracownika, a nie władz uczelni. Ponieważ takie ekscesy władz do tej pory nie zostały potępione, a wręcz przeciwnie, można się obawiać, że postępowania dyscyplinarne mogą być obciążone negatywnym i ciężkim bagażem historycznym.*

*W założeniach czytamy '14. Prezydent RP zostanie upoważniony do zwracania się do Centralnej Komisji o informacje i dokumenty, związane z postępowaniem o nadanie tytułu profesora, zwłaszcza w przypadku powzięcia uzasadnionych wątpliwości natury prawnej i wystąpienia z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy, lub wątpliwości dotyczących nadania tytułu profesora na podstawie dorobku powstałego z naruszeniem prawa albo dobrych obyczajów w nauce.'*

*Widać, że nadal nie ma projektów odciążenia Prezydenta RP z obowiązku nadawania tytułów profesorskich. Nie bierze się pod uwagę, że np. w USA nie ma tytułu 'profesora białodmowego' a nauka jest. Inaczej niż u nas - profesorów belwederskich mamy moc, nauki - co kot napłakał.*



*No i konieczne są takie zmiany aby pozwalały na skuteczne tropienie i honorowanie tych co się przyczyniają do rozwoju nauki, co jest słabą stroną obecnego systemu nauki w Polsce. Ponieważ dotąd nie zdefiniowano dostatecznie nawet odkrycia naukowego, stąd honory odkrywców pełnią czasem ci, którzy utracili zdolności honorowe.*

*Przypomnę moją argumentację : W Anglii od lat, a nawet wieków, honorowane są nawet odkrycia naukowe 12 letnich dziewczynek, jak np. Mary Anning odkrywczyni jurajskiego ichtiozaura ( i nie tylko) na klifowych brzegach Anglii. W Polsce ktoś kto nie jest decydem lub jest decydem niemity na miano odkrywcy często nie zasługuje, mimo zasług dla odkrycia położonych.*

*Najwyższy czas to zmienić tak aby zgodnie ustawami naukowymi odkrywcą był ten kto coś odkryje a nie ten kto odkrywcę wykluczy .*

*Ponadto z całym przekonaniem twierdę, że żadnego systemu dobrych praktyk akademickich niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania nauki i edukacji wyższej nie da się zbudować bez rozliczenia się z systemem złych praktyk, powszechnego kłamstwa, nieuczciwości i nierzetelności tak naukowej, jak i edukacyjnej. Żadne komisje, kodeksy, tego nie zapewnią w warunkach aprobaty dla beneficjentów złych praktyk, i dezaprobaty dla ofiar.*

*W zmianie ustawy nie widać założeń takich działań by środowisko akademickie uwierzyło, że będzie oceniane merytorycznie bez względu na poglądy polityczne, na niewygodną dla decydem działalność społeczną, rodzinne powiązania itp. W obecnym systemie niemal nikt nie wierzy w merytoryczność polityki kadrowej, ocen, opinii...*

*Trudno nawet znaleźć kogokolwiek kto by zechciał się merytorycznie wypowiadać pod własnym nazwiskiem w sprawie projektu założeń do ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. No z wyjątkiem dysydentów akademickich, wykluczonych z systemu..*

*Można się pytać - czego obywatele nauki się boją ? Czy ich bojaźń ma uwarunkowana merytoryczne ?*

*Dlaczego boją się ujawniać swoich poglądów, nawet na zmiany w szkolnictwie wyższym nie mówiąc już o poglądach naukowych jeśli by miały naruszać 'autorytet' decydentów, potencjalnych recenzentów ?*

*W proponowanych założeniach nie widać działań na rzecz powrotu do systemu nauki niezbędnej krytyki naukowej, która całkiem już zanikła, a podejmujący merytoryczną krytykę naukową dawno już z systemu wyrejestrowani i stanowią do dziś przestrożę dla potencjalnych śmiałków.*

*Nauka tam się kończy gdzie kończy się możliwość krytyki. U nas krytyka naukowa dawno się skończyła, więc tak naprawdę to nauki chyba u nas nie ma - nieprawdaż ?*

*Może to jest taka post-nauka (jak to się ostatnio mówi) - taka bezkrytyczna twórczość uprawiana przez osobników utytułowanych, nagradzana przez osobników w togach i gronostajach, ale z nauką nie mająca wiele wspólnego. Nowelizacja ustawy nie rokuje nadziei na powrót do czasów uprawiania nauki.*

*Nauka nie może się rozwijać w systemie zniewolenia myśli, a taki system*

*nadal panuje po wyczyszczeniu z tych co takiemu systemowi nie chcieli się podporządkować. - Józef Wieczorek'.*

Ministerstwo w ramach znowelizowanych ustaw akademickich walczy z nepotyzmem, realizując niejako postulaty Niezależnego Forum Akademickiego ([www.nfa.pl](http://www.nfa.pl)) sprzed lat. To cenne, ale ponieważ nie zlikwidowano w ramach nowelizacji 'chowu wsobnego' więc i walka z nepotyzmem nie do końca jest skuteczna, bo przepisy antynepotyczne można obejść kuchennymi drzwiami (*Uczelnie wyższe. Nepotyzm był, ale już go nie ma - Paweł P. Reszka, Gazeta Wyborcza - Lublin, 20.12.2012*). Może to być nieco kłopotliwe, ale nasi zręcznościowi naukowcy nie z takimi przepisami dawali sobie radę.

Ministerstwo zostało zaatakowane za podział pieniędzy na działalność statutową instytutów naukowych, bo *'najlepsi wcale nie dostają więcej'*. (*Naukowy skok na kasę - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 18.12.2012*) co spotkało się z ripostą : *'pragnę wyrazić moje zaniepokojenie brakiem rzetelności dziennikarskiej w przedstawieniu zawartych w artykule danych, ale też tak wyraźnym niezrozumieniem podjętego przez autorkę tematu finansowania instytucji naukowych oraz ich parametryzacji. (List minister nauki i szkolnictwa wyższego do Rzeczpospolitej - serwis MNiSW 19. 12. 2012)*.

Przydałby się niezależny i dobrze zorientowany głos w tej sprawie.

W grudniu dokument uchwalilo Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk "Kodeks etyki pracownika naukowego". Stwierdza się w nim m. in. że *'fabrykowanie i fałszowanie wyników badań oraz plagiatowanie rażąco naruszają podstawowe zasady uprawiania nauki, (PAN: fałszowanie badań i*

*plagiatowanie godzą w etos naukowców - serwis PAP-Nauka w Polsce, 18. 12.2012). 'Zarzut wobec uczonego łamiącego zasady etyki można zgłaszać do Komisji spraw etyki w nauce. Ewentualne postępowanie dyscyplinarne może zostać poprowadzone na podstawie ustaw o Polskiej Akademii Nauk, Prawo o szkolnictwie wyższymi o instytutach badawczych.'*

W ogólnych zasadach postępowania w przypadku wykrycia nierzetelności czytamy (*Jest kodeks etyki w nauce - Sprawy Nauki, 17.12.2012*) *'Reakcja na zachowania niezgodne z etyką w nauce powinna zależeć od wagi nadużycia, od tego czy zostało ono popełnione celowo, od jego skutków oraz innych okoliczności obciążających bądź łagodzących.*

*Niewłaściwe procedowanie w przypadkach ujawnienia nierzetelności, takie jak: niezgłoszenie zaobserwowanego faktu przewinienia, próby zatuszowania sprawy, odwet na demaskatorach czy też naruszenie właściwych procedur - może zostać również sklasyfikowane jako rażące naruszenie podstawowych zasad etyki w badaniach naukowych.....'*

Kodeksów etycznych, jak i komisji etycznych mamy od dawna moc, tak jak i coraz niższy poziom etyczny środowiska akademickiego. Widać, że walka o podwyższenie etyki jest raczej pozorna, tym bardziej, że od dawna nie szła i nadal nie idzie w parze z walką o niewykluczanie z systemu walczących z patologiami.

Pojawiają się głosy *'dlaczego nie zrobić obowiązkowych zajęć z etyki akademickiej, skoro nie można liczyć na to, że studenci sami zrozumieją, na czym ona polega?'* (*Wisi w sieci, to kopiuję - Adam Leszczyński, Gazeta Wyborcza, 28.12.2012*).

Ja nie tylko taki głos, ale konkretne propozycje realizacji zajęć z etyki akademickiej przed laty rektorom przedstawiałem i 'pies z kulawą nogą' się tym nie zainteresował, co skłania mnie do poglądu, że te postawy/działania pro-etyczne są tylko pozorantwem co m.in. potwierdza informacja: *'Dokładnych statystyk dotyczących tego, ile prac plagiatowanych jest na uczelniach, nie prowadzą ani Ministerstwo Nauki, ani policja, ani żadna inna instytucja'* (*Walka z plagiatami - rząd sprawdzi każdą pracę magisterską - Klara Klinger, Dziennik Gazeta Prawna , 27.12.2012*)

Głosy znad grobu alarmują, że nauka umiera (*List otwarty znad grobu do minister nauki Barbary Kudryckiej - Adam Płaźnik, Gazeta Wyborcza, 27.12.2012*).

Ciekawe, czy w Nowym Roku będzie pogrzeb, czy wreszcie podjęta zostanie reanimacja.



## **Bibliografia patologii akademickich w 2012 r**

## ***Styczeń***

Problemy akademików- Anna Leszkowska, Sprawy Nauki, nr 1(166) 2012

Polska w perspektywie 2050 - Leszek Kuźnicki, Marek Chlebuś, Sprawy Nauki, nr 1(166) 2012

Jak prezentować swoją wiedzę -Marek Wroński, Forum Akademickie,1, 2012  
(Z archiwum nieuczciwości naukowej)

### **2 stycznia**

W 2012 r. pierwsze opłaty za studia dzienne - PAP-Nauka w Polsce 2. 01. 2012

Student nie zapłaci za egzamin poprawkowy - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 2.01.2011

### **4 stycznia**

Skryptowa afera w AGH. Wykładowcy grozi 10 lat więzienia - Marta Paluch, Gazeta Krakowska, 4.01.2012

### **5 stycznia**

Dłuższe studia będą płatne -Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 5.01.2012



## **6 stycznia**

Oświadczenie Unii Polityki Realnej w sprawie zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym - serwis UPR, 6.01.2012

MNiSW: można bezpłatnie zmienić kierunek po pierwszym semestrze - PAP - Nauka w Polsce, 6.01.2012

## **9 stycznia**

O tempora, o mores! Praca plagiatem, a on wciąż wykłada na UJK - Krzysztof Łakwa, Janusz Kędracki, Gazeta Wyborcza - Kielce, 09.01.2012

## **10 stycznia**

Chiński dyplom za studia na polskiej uczelni. I na odwrót - Artur Grabek, Dziennik Gazeta Prawna, 10.01.2011

Recenzenci habilitacji rektora: przepisał całe strony - Tomasz Wysocki, Gazeta Wyborcza - Wrocław, 10.01.2012

AM: Dziekan odwołana za ochranianie byłego rektora - Gazeta Wyborcza - Wrocław, 10.01.2012

## **11 stycznia**

Powołano Obywatelską Komisję Etyki Mediów. „Reakcja na ignorowanie w mediach idei pracy dla dobra publicznego”- wpolityce, 11.01.2012

## **12 stycznia**

Powstała Obywatelska Komisja Etyki Mediów - Rzeczpospolita, 12.01.2012

## **13 stycznia**

Przeciwdziałanie nierzetelności naukowej - serwis Akademii Medycznej we Wrocławiu, 13.01.2012

## **14 stycznia**

Studenci nie ryby. Muszą mieć głos - Dziennik Polski, 14.01.2012

Prof. Jadwiga Staniszkis o kierunku zmian w szkolnictwie wyższym: „to będzie produkcja oportunistycznych wykonawców”- wpolityce.pl, 14. 01. 2012

## **16 stycznia**

Badanie UW: po kilku kierunkach studiów wcale nie jest łatwiej o pracę - PAP - Nauka w Polsce, 16.01.2012

Rektor WAT o zarządzaniu własnością intelektualną - Karolina Olszewska, PAP - Nauka w Polsce, 16.01.2012

## **17 stycznia**

Nauka i biznes w parze - Renata Czeladko, Rzeczpospolita, 17.01.2012

Studencie, licz punkty -Aleksander Maziarz, Rzeczpospolita, 17.01.2012

## **18 stycznia**

Jadwiga Staniszkis o dyktacie mocy, formy i idei - blogpress.pl 18.01.2012

Radni piszą do Minister Kudryckiej ws konwencji SLD na UO-  
Niezależna Gazeta Obywatelska w Opolu, Łukasz Żygadło, 18.01.2012

Solidarność '80: Rektor powinien zwolnić Andrzejaka - Gazeta Wyborcza -  
Wrocław 18.01.2012

## **19 stycznia**

Drugi kierunek studiów bezpłatny jeszcze rok? - blog Piotr Muller, 19.01.  
2012

## **20 stycznia**

Zdrowie na sprzedaż. Podhalańska PWSZ diamentem Podtatrza, czy w  
popiele - Roman Maciej Kalina, Etyka i patologie polskiego środowiska  
akademickiego, 20.01.2012

Były rektor AWFIS kontra minister Kudrycka 2:0 - Wybrzeże24, 20.01.2012

## **22 stycznia**

NSA oddalił skargę ministerstwa ws. Hucińskiego - Łukasz Kłos, Dziennik  
Bałtycki, 22.01.2012

### **23 stycznia**

Afera w gdańskiej AWFIS. Kto jest rektorem uczelni? - Tomasz Słomczyński, Dziennik Bałtycki, 23.01.2012

### **24 stycznia**

Kompromitujący list pracowników Uniwersytetu Gdańskiego w obronie „Krytyki Politycznej”- Artur Bazak, wpolityce.pl, 24.01.2012

Gdańsk: Batalia o rektora AWFIS rusza od początku - Tomasz Słomczyński, Dziennik Bałtycki, 24.01.2012

Minister Kudrycka nie przywróci byłego rektora AWFIS na stanowisko- wybrzeze24, 24.01.2012

### **26 stycznia**

Naukowcy chcą dostępu do badań- Wojciech Wybranowski, Rzeczpospolita, 26.01.2012

Wyższa jakość, efektywne finansowanie, więcej innowacji - serwis MNiSW, 26.01.2012

### **27 stycznia**

Debata: dostęp w internecie do wyników badań - nie za darmo - Urszula Rybicka, PAP - Nauka w Polsce, 27.01.2012

## **28 stycznia**

Zamach na pieniądze studentów opóźniony. Prosty błąd w ustawie przełoży wprowadzenie opłat za drugi kierunek - wpolityce, 28.01.2012

Krakowskie uczelnie nie wybiorą rektorów w konkursach- E. Tkacz, P. Korbut, Gazeta Krakowska, 28.01.2012

Prof. Majcherek: Na uczelniach umarł duch rywalizacji -Gabriela Łazarczyk, Gazeta Wyborcza - Kraków, 28.01.2012

Studenci wysyłają dublerów na egzaminy - Gabriela Łazarczyk, Gazeta Wyborcza - Kraków, 28.01.2012

Prof. Pacholski: Polskie uczelnie nie są jak firmy - Beata Maciejewska, Gazeta Wyborcza - Wrocław, 28.01.2012

Tajemnica znikających przypisów - Adam Leszczyński, Magazyn Gazety Wyborczej, 28- 29.01. 2012

## **31 stycznia**

Co dziewiąty bezrobotny w Polsce ma wyższe wykształcenie - Kowalski, Janusz K. Dziennik Gazeta Prawna, 31.01.2012

Larum grają, a wodzów brak -Z prof. Leszkiem Kuźnickim, byłym prezesem Polskiej Akademii Nauk i przewodniczącym Komitetu Prognoz PAN Polska 2000 Plus, rozmawia Anna Leszkowska, Sprawy Nauki, 31.01. 2012

## ***Luty***

Recenzje - problem wciąż aktualny - Piotr Kieraciński, Forum Akademickie, 2/2012

Recenzje potrzebują naprawy-Anna Knapińska, Forum Akademickie, 2/2012

Uszczerbek na reputacji- Marek Wroński, Forum Akademickie, 2/2012

Co tam Panie w Polityce? -prof. Ryszard Andrzejak [http://www.youtube.com/watch?v=IfDdH\\_NEn64](http://www.youtube.com/watch?v=IfDdH_NEn64) (video)

### **1 lutego**

Niszczenie kreatywności. O wynagrodzeniu profesora i ograniczeniu uprawnień doktora habilitowanego - Roman Maciej Kalina, Etyka i patologie polskiego środowiska akademickiego 1.02.2012

Jakim cudem historyk IPN ujawnia prawdę? - Adam Socha, Debata, 1. 02 . 2012

Krajowa Akademia Gospodarcza połączy naukę i biznes - Rzeczpospolita, 1, 02, 2012

### **2 lutego**

Otwarty dostęp do treści naukowych i edukacyjnych - serwis MNiSW 2. 02. 2012

### **3 lutego**

Kolejna reforma szkolnictwa: Pożegnanie z liceum ogólnokształcącym - Artur Grabek, Klara Klinger, Dziennik Gazeta Prawna, 3.02.2012

Kto by pomyślał, że polska szkoła w wolnej Polsce będzie realizować pomysł generalnego gubernatora Hansa Franka - Artur Bazak, wpolityce.pl, 3.02.2012

### **4 lutego**

Zaremba: jeszcze o kuriozalnej reformie edukacji. Czy zrobiliśmy wszystko aby temu zapobiec? Jedni zrobili, drudzy - nie- Piotr Zaremba, wpolityce.pl, 4.02.2012

### **5 lutego**

Badania na UJ: jak dzieci rozumieją innych - Grażyna Zawada, Gazeta Wyborcza - Kraków, 05.02.2012

### **6 lutego**

Dla kogo gronostaje? - Anna Kolet-Iciek, Dziennik Polski, 6.02.2012

Filologia wypowiada wojnę plagiatom. Oszuści, drżycie - Tomasz Wysocki, Gazeta Wyborcza - Wrocław, 6.02.2012

### **8 lutego**

Chcą więzienia dla dziennikarki - niezalezna.pl 8.02.2012

Prof. Andrzejak asystentem w szpitalu na Borowskiej - Gazeta Wyborcza - Wrocław, 8.02.2012

### **9 lutego**

MNiSW podziela interpretację Parlamentu Studentów RP - serwis MNiSW, 9.02.2012

### **11 lutego**

Prof. Andrzej Nowak dla wPolityce.pl: Krótka historia zlekceważonych przez władzę apeli o ratowanie historii w liceach - wpolityce.pl 11.02.2012

Na Akademii Medycznej rektor nikogo nie obchodzi - Tomasz Wysocki, Gazeta Wyborcza - Wrocław, 11.02.2012

### **14 lutego**

Uczelnie śledzą losy absolwentów. Nie zawsze w sposób rzetelny - Artur Grabek, Dziennik Gazeta Prawna, 14.02.2012

### **15 lutego**

Dyplom wyższej uczelni nie gwarantuje pracy, ale młodzi wciąż chcą studiować - Janusz K. Kowalski, Dziennik - Gazeta Prawna, 15.02.2012

Kraków: były wykładowca AGH stanął przed sądem [VIDEO] - Edyta Tkacz, Gazeta Krakowska , 15.02.2012



## **17 lutego**

Jeszcze o liceach. Warzecha: apele pozostały bez odzewu. Arogancja cechą charakterystyczną tej władzy - Łukasz Warzecha, wpolityce.pl, 17.02.2012

Internetowy apel o otwarty dostęp do treści naukowych - PAP-Nauka w Polsce, 17.02,2012

Apel do instytucji finansujących naukę o wprowadzenie otwartego dostępu do treści naukowych w Polsce - otwartymandat.pl, luty 2012

Minister nauki: uczelnie nie zawsze mogą zwrócić niewykorzystaną dotację- PAP- Nauka w Polsce, 17.02. 2012

Polska nauka na krawędzi - Agnieszka Niewińska, Rzeczpospolita, 17. 02. 2012

Wystąpienie do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie nowych kryteriów i zasad oceny czasopism naukowych.-serwis RPO, 17.02.2012

## **19 lutego**

Rektorzy w Lublinie m.in. o rynku pracy - PAP-Nauka w Polsce, 19.02.2012

Raporty czy spekulacje? - Prof. Wiesław Binienda z Uniwersytetu w Akron w rozmowie z Bogumiłem Łozińskim, Gość Niedzielny, 19.02.2012.

## **23 lutego**

Protest rektorów. Skomplikowane prawo może zabić naukę - Paweł P.

Reszka, Gazeta Wyborcza - Lublin, 23.02.2012

### **25 lutego**

Zamówienia publiczne w nauce. Oto groteskowe sytuacje - Paweł P. Reszka, Gazeta Wyborcza Lublin, 25.02.2012

### **28 lutego**

“Ta uczelnia to zwykle oszustwo”. Zostanie zamknięta? - kontakt24.tvn.pl, 28.02.2012

## ***Marzec***

Nauka w pajęczynie biurokracji - Edward Majewski, Forum Akademickie 3/2012

Znikający artykuł - Marek Wroński, Forum Akademickie 3/2012

Uczelnie muszą funkcjonować w granicach prawa - Piotr Kieraciński (Rozmowa z dr. Grzegorzem Buczyńskim), Forum Akademickie 3/2012

Komentarz w sprawie wyników kontroli NIK w resorcie szkolnictwa wyższego -Z punktu widzenia ministra - Barbara Kudrycka, Forum Akademickie 3/2012

## **2 marca**

Profesor Lechosław G. stanie przed sądem - Mateusz Ludewicz, Głos Wielkopolski, 2.03.2012

Rektorzy uczelni technicznych rozmawiają o przyszłości - PAP - Nauka w Polsce, 2.03.2012

Debata: odwaga modernizacyjna konieczna dla skoku cywilizacyjnego - PAP-Nauka w Polsce 2.03.2012

## **6 marca**

Jak oceniać obiektywnie - Barbara Kudrycka, Gazeta Wyborcza 6.03.2012

Na uczelniach rozpoczął się czas wyboru rektorów - Urszula Rybicka, PAP-Nauka w Polsce, 6.03.2012

## **10 marca**

Uczelnie wolą naukowców - Dziennik Polski, 10.03.2012

Rektor z konkursu to mit -Jolanta Ojczyk , Rzeczpospolita, 10.03.2012

Kandydat na rektora UMK chce powrotu Wolszczana - Maciej Czarnecki, Gazeta Wyborcza - Toruń,10.03.2012

Uniwersytet - często zapomniane dziedzictwo norm i obowiązków etycznych -serwis Wybory 2012 władz Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, 10.03.2012

### **11 marca**

Szkoły średnie i uczelnie coraz bliżej - Artur Grabek, Rzeczpospolita, 11 .03. 2012

### **13 marca**

Prof. Dietl: dostajemy 5 razy mniej grantów, niż wydajemy na naukę - Karolina Olszewska, PAP - Nauka w Polsce, 13.03.2012

PAN grozi likwidacja? - Ewa Łosińska, Rzeczpospolita, 13.03.2012

### **14 marca**

Polska Akademia Nieprzydatności - Andrzej Talaga, Rzeczpospolita, 14. 03. 2012

Wszystko, czego nie zrobi rektor Marek Bojarski - Jerzy Sawka, Gazeta Wyborcza -Wrocław,14.03.2012

Wybory nowych władz rektorskich na starych zasadach - Anna Maria Kowalska, [krakowniezalezny.pl](http://krakowniezalezny.pl)

### **16 marca**

MNiSW: Polska ma złą strukturę nakładów na sferę badań i rozwoju - PAP - Nauka w Polsce, 16.03.2012

Ministerstwo nauki potwierdza, że PAN dostanie mniej pieniędzy - PAP - Nauka w Polsce, 16.03.2012

Prof. Dietl: granty ERC to nie los na loterii - należy na nie zapracować -  
Karolina Olszewska , PAP - Nauka w Polsce, 16.03.2012

### **17 marca**

Prezydium KRASP chce zmiany w limitach przyjęć na studia stacjonarne -  
PAP - Nauka w Polsce, 17.03.2012

### **18 marca**

Rektorzy piszą do Jerzego Sawki oburzeni felietonem - Gazeta Wyborcza -  
Wrocław, 18.03.2012

Ciemne czasy nieprawdy - Wiesława Lewandowska (rozmowa z prof.  
Lucjanem Pielą), Niedziela, 18.03.2012

### **19 marca**

Szkoły wyższe ograniczą liczbę studentów? - Artur Grabek, Rzeczpospolita,  
19. 03.2012

Studia, a nie korporacje - Barbara Kudrycka, Rzeczpospolita, 19.03.2012

### **23 marca**

Naukowcy wsparli głodujących - Ewa Łosińska , Rzeczpospolita, 23.03.2012

### **24 marca**

Rząd nie płaci, uczelnie znikają- Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 24.03.2012

## **25 marca**

Złapani w pułapkę - Marek Magierowski, Uważam Rze 25.03.2012

Czy Polska to kraj dla młodych ludzi? - Natalia Schiller, Anna Herbich, Uważam Rze , 25.03.2012

Uczelnie prywatne kontra niż i nieprzychylny rząd - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 24.03.2012

## **27 marca**

Awantura w Akademii Sztuki. Handke bezkonkurencyjny? - Tomasz Maciejewski, Gazeta Wyborcza -Szczecin, 27.03.2012

## **28 marca**

“Nie sprawdził się stworzony w Polsce 20 lat temu model współistnienia wyższych szkół publicznych i prywatnych” - Edward Malec, wpolityce.pl 28.03.2012

Naukowe Westerplatte - Nasz Dziennik, 28.03.2012

Sejmowa komisja o studentach i absolwentach uczelni na rynku pracy -PAP - Nauka w Polsce, 28.03.2012

## **29 marca**

Kudrycka: PAN otrzyma większą dotację i będzie restrukturyzowana -PAP - Nauka w Polsce, 29.03.2012

### **30 marca**

Węgry: prezydent stracił z powodu plagiatu tytuł naukowy - PAP, 30.03.2012

### **31 marca**

Głodówka z historią w tle - Artur Grabek, Rzeczpospolita, 31.03.2012

Prywatne szkoły przetrwają?- tvn24.pl, 31.03.2012

Polskie uczelnie daleko w tyle za światowymi-tvn24.pl 31.03.2012

Dziekan wydziału sztuki oskarżany o plagiat i szykany- Tomasz Kurs, Marcin Wojciechowski, Gazeta Wyborcza - Olsztyn, 31.03.2012

## ***Kwiecień***

Obarkowo, czyli rodzina na swoim - Adam Jerzy Socha, Debata, 4/2012

Banalizacja nauki - Bogusław Śliwerski, Forum Akademickie 4/2012

Napisane bez honoru - Marek Wroński, Forum Akademickie 4/2012

### **1 kwietnia**

Naukowcy z UW uważają, że badania w sprawie Smoleńska, to jedna wielka lipa! "Odważni Panowie z UW - należą się wam gratulacje i życzenia

powodzenia” - Tomasz Domalewski, wpolityce.pl, 1.04.2012

## **2 kwietnia**

Szkoły wyższe łatwiej spełnią wymogi kadrowe i zmienią prowadzone zajęcia - Łukasz Guza, Dziennik Gazeta Prawna, 2 kwietnia 2012

## **4 kwietnia**

IPN/ Konferencja o związkach nauki z ideologią III Rzeszy - PAP - Nauka w Polsce, 4.04.2012

Kto wyłoży na ekspertyzę? - Piotr Falkowski, Nasz Dziennik, 4.04.2012

To idzie młodość... na bezrobocie - Irena Dryll, Studio opinii, 4.04.2012

## **5 kwietnia**

Profesorowie chcą konferencji ws. Smoleńska. “Już 70 nazwisk” -tvn.24 5. 04. 2012

Rządzący i rządzeni - Andrzej Nowak, Rzeczpospolita, 5.04.2012

## **6 kwietnia**

Komitet Fizyki PAN: zmiany w szkołach ponadgimnazjalnych szkodliwe - PAP -Nauka w Polsce, 6.04.2012



## **9 kwietnia**

Na Zachodzie klasyczne wykształcenie jest wartością -stefczyk.pl 9.04.2012

Uczelnie polskie i amerykańskie: kosmiczna przepaść- Rozmawiał Tomasz Wysocki, Gazeta Wyborcza - Wrocław, 9.04.2012

## **10 kwietnia**

Prof. Lucjan Piela dla "Super Expressu": "Żadnego poważnego śledztwa w sprawie katastrofy smoleńskiej nie było"- wpolityce, 10.04.2012

## **11 kwietnia**

Stanowisko Komitetu Fizyki Polskiej Akademii Nauk z dnia 30 marca 2012 r. w sprawie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 7 lutego 2012 r. w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych. - Sprawy Nauki 11.04.2012

Apel Solidarności i ZNP o zwiększenie nakładów na szkolnictwo wyższe- PAP - Nauka w Polsce, 11.04.2012

Dziekan Obarek kontraatakuje - Adam Jerzy Socha, Debata 11.04.2012

## **12 kwietnia**

TK: Doktorant nie musi być doktorem i to nie łamie konstytucji - PAP- Rzeczpospolita, 12.04.2012

Prokuratura skarży decyzję poznańskiego sądu - PAP 12.04.2012

Kaźmierczak: Studia nie są dla wszystkich - Cezary Kaźmierczak, Dziennik Gazeta Prawna, 12.04.2012

### **13 kwietnia**

Na UWM były podejrzenia o plagiat, teraz o korupcję - Marcin Wojciechowski, Tomasz Kurs, Gazeta Wyborcza - Olsztyn 13.04.2012

Ustawa broniąca historii - gotowa - Kazimierz M. Ujazdowski, stefczyk.info. 13.04.2012

Nie ma (na razie) reakcji UWM na kłótnie artystów - Marcin Wojciechowski, Gazeta Wyborcza - Olsztyn, 13.04.2012

Nagły zwrot ws. Lechosława G. Sąd żąda zmiany biegłego. Bo udzielił wywiadu- Karol Kański, TOK FM 13.04.2012

### **14 kwietnia**

Prof. Kleiber: Niech katastrofę zbadają fachowcy z zagranicy - Mikołaj Chrzan, Gazeta Wyborcza, 14.04.2012

### **15 kwietnia**

Prof. Nowak: Potrzebna debata o sposobie kształcenia - stefczyk.com 15.04.2012

## **16 kwietnia**

Prof. Kleiber: Katastrofę smoleńską powinni badać zagraniczni eksperci - Polska The Times, 16.04.2012

AGH nie przerywa prac nad projektem systemu INDECT- PAP, 16.04.2012

Dziekan Obarek idzie w zaparte- Adam Jerzy Socha, Debata 16.04.2012

## **17 kwietnia**

Rektorzy grożą Kudryckiej sądem - Artur Grabek, Rzeczpospolita, 17. 04. 2012

## **19 kwietnia**

Nie dyskryminujemy prywatnych szkół wyższych - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 19.04.2012

## **20 kwietnia**

Badanie: polscy naukowcy unikają projektów o wysokim ryzyku - PAP - Nauka w Polsce, 20.04.2012

## **21 kwietnia**

Podkarpackie/Rektorzy: trzeba zmienić system dotacji dla uczelni - PAP - Nauka w Polsce, 21.04.2012

## **22 kwietnia**

Płacić za jakość kształcenia, nie liczbę studentów - Rzeczpospolita, Artur Grabek, 22.04.2012

## **23 kwietnia**

Prezes PZU oskarża polskie uczelnie: To fabryki bezrobotnych - Aleksandra Pezda, Gazeta Wyborcza, 23.04.2012

## **24 kwietnia**

Uczelnie dostaną dotacje za jakość ? - Artur Grabek, Rzeczpospolita, 24. 04. 2012

“Gazeta Wyborcza”/Kudrycka: Dam uczelniom milion za ulepszenie studiów - PAP - Nauka w Polsce 24.04.2012

Żelazna kanclerz dusi naukę na uniwersytecie - Judyta Watóła, Gazeta Wyborcza - Katowice, 24.04.2012

## **25 kwietnia**

Prof. Godlewski o lukach systemowych w finansowaniu badań - Karolina Olszewska, PAP - Nauka w Polsce, 25.04.2012

## **27 kwietnia**

Interaktywna mapa inwestycji w naukę i szkolnictwo wyższe - serwis MNiSW 27.04. 2012

## **28 kwietnia**

Młodzi - zostaliście oszukani - Jan Stanek, Gazeta Wyborcza, 28.04.2012

Agitacja zamiast nauk i- niezalezna.pl, 28.04.2012

## **30 kwietnia**

Wyższe wykształcenie pracy nie zapewni - T.B Janusz K. Kowalski, Dziennik Gazeta Prawna, 30.04.2012

## ***Maj***

Smutny obraz rzeczywistości - Marek Wroński, Forum Akademickie, 5/2012

Czy śmierć zasad etyki w polskich mediach jest faktem? - Krzysztof Lisowski  
wirtualnemedi.pl

## **1 maja**

Profesor Ewa Nawrocka: Wszyscy jesteśmy przestępcami - Ewa Tomaszewicz, Gazeta Wyborcza, 1.05.2012

## **2 maja**

Milion dla uczelni? To za mało! - Zuzanna Kalisiak, Gazeta Wyborcza, 2.05.2012

Trudniej o doktorat i habilitację - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 2.05.2012

#### **4 maja**

“Ogłaszam alarm dla uniwersyteckiej społeczności”. Poruszające, ale i przerażające wystąpienie prof. Ewy Nawrockiej - wpolityce.pl 4.05.2012

Inwestycyjny boom w polskiej nauce- Jacek Kowalczyk - Puls Biznesu, 4. 05. 2012

#### **5 maja**

Na naszych uczelniach źle się dzieje. Nowi studenci? Dramat - Roman Daszczyński, Gazeta Wyborcza - Trójmiasto, 5.05.2012

#### **8 maja**

Studenci chcą debatować o kształceniu na uczelniach - Błażej Strzelczyk, Gazeta Wyborcza - Kraków, 8.05.2012

#### **9 maja**

Co się dzieje z naszymi uczelniami? Minister Barbara Kudrycka mówi: przespaliśmy zmiany - wpolityce. pl, 9.05.2012

Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego: ”Przespaliśmy zmiany, które powinny być wprowadzone dawno temu” - Jan Wróbel i Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego w Poranku w Radiu TOK FM - 9.05.2012

Konkursy na stanowiska kierownicze - blog. prof. W. Pluskiewicza 9.05.2012

Niezbędna uniwersytecka kontrrewolucja - Tomasz Terlikowski, Gazeta Polska, 9.05.2012

Granica akademickiej śmiałości - Andrzej Zybertowicz, Gazeta Polska, 9. 05. 2012

### **10 maja**

Gdzie dorabia prezydent? - Dziennik Polski, 10.05.2012

Uczelnie walczą z pisaniem metodą kopiuj-wklej - Barbara Szymańska, Rzeczpospolita, 10.05.2012

20 uczelni i wydziałów otrzymało tytuł "walczących z plagiatami" - PAP - Nauka w Polsce, 10.05.2012

Kontrowersje wokół finansowania niepublicznych uczelni - Urszula Rybicka, PAP - Nauka w Polsce, 10.05.2012

### **12 maja**

Prof. Michał Heller skrytykował coraz niższy poziom nauczania na wyższych uczelniach - tvp.info 12.05.2012

### **13 maja**

Były dziekan wydziału sztuki nie napisał sam pracy? -Marcin Wojciechowski, Tomasz Kurs, Gazeta wyborcza- Olsztyn, 13.05.2012

## **14 maja**

Skończmy z wielkim psuciem - Ewa Nawrocka, Rzeczpospolita, 14.05.2012

“Domagamy się, by Handke ustąpił”. Nowa awantura na AS - Gazeta Wyborcza - Szczecin, 14.05.2012

Kudrycka - jesteśmy w czasach przełomu w polskiej nauce - PAP - Nauka w Polsce, 14.05.2012

Kleiber: Taka Polska jutro, jak jej uniwersytety dzisiaj - Michał Kleiber, Dziennik Gazeta Prawna, 14.05.2012

## **15 maja**

Studenci płacą za słabe uczelnie - Artur Grabek, Rzeczpospolita, 15.05.2012

Uczelnie docenią za jakość - Artur Grabek, Rzeczpospolita, 15.05.2012

## **16 maja**

Harvard buntuje naukowców- Andrzej Holdys, Gazeta Wyborcza, 16.05.2012

Studenci o “reformach” w szkolnictwie wyższym- Krzysztof Putyra, salon24, 16.05.2012

## **17 maja**

Harvard w Polsce nielegalny - Paweł Dobrowolski, Rzeczpospolita,



17.05. 2012

### **18 maja**

Naukowcy i biznesmeni o kształceniu przyszłych pracowników - PAP - Nauka w Polsce, 18.05.2012

Praktycznie i blisko biznesu - tak uczą na świecie - Artur Grabek, Rzeczpospolita, 18.05.2012

### **21 maja**

Uniwersytet Wrocławski zakładem kadry chronionej - Tomasz Wysocki, Gazeta Wyborcza - Wrocław, 21.05.2012

Uczelnie w uścisku krajowych ram kwalifikacji - Eine, salon24, 21.05.2012

SGH najlepiej walczy z plagiatami - Barbara Szymańska, Rzeczpospolita, 21.05.2012

### **22 maja**

Nowe lewicowe elity mają hartować się na uczelniach - Eliza Olczyk, Rzeczpospolita, 22.05.2012

Prof. Binienda przywitany przez studentów- niezalezna.pl, 22.05.2012

### **24 maja**

Jak zmieniać uczelnie - Jerzy Woźnicki, Rzeczpospolita, 24.05.2012

Profesor po pracy w banku - Andrzej Jajszczyk, Gazeta Wyborcza. 24. 05. 2012

### **28 maja**

Kudrycka: Instytuty Badawcze dobrze wypełniają swoją rolę - PAP - Nauka w Polsce, 28.05.2012

Mentalnie tkwimy jeszcze w PRL - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 28. 05. 2012

### **29 maja**

Kudrycka: najważniejsze jest włączenie przemysłu w finansowanie nauki - Dziennik Gazeta Prawna, 29.05.2012

### **30 maja**

Wiedza bez odwagi jest g...o warta! - Andrzej Zybortowicz, Gazeta Polska, 30. 05. 2012

### **31 maja**

Jaki kierunek studiów wybrać, by w 2020 roku nie być bezrobotnym - Ewa Wesołowska, Dziennik Gazeta Prawna, 31.05.2012

Ocenianie jednostek naukowych przesunięte w czasie- PAP-Rzeczpospolita, 31 .05.2012

## *Czerwiec*

Czy śmierć zasad etyki w polskich mediach jest faktem? - Krzysztof Lisowski  
wirtualnemedi.pl

121. sesja Zgromadzenia Ogólnego PAN - serwis PAN

Miałem jednak rację - Marek Wroński, Forum Akademickie, 6/2012

Decyzja Nr 35 Prezesa Polskiej Akademii Nauk z dnia 26 sierpnia 2011r. w sprawie kosztów funkcjonowania Komisji do spraw etyki w nauce - serwis PAN

Potrzeba wsparcia dla edukacji - Łukasz Turski Wprost, Numer 26/2012 (1532)

### **1 czerwca**

Kudrycka: wydatki na badania w Polsce wzrosną wraz reformami - Anna Wróbel, PAP - Nauka w Polsce, 1.06.2012

Nie ma pieniędzy na informowanie o polskiej historii? Ale są na badania "teorii gender i queer". Ponad 400 tysięcy złotych! - wpolityce.pl, 1.06.2012

Zespół uznał, a rektor czeka na opinię- radio Szczecin, 1.06.2012

## **2 czerwca**

Oportunizm i cenzura w nauce - Błasiak Wojciech, prawica.net, 2.06.2012

## **4 czerwca**

Komunikat Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dotyczący jawności wynagrodzeń władz uczelni publicznych - serwis MNiSW, 4.06.2012

## **6 czerwca**

Prokurator żąda kary więzienia dla byłego rektora ŚAM- onet.pl 6.06.2012

## **12 czerwca**

49 uczelni otrzymało certyfikaty „Uczelnia Liderów”- PAP - Nauka w Polsce, 12.06.2012

## **14 czerwca**

110 tys. tegorocznych absolwentów zasili rynek bezrobotnych - Janusz K. Kowalski, Dziennik Gazeta Prawna 14.06.2012

Posiedzenie Zespołu ds. Dobrych Praktyk Akademickich, serwis MNiSW 14.06.2012

## **15 czerwca**

Uczelnie nie są w stanie wyłapać fałszywych prac - Katarzyna Bańbor, Rzeczpospolita, 15.06.2012

Ministerstwo straszy, że wstrzyma stypendia - Dziennik Polski, 15.06.2012

Polska jest opleciona pajęczyną nepotyzmu- Cezary Gmyz, Rzeczpospolita, 15.06.2012

Uniwersytet nie reaguje, zapłaci Olimpijczyk? - 24 Kurier-serwis Kuriera Szczecińskiego, 15.06.2012

### **16 czerwca**

Prof. Nowiński: Polska może stać się centrum innowacyjności - PAP - Nauka w Polsce, 16.06.2012

Krajowa Sekcja Nauki "Solidarności" wzywa do protestu na uczelniach - wpolityce.pl, 16.06.2012

Polacy nie wracają- Dominika Pszczółkowska, Gazeta Wyborcza, 16.06.2012

### **18 czerwca**

Krajowa Sekcja Nauki "S" wzywa do protestu na uczelniach - PAP -Nauka w Polsce, 18.06.2012

Przypadki kliniczne. Kryminalne perypetie profesorów Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, byłych współpracowników SB-Tomasz Szymborski, wpolityce.pl 18.06.2012

Kleiber: Czego tak naprawdę brakuje polskim uczelniom - Michał Kleiber, Dziennik Gazeta Prawna, 18.06.2012

## **19 czerwca**

Teraz to nauczyciele są na celowniku, to oni teraz są "darmozjadami". Władza znowu napuszcza jednych na drugich - Michał Karnowski, wpolityce.pl, 19.06.2012

OKEN kontra MEN - Nasz Dziennik, 19.06.2012

Kiedy prokurator może być wykładowcą? W czasie pracy? - Gazeta Wyborcza -Rzeszów, 19.06.2012

## **20 czerwca**

Politechnika skarży się na naukowca. Bo śmiał skrytykować - Tomasz Wysocki, Gazeta Wyborcza - Wrocław, 20.06.2012

## **21 czerwca**

Spory wokół pensji na uczelniach - PAP -Rzeczpospolita, 21.06.2012

Studenci uważają, że uczelnie nie przygotowują do pracy. Większość nie robi praktyk - Klara Klinger, Dziennik Gazeta Prawna, 21.06.2012

## **25 czerwca**

Zapytania w sprawie realizacji zadań Zespołu do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich - <http://nfaetyka.wordpress.com/>

## **26 czerwca**

Kraków będzie walczył o studentów - w internecie - Agnieszka Maj, Dziennik Polski, 26.06.2012

## **27 czerwca**

Uczelnie wciąż pobierają zakazane opłaty - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 27.06.2012

Uczelnie uczą lawiranctwa - Ewa Usowicz, Rzeczpospolita, 27.06.2012

## **28 czerwca**

Wielki spór na Uniwersytecie. Rozwiąże go ministerstwo ? - Tomasz Wysocki, Gazeta Wyborcza- Wrocław, 28.05.2012

Zespół do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich w Dz. Urz. MniSW z dnia 28 czerwca 2012 r.- Dz. Urz. MniSW.2012.52

Prezydent podpisał nowelizację przepisów ws. reformy systemu nauki- PAP - Nauka w Polsce, 28.06.2012

Poznań: UAM nie wyda książki o agencji - Krzysztof M. Kaźmierczak, Głos Wielkopolski, 28.06.2012

## *Lipiec*

Uczelniane miłosierdzie - Marek Wroński, Forum Akademickie 7/8, 2012

Naukowość”, czyli szkodnictwo wyższe- Kamil Krystek, Debata 6(57), 2012

### **5 lipca**

Uniwersytecki biznes w kryzysie- Tadeusz Pomianek, Rzeczpospolita, 5. 07. 2012

### **6 lipca**

Dyrektor NCBJ zamierza zaskarżyć decyzję resortu nauki - PAP - Nauka w Polsce, 6.07.2012

### **9 lipca**

Praca magisterska na UWM w Olsztynie o ludobójstwie na Kresach- strona ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego, <http://www.isakowicz.pl/i>, 9.07. 2012

### **16 lipca**

Rząd zapomniał zmienić przepisy: będziesz żyć bez etatu i emerytury - Bożena Wiktorowska. Dziennik Gazeta Prawna, 16.07.2012



## **19 lipca**

Eider wraca na Białoruś - Serwis Kuriera Szczecińskiego 19.07.2012

## **20 lipca**

Rektor goni do pracy, ale podwyżki nie będzie - Tomasz Wysocki, Gazeta Wyborcza - Wrocław, 20.07.2012

Habilitacja prof. Jerzego Eidera z US będzie unieważniona? - Gazeta Wyborcza -Szczecin, 20.07.2012

Połowa studentów krytycznie ocenia kompetencje zdobyte na studiach - PAP - Nauka w Polsce, 20.07.2012

Prof. Konacki: ERC prawidłowo wybiera grantowiczów - PAP - Nauka w Polsce, Karolina Olszewska, 20.07.2012

## **24 lipca**

Profesor KUL, plagiator nałogowy. Kara? Tylko nagana - Paweł P. Reszka , Gazeta Wyborcza - Lublin, 24.07.2012

## **27 lipca**

Mamy Uniwersytet! Władze uczelni: radość przez łzy - Gazeta Wyborcza, Radom, 27.07.2012

Nasz wywiad. Prof. Krasnodębski: rządy PO i PSL to rządy zbiorowego przekupstwa. Brano samemu i dawano wziąć innym- polityce.pl,27. 07. 2012

## **28 lipca**

Uczelnie rozbijają rodziny. Przez Ministerstwo Nauki - Tomasz Wysocki,  
Gazeta Wyborcza - Wrocław, 28.07.2012

## **30 lipca**

Rodziny na uczelniach? To nie problem numer jeden - Klaus Bachmann,  
Gazeta Wyborcza - Wrocław, 30.07.2012

Liga naukowa prawie jak piłkarska - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita,  
30.07.2012

## **31 lipca**

Nepotyzm na uczelniach. Prawo będzie obchodzone - Tomasz Wysocki,  
Gazeta Wyborcza - Wrocław, 31.07.2012

Polska AD 2012 monarchią dziedziczną? - blogpress.31.07.2012

Skazani na Obarkowo? - Adam Jerzy Socha, Debata, 31.07.2012

## ***Sierpień***

Odpowiedź Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie (nie)dobrych  
praktyk akademickich - Rzetelność w badaniach naukowych oraz  
poszanowanie własności intelektualnej - opracowanie przygotowane przez

Zespół do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich, <http://www.nauka.gov.pl/>

### **1 sierpnia**

O nepotyzmie na uczelniach. Kruk krukowi oka nie wykole - Gazeta Wyborcza - Wrocław, 1.08.2012

### **2 sierpnia**

Gil: Nepotyzm wyrządza szkody nie do naprawienia - Nasz Dziennik, 2.08.2012

Konflikt interesów przy e-podręczniku - Artur Grabek, Rzeczpospolita, 2.08.2012

### **3 sierpnia**

Jak MEN „walczy” z nepotyzmem -Rzeczpospolita, 3.08.2012

### **5 sierpnia**

Doktorzy z habilitacją za kierownice autobusów? - Anna Goc, Gazeta Wyborcza - Kraków. 5.08.2012

### **6 sierpnia**

Prawnik w dwa i pół roku - pierwsze takie studia - Justyna Suchecka, Natalia Mazur, Gazeta Wyborcza - Poznań, 6.08.2012

## **8 sierpnia**

Studia prostą drogą do bezrobocia - Janusz Kowalski, Dziennik Gazeta Prawna, 8.08.2012

Prof. Andrzej Zybertowicz: III RP w osnowie niewiedzy. "Sięgnięto już po rezerwy nieodnawialne"- wpolityce.pl, 8.08.2012

## **11 sierpnia**

Dobry student nie dostanie dwóch stypendiów- Rzeczpospolita, 11.08.2012

## **12 sierpnia**

10 studentów politechniki w Opolu zaskarżyło decyzje uczelni do WSA- PAP - Nauka w Polsce, 12.08.2012

## **13 sierpnia**

Uczelnie wytropią absolwenta- Marek Kozubal, Rzeczpospolita, 13.08.2012

Mniej studentów płaci za naukę, uczelnie mają problemy- Klara Klinger, Dziennik Gazeta Prawna 13.08.2012

## **14 sierpnia**

Nowa fala emigracji - Joanna Ćwiek, Rzeczpospolita, 14.08.2012

## **16 sierpnia**

Za pracą wyjechały już 2 mln: młodzi, wykształceni, zdeterminowani.  
Najlepsi - Janusz Kowalski, Dziennik Gazeta Prawna, 16.08.2012

## **17 sierpnia**

Zaledwie trzy polskie uniwersytety znalazły się na liście 500 najlepszych uczelni świata - Sylwia Czubkowska, Dziennik Gazeta Prawna, 17.08.2012

## **26 sierpnia**

Jagielloński wyrzuca studentów [list]- Edyta Muszyńska, Gazeta Wyborcza, 26.08.2012

Politycy wracają do szkół - Jarosław Stróżyk, Eliza Olczyk, Rzeczpospolita, 26.08.2012

## **27 sierpnia**

Studenci skarżą uczelni - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 27.08.2012

## **28 sierpnia**

Wielki zjazd redaktorów gazet akademickich - Ada Chojnowska, Gazeta Wyborcza - Kraków, 28.08.2012

Instytut Pójdzie Na bruk?- Tvn24., 28.08.2012

## **29 sierpnia**

Rusza obywatelski projekt monitoringu przykładów koleśiostwa i nepotyzmu  
- wpolityce.pl 29.08.2012

## **30 sierpnia**

Brońmy Instytutu Pamięci Narodowej - Wojciech Polak, Nasz Dziennik, 30.  
08. 2012

## **31 sierpnia**

Minister nauki grozi uczelniom wprowadzeniem komisarzy - Aleksandra  
Pezda, Gazeta Wyborcza - Trójmiasto, 31.08.2012

Były rektor AWFIS w Gdańsku: Zmniejszyłem zadłużenie uczelni - Tadeusz  
Huciński, Gazeta Wyborcza - Trójmiasto, 31.08.2012

Oświadczenie byłego rektora AWFIS- blog b. rektora T. Hucińskiego  
<http://tadeuszhucinski.blogspot.com/> 31.08. 2012

## ***Wrzesień***

Co nas nie zabije, to nas wzmocni - Marek Wroński, Forum Akademickie,  
9/2012

## **1 września**

Nowy rektor UJ: przyjazna prostota i najwyższa jakość - Iwona Hajnosz,  
Gazeta Wyborcza - Kraków, 01.09.2012

## **3 września**

Zadania Zespołu ds. Dobrych Praktyk Akademickich w pierwszym półroczu-  
Serwis MNiSW, 3.09.2012

## **4 września**

Profesor UO niewinniony, sędzia gromi biegłego - Izabela Żbikowska,  
Gazeta Wyborcza - Opole, 4.09.2012

## **5 września**

Andrysiak: Czy każdy nadaje się do studiowania - Andrzej Andrysiak,  
Dziennik Gazeta Prawna, 5.08.2012

## **7 września**

Kolega z PO doradzi rektorowi UWM. "To nie polityka" - Marta Belza,  
Gazeta Wyborcza - Olsztyn, 7.09.2012

## **8 września**

Bronisław Wildstein: "Jak długo jeszcze będziesz Katylinu nadużywał  
cierpliwości naszej?". Jak długo jeszcze.- Bronisław Wildstein, wpolityce.pl,  
8.09.2012

Rektor UWM bierze na doradcę kolegę z PO. Czy to upolitycznianie uczelni?  
- wpolityce.pl, 8.09.2012

### **11 września**

Naukowy ogon Europy - Piotr Cieśliński, Gazeta Wyborcza, 11.09.2012

Nauczyciel akademicki gorszy od urzędnika. Po ukończeniu 65. roku życia straci etat - Dziennik Gazeta Prawna, 11.09.2012

Uzyskane dyplomy w Unii Europejskiej - na Litwie bezwartościowe. - serwis Europejskiej Fundacji Praw Człowieka, 11.10.2012

### **12 września**

Skąd się bierze mizéria polskiej nauki? - Piotr Cieśliński, Gazeta Wyborcza, 12.09.2012

NIK o szpitalach-instytutach badawczych. - Serwis NIK 12.09.2012

### **13 września**

O polskiej nauce - blog prof. W. Pluskiewicza 13.09.2012  
<http://wojciech.pluskiewicz.pl/>,

### **14 września**

Skąd się bierze mizéria polskiej nauki? Badacze boją się oceny. Nie walczą o pieniądze. - Rozmawiał Piotr Cieśliński, Gazeta Wyborcza, 14.09.2012



Jak wyrugować socjalizm z polskich uczelni?. prof. Krzysztof Rybiński. - biznes.pl, 14.09.2012

Czy wprowadzenie powszechnego czesnego poprawiłoby poziom kształcenia? - Prof. Stefan Jackowski, biznes.pl, 14.09.2012

Nie ma zgody ministra nauki na łamanie praw studentów - serwis MNiSW, <http://www.nauka.gov.pl/>, 14.09.2012

### **16 września**

Córka premiera wykładowcą - Janina Blikowska, Rzeczpospolita 16.09.2012

### **17 września**

Unia usunęła normy etyczne z dokumentów. - Nasz Dziennik, 17 .09. 2012

Nauka w Polsce: Czas wrócić do rozsądku !.- Andrzej Kajetan Wróblewski, fizyk, były rektor UW, Gazeta Wyborcza, 17.09.2012

### **18 września**

Wykładowczyni z UJ skazana za pomówienie wygrała z Polską w Strasburgu. - Gazeta Wyborcza, 18.09.2012

### **20 września**

Podejrzany dziekan prawa. - Rzeczpospolita, 20.09.2012

## **21 września**

Kup sobie "magisterkę".- Zielińska, onet.pl 21.09.2012

## **22 września**

Dziennikarze są jedną z najbardziej zdeprawowanych grup zawodowych w Polsce. - Stanisław Żaryn, wpolityce.pl 22.09.2012

## **23 września**

List Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Ministra Pracy i Polityki Społecznej. - Barbara Kudrycka, Władysław Kosiniak-Kamysz, Gazeta Wyborcza, 23.09.2012

Wykładowca z ulicy Wiejskiej. - Marek Kozubal, Janina Blikowska, Rzeczpospolita, 23.09.2012

## **24 września**

Uczelnie, szukajcie roboty dla absolwentów! List ministrów nauki i pracy.- Katarzyna Pawłowska -Salińska, Gazeta Wyborcza, 24.09.2012

Miliony długów uczelni - rektor rezygnuje, rekrutacja trwa. - Gazeta.pl 24.09.2012

## **25 września**

Rewolucja na uczelniach. 12 godzin nauki dziennie.- Ada Chojnowska, Gabriela Łazarczyk, Gazeta Wyborcza, 25.09.2012

Spóźniona reakcja Ministerstwa Nauki. "Możliwa likwidacja uczelni"-  
Gazeta.pl 25.09.2012

### **26 września**

Rewolucja na uczelniach czy raczej symbol upadku? - Pracownik naukowy,  
Gazeta Wyborcza - Kraków, 26.09.2012

### **28 września**

Prof. Tukiendorf: "O politechnice ma być głośno". - Rozmawiała Beata  
Łabutin, Gazeta Wyborcza -Opole, 28.09.2012

Były rektor Ryszard Andrzejak stracił habilitację. - Tomasz Wysocki, Gazeta  
Wyborcza Wrocław, 28.09.2012

## ***Październik***

Rzecz wstępna - Bartłomiej Radziejewski Rzeczy wspólne nr.10, 2012

Nieznajomość prawa szkodzi - Marek Wroński, Forum Akademickie, 10/2012

### **1 października**

Minister nauki kręci studentami - Artur Grabek, Rzeczpospolita, 1.10.2012

Minister nauki: będą podwyżki dla wykładowców - PAP - Nauka w Polsce,

1.10.2012

Obywatele Nauki - zmiany zaczynają się od dołu - Anna Ślęzak, PAP - Nauka w Polsce, 1.10.2012

KUL: Kongres otwarty na piewców komunizmu - Polonia Christiana, 1.10.2012

## **2 października**

Nauka ledwie dyszy - Marcin Austyn, 2.10.2012

“Tępienie Zyzaków” jest dobrodziejstwem znacznie większym, niż autonomia uczelni, jej reputacja oraz etos akademicki - Ryszard Legutko, wpolityce.pl, 2.10.2012

Apeluję do minister Kudryckiej o wycofanie przymusu opłat za studia na drugim kierunku i podtrzymuję wniosek do Trybunału Konstytucyjnego- Kazimierz Michał Ujazdowski, wpolityce.pl, 2.10.2012

Kudrycka: Wprowadzamy dotację stacjonarną, która ograniczy “masowe” kierunki studiów - Dziennik Gazeta Prawna, 2.10.2012

O nauce w III RP czyli krótkie opowiadanie o posiedzeniu Rady Wydziału- Michał Pluta, prawica.net, 2.10.2012

## **3 października**

Niż demograficzny zrujnuje uczelnie i budżet Krakowa - Arkadiusz

Maciejowski, Dziennik Polski, 3.10.2012

Kariera akademicka córki D. Tuska? A w tle bohater „listy min. Macierewicza”, walka z religią w szkole, „postkomuniści”, „kapitał radziecki” i...  
cień b.szefa WSI - Piotr Bączek, wpolityce.pl 3.10.2012

Duszno na uniwersytecie - Mateusz Matyszkowicz, Gazeta Polska  
Codziennie, 3.10.2012

#### **4 października**

Kudrycka: Należy oddzielić uczelnie badawcze od zawodowych - Dziennik  
Gazeta Prawna, 4.10.2012

#### **5 października**

Tajne dane uczelni - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 5.10.2012

#### **8 października**

Rektor z największą pensją - dostanie 21,6 tysięcy zł - Paweł P. Reszka,  
Gazeta Wyborcza - Lublin, 8.10.2012

#### **9 października**

Prof. Turski: znieść w Polsce maturę! - onet.pl 9.10.2012

#### **11 października**

Jak wyłudzić stypendium od uczelni - Dziennik Polski, 11.10.2012

## **12 października**

Studia tracą wartość. Dyplom dziś jak kiedyś matura - Marcin Markowski, Gazeta Wyborcza, 12.10.2012

Naukowcy o słowach Tuska: innowacyjność to laboratoria, ale także ludzie- PAP - Nauka w Polsce, 12.10.2012

## **15 października**

Niemcy: czy minister nauki dopuściła się plagiatu w dysertacji? - onet.pl 15.10.2012

## **17 października**

Uczelnie się sprostytuowały - Anna Morawiec, Rzeczpospolita, 17.10.2012

## **18 października**

Był plagiat, nie było plagiatu? Długa wojna naukowców - Marcin Wojciechowski, Gazeta Wyborcza - Olsztyn, 18.10.2012

Bezpłatny system antyplagiatowy - Rzeczpospolita, 18.10.2012

## **19 października**

Prof. Gliński: "Rozwój zaczyna się od zmian w szkolnictwie, w systemie oświaty, w nauce, kulturze. To jest podstawa rozwoju"- wpolityce.pl , 19.10.2012

Śmieciowa generacja - R. Ziemkiewicz, interia.pl 19.10.2012

### **21 października**

Etyka dziennikarza. Promocja książki Macieja Iłowieckiego „Pilnowanie strażników”- solidarni2010 , 21.10.2012

### **22 października**

Nie ślubujesz, nie studiujesz - Wojciech Wybranowski, Rzeczpospolita, 22.10.2012

„Obarkowo” forever? - Adam Jerzy Socha, Debata, 22.10.1012

### **23 października**

Naukowcy wyręczają władze. Chcą badać katastrofę smoleńską. Umożliwcie im to! - Marek Pyza, wpolityce.pl 23.10.2012

Naukowa czarna dziura - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 23.10.2012

Zaliczenie za zakup książki. Tak profesor sprzedawał swoją pracę - tvn.24, 23.10.2012

Uczelnia to nie supermarket - Marcin Chałupka, Rzeczpospolita, 23.10.2012

### **24 października**

Zaliczenie za książkę. Profesor zawieszony, ale dalej wyklada - tvn24, 24.10.2012

Zaliczenie za książkę. Uniwersytet interweniuje - tvn.24, 24.10.2012

### **25 października**

Nauczyciel akademicki będzie mógł pracować do 67. roku życia - Dziennik Gazeta Prawna, 25.10.2012

Magister prawa po licencji z geografii - Agata Łukaszewicz, Rzeczpospolita, 25.10.2012

### **26 października**

Poziom studentów i jakości kształcenia się obniża. Nowy algorytm jakościowy ratunkiem dla uczelni - Klara Klinger, Dziennik Gazeta Prawna, 26. 10.2012

Klonowanie studentów - Klara Klinger, Dziennik Gazeta Prawna, 26.10.2012

Kto chce studiować, powinien znać statut uczelni - Rzeczpospolita, 26.10.2012

### **27 października**

Kudrycka: nawet studia na słabej uczelni coś wniosły w życie studentów - onet.pl 27.10.2012

### **28 października**

Naukowcy o przyczynach katastrofy - Marek Pyza, Rzeczpospolita, 28. 10. 2012



Kudrycka: można odnotować modę na studia z zakresu bezpieczeństwo narodowe - onet.pl 28.10.2012

### **29 października**

Za brak ślubowania nie można wyrzucić z uczelni - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 29.10.2012

### **30 października**

NIK o kształceniu i doskonaleniu zawodowym nauczycieli - serwis NIK, <http://www.nik.gov.pl/>, 30.10.2012

## *Listopad*

Zakończenie sprawy „Orgmaszu” - Marek Wroński - Forum Akademickie 11/2012

### **5 listopada**

Jak się ma etyka wśród polskich dziennikarzy? (raport) - wirtualnemedi.pl 5.11.2012

### **9 listopada**

KUL kontra TVN. “Naruszyli dobre imię uczelni” - Gazeta Wyborcza Lublin, 9.11.2012

## **12 listopada**

KUL atakuje TVN za krytykę. "Nieetyczne i bezpodstawne" - Gazeta Wyborcza - Lublin, 12.11.2012

Skończyły się dobre czasy dla uczelni prywatnych. Dwie trzecie szkół zniknie z mapy Polski - Dziennik Gazeta Prawna, 12.11.2012

Suchodolska: Uczelnie upadają, z pożytkiem dla studentów- Mira Suchodolska - Dziennik Gazeta Prawna, 12.11.2012

## **14 listopada**

Uniwersytet nie dla mądrości- W. Bernacki - niezalezna.pl, 14.11.2012

Najwyższa Izba Kontroli: państwo źle wydaje pieniądze na naukę - serwis PAP, 14.11.2012

NIK o wykorzystaniu pieniędzy na naukę - informacje szczegółowe (plik PDF) - serwis NIK, 14.11.2012

## **15 listopada**

Uczelnie tropią absolwentów. Chcą wiedzieć, co oni robią - Tomasz Wysocki, Gazeta Wyborcza - Wrocław, 15.11.2012

Studenci z wiedzą, bez umiejętności. Uczelnie produkują bezrobotnych.- Marcin Warszawski, Dziennik Polski, 15.11.2012

## **18 listopada**

Czy to koniec uniwersytetu? - blogpress.pl 18.11.2012

## **19 listopada**

Czy politycy chcą uniwersytetów? - Radio Solidarność (radionet), 19.11.2012

Uczelnie robią wszystko, aby wychować klientów. Zakładają gimnazja, licea i szkoły podyplomowe - Ewa Wesołowska, Dziennik Gazeta Prawna 19.11.2012

## **21 listopada**

Program Erasmus to specyficzne biuro podróży, które zmieniło sposób myślenia o szkolnictwie wyższym - Klara Klinger, Dziennik Gazeta Prawna, 21.11.2012

Polskie uczelnie klepią biedę. Próbują zarabiać na studentach, a nie na patentach - Klara Klinger, Dziennik Gazeta Prawna, 21.11.2012

## **23 listopada**

Rektorzy polskich uczelni chcą utrzymania budżetu Erasmusa - Dziennik Gazeta Prawna, 23.11.2012

## **26 listopada**

Niż demograficzny wykończy większość prywatnych uczelni- Maciej Pietrzyk,

Dziennik Polski, 26.11.2012

### **29 listopada**

Gdzie są dzisiejsze elity naukowe, którym ponoć tak bardzo zależy na praworządnym i demokratycznym państwie? Na bezpiecznym urlopie. Moralność może poczekać - Tomasz Domalewski - wpolityce.pl , 29.11.2012

Będą zmiany na uczelniach: lista kierunków z zastrzeżeniami, studia dla dorosłych bez chodzenia na zajęcia- Dziennik Gazeta Prawna, 29.11.2012  
Resort nauki szykuje zmiany na uczelniach - PAP-Nauka w Polsce, 29. 11. 2012

Rozpoczynamy konsultacje projektów zmian w szkolnictwie wyższym i w nauce - serwis MNiSW, 29.11.2012

### **30 listopada**

Rewolucja na studiach - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 30.11.2012

“Tetrapod a sprawa polska”- Honic, niepoprawni.pl 30.11.2012

## ***Grudzień***

### **2 grudnia**

Moda na doktorat - Olga Świącicka, Przekrój, 2.12.2012

### **3 grudnia**

W Polsce pojawiła się moda na doktorat - onet.pl 3.12. 2012

Nawet 50-latek zdobędzie dyplom magistra - Dziennik Gazeta Prawna 3. 12. 2012

### **4 grudnia**

Tragedia młodych ludzi: 26 milionów Europejczyków bez pracy, Polacy na śmieciówkach - Nino Dzikija, Dziennik Gazeta Prawna, 4.12.2012

Tajne e-wybory wśród profesorów - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 4. 12. 2012

Plagiat na KUL. Książd profesor z zarzutem - Paweł P. Reszka, Gazeta Wyborcza - Lublin, 4.12.2012

Profesor KUL podejrzany o plagiat - Gość Niedzielny- PAP, 4.12.2012

### **6 grudnia**

Jest praca - nie ma specjalistów. Polskie szkoły i uczelnie nie kształcą wartościowych pracowników- T.B., Dziennik Gazeta Prawna 6.12.2012

Plagiaty do kontroli - Aleksandra Pezda, Gazeta Wyborcza, 6.12.2012

### **8 grudnia**

Maturzyści, strzeżcie się złych uczelni - Katarzyna Klimek-Michno, Dziennik

Polski, 8-9.2012

### **10 grudnia**

Niska jakość prac dyplomowych to powód do zawieszenia kierunku studiów - Przemysław Molik, Dziennik Gazeta Prawna, 10.12.2012

### **11 grudnia**

List prof. Barbary Kudryckiej do rektorów w sprawie rozwoju i funkcjonowania zintegrowanego systemu informacji o szkolnictwie wyższym POL-on - Barbara Kudrycka, serwis MNiSW 11.12.2012

### **13 grudnia**

25 tys. cudzoziemców uczy się na polskich uczelniach. To ciągle za mało - Janusz K. Kowalski, Dziennik Gazeta Prawna, 13,12,2012

### **17 grudnia**

Jest kodeks etyki w nauce - Sprawy Nauki, 17.12.2012

### **18 grudnia**

Naukowy skok na kasę - Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita, 18.12.2012

PAN: fałszowanie badań i plagiatowanie godzą w etos naukowców - serwis PAP-Nauka w Polsce, 18.12.2012

## **19 grudnia**

Zachowanie status quo nie doprowadzi do zmian - Józef Wieczorek, Etyka i Patologie polskiego środowiska akademickiego. 19.12.2012

List minister nauki i szkolnictwa wyższego do Rzeczypospolitej - serwis MNiSW 19.12.2012

## **20 grudnia**

Uczelnie wyższe. Nepotyzm był, ale już go nie ma? - Paweł P. Reszka, Gazeta Wyborcza - Lublin, 20.12.2012

MNiSW: Publikacje naukowe powinny być dostępne za darmo w sieci - Dziennik Gazeta Prawna 20.12.2012

## **27 grudnia**

List otwarty znad grobu do minister nauki Barbary Kudryckiej - Adam Płaźnik - Gazeta Wyborcza, 27.12.2012

Walka z plagiatami - rząd sprawdzi każdą pracę magisterską - Klara Klinger, Dziennik Gazeta Prawna 27.12.2012

## **28 grudnia**

Wisi w sieci, to kopiuję - Adam Leszczyński, Gazeta Wyborcza, 28.12.2012

**30 grudnia**

Bezrobocie wśród absolwentów może przekroczyć 30 proc. w 2013 roku-  
PAP, 30.12. 2012



## Niezależne refleksje o patologiach akademickich

Reformy systemu nauki i szkolnictwa wyższego wprowadzone w 2010-2011 r. miały obniżyć znacznie obecny, wysoki, poziom patologii akademickich. Niestety brak jest odpowiednio umocowanego i finansowanego zespołu, który by ten problem monitorował, badał, prezentował drogi wyjścia z patologicznej zapaści.

Mimo powszechnej wiedzy o wielkiej skali plagiatów tak naprawdę nie wiemy jaką część prac dyplomowych i w jakim stopniu, stanowią plagiaty, czy prace po prostu zakupione na wolnym rynku podaży prac licencjackich, magisterskich, a także doktorskich. Wiadomo tylko, że popyt na takie prace jest duży, stąd duża jest ilość ogłoszeń o świadczeniu takich patologicznych usług.

Z innymi patologiami jest podobnie. Nie ma nigdzie wykazu zrealizowanych fikcyjnych konkursów na etaty, ustawianych na konkretną osobę, ani wykazu finansowanych projektów, które niczego istotnego do nauki nie wniosły. Wydawało by się, że w ramach walki z patologiami można by w ramach prac dyplomowych zrealizować wiele badań nad patologiami akademickimi, bez ryzyka plagiatu, jako że te tematy są niemal dziewicze. Niestety nie ma woli aby doprowadzić firmy prosperujące z pisania prac na zamówienie do bankructwa, które by niebawem nastąpiło, gdyby kadry akademickie miały wolę i kwalifikacje intelektualne do podaży unikalnych i potrzebnych tematów badań i były w stanie je na odpowiednim poziomie prowadzić.

To, że ostatnie reformy akademickie tego problemu nie rozwiązały widzi ministerstwo przygotowujące kolejne nowelizacje ustaw, ale bez radykalnych zmian systemowych, co nie rokuje dobrych nadziei na poprawę. Zamiast przywrócić odpowiednie relacje 'mistrz-uczeń' projektowane jest wyręczenie 'mistrzów' przez opłacanie ze środków na naukę programu antyplagiatowego. Widoczny jest zatem kompletny brak zaufania do możliwości intelektualnych i moralnych obecnych 'mistrzów'. Brak zaufania jest uzasadniony, ale jednak trzeba by podejmować działania na rzecz powrotu mistrzów do nauki i do formowania lepszych od siebie następców. Obecny system temu nie sprzyja, a nawet oddala perspektywę wyjścia z obecnej zapaści.

Pozytywne zamierzenia ministerstwa ograniczenia nepotyzmu na uczelniach i w instytucjach naukowych nie rokuje sukcesu, gdyż w ustawach nie zlikwidowano ważnej przyczyny nepotyzmu - 'chowu wsobnego'. Tym samym nepotyzm, po wprowadzeniu w życie ustaw, zostanie sprowadzony głównie do rosząd w obrębie uczelni/institucji naukowych, co zresztą już ma miejsce, a wzorcowy do tej pory model kariery uczelnianej - od studenta do rektora na tej samej uczelni - ma szanse przetrwać kolejne pokolenia.

Jak silnie środowisko akademickie jest przywiązane do tradycji, nie zawsze dla nauki korzystnych niech świadczy fakt wyłaniania rektorów nadal na drodze wyborów, mimo że znowelizowana ustawa o szkolnictwie wyższym wprowadza możliwość wyłaniania rektorów w otwartym konkursie. Tym samym rektorzy zarządzający zwykle największymi zakładami pracy w miastach nadal są zakładnikami swoich wyborców i starają się pozyskiwać ich względy aby nie utracić szans w kolejnych wyborach.

Mimo staczania się uczelni środowisko akademickie walczy o utrzymanie

*status quo*, o utrzymanie praw nabytych dla etatowców często zatrudnionych po wygraniu ustawianych na nich 'konkursów', według kryteriów genetyczno-towarzyskich, a nie merytorycznych. Tym sposobem mamy do czynienia z utrwalaniem negatywnej selekcji kadr akademickich, co tłumaczy pozycję polskich uczelni w świecie.

Co więcej środowisko broni się przed powrotami polskich naukowców uformowanych w krajach o wysokich standardach naukowych, co zdecydowanie różni III RP od II RP i ma istotny wpływ na mizериę nauki uprawianej w Polsce i edukacji tylko z nazwy wyższej.

Odnosi się wrażenie, że środowiska akademickie kochają swoje patologie, a samych swoich - ponad wszystko. Tym samym koło się zamyka i bez otwarcia systemu na pozytywne zmiany nie ma co liczyć.

Niskie płace w nauce nie tłumaczą wszystkich patologii, choć tak środowisko chce to tłumaczyć. Nie ma monitoringu efektywności pracy naukowej - przełożenia wysokości nakładów na rezultaty. Co więcej, środowisko wyklucza tych co i hobbystycznie potrafią zrobić więcej niż etatowcy. Gdyby chodziło o uprawianie nauki nawet przy niedoborach finansowych, a nie o wysokość pensji za etaty, pasjonaci byłiby najwyżej cenieni, a rektorzy 'biednych' uczelni winni się ustawiać w kolejkach do wytropionych takich naukowców, aby ich ściągnąć na swoje uczelnie. Jest jednak dokładnie na odwrót.

Podobnie rzekomo walczący z patologiami rektorzy nie chcą widzieć w murach swoich uczelni tych co z patologiami walczą naprawdę, a nie tylko retorycznie.

Odnosi się wrażenie, że walka z patologiami w Polsce odbywa się głównie za pomocą powoływania coraz to nowych komisji 'etycznych' i produkowania

coraz to nowych kodeksów etycznych oraz poprzez jednoczesne wykluczanie z systemu tych co działają na rzecz wysokich standardów etycznych w nauce.

Naukę w Polsce charakteryzuje niemal całkowity zanik krytyki naukowej. Ta, co prawda, jest diagnostyczną cechą nauki *sensu stricto*, ale w Polsce uważana jest, i to słusznie, za przeszkodę do uzyskiwania kolejnych stopni i tytułów naukowych, a niejako 'po drodze' do uzyskiwania grantów, awansów, wyjazdów zagranicznych etc. Tyle już głów akademickich 'ścięto' za merytoryczną krytykę naukową, za podejmowanie niewygodnych dla innych tematów badawczych, że obecnie śmiałków - ani na lekarstwo, więc jaka naukę w Polsce można uprawiać ?

Niestety polski system akademicki zbudowany został na pozorancie naukowym i na posłuszeństwie intelektualnym, a do tej pory nie został 'znowelizowany' tak, aby był zdolny do tworzenia nauki *sensu stricto*, a nie tylko nauki 'przymiotnikowej'.

**Publikacje NFA**

Józef Wieczorek

**DROGI I BEZDROŻA NAUKI W POLSCE**

Analiza zasadności wprowadzenia w Polsce zaleceń  
Europejskiej Karty Naukowca i  
Kodeksu postępowania przy rekrutacji naukowców

Niezależne Forum Akademickie

KRAKÓW 2008

Józef Wieczorek

Mediator akademicki  
jako przeciwdziałanie mobbingowi  
w środowisku akademickim

Niezależne Forum Akademickie

KRAKÓW 2009

Józef Wieczorek

Etyka i patologie

polskiego środowiska akademickiego

Niezależne Forum Akademickie

KRAKÓW 2010

Józef Wieczorek

Patologie akademickie

pod lupą NFA

Niezależne Forum Akademickie

KRAKÓW 2011



## Informacje o autorze

Autor jest absolwentem geologii Uniwersytetu Warszawskiego, był wykładowcą geologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, autorem kilkudziesięciu publikacji w czasopismach polskich i zagranicznych, uformował wielu naukowców. Jeszcze w latach PRL walczył o wysokie standardy etyczne środowiska akademickiego. W ramach wielkiej czystki środowiska akademickiego prowadzonej w latach 80-tych został usunięty z uczelni z oskarżenia o negatywne oddziaływanie na młodzież akademicką, niewłaściwą (dla systemu komunistycznego) etykę i postawę obywatelską. W czasach transformacji został usunięty również z Polskiego Towarzystwa Geologicznego, którego władze usilnie broniły się przed demokratyzacją towarzystwa i podniesieniem poziomu etycznego. Te decyzje nie zostały zmienione w III RP.

W 2005 r. założył fundację **NIEZALEŻNE FORUM AKADEMICKIE** wydającą portal [www.nfa.pl](http://www.nfa.pl). Jest prezesem zarządu fundacji i głównym redaktorem portalu. Działa na rzecz systemowego zmniejszenia patologii polskiego życia akademickiego i przeprowadzenia głębokich reform nauki i edukacji w Polsce.

Teksty publicystyczne zamieszczał m.in. w Rzeczpospolitej, Życiu, Gazecie Polskiej, Opcji na prawo, Najwyższym Czasie, Polityce, Obywatelu, Forum Akademickim, oraz na stronach internetowych.

Prowadzi serwisy internetowe: m.in. ***Etyka i patologie polskiego środowiska akademickiego*** (<http://nfaetyka.wordpress.com/>), ***Mediator akademicki, mobbing akademicki*** <http://nfamob.wordpress.com/>, ***Lustracja i weryfikacja naukowców PRL*** <http://lustronauki.wordpress.com/> oraz ***Blog akademickiego nonkonformisty Józefa Wieczorka*** <http://blogjw.wordpress.com/>, a starsze teksty zawiera ***Witryna Obywatelska Józefa Wieczorka*** (archiwum) - <http://wobjw.wordpress.com/>.

Jest autorem książek : *Drogi i bezdroża nauki w Polsce. Analiza zasadności wprowadzenia w Polsce zaleceń Europejskiej Karty Naukowca i Kodeksu postępowania przy rekrutacji naukowców (2008)*, *Mediator akademicki jako przeciwdziałanie mobbingowi w środowisku akademickim (2009)*, *Etyka i patologie polskiego środowiska akademickiego (2010)*, *Patologie akademickie pod lupą NFA (2011)*